

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 13. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 27 kwietnia 2012 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

13. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 27 kwietnia 2012 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Maciej Małecki 243

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 243

Sprawy formalne

Poseł Patryk Jaki 243

Poseł Rafał Grupiński 244

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych (cd.)

Poseł Paweł Szałamacha 244

Poseł Wincenty Elsner 244

Poseł Dariusz Joński 245

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 245

Głosowanie

Marszałek 245

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Sprawozdawca Alicja Olechowska 245

Głosowanie

Marszałek 246

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek 246

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesie-

niu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek 246

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek 247

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek 247

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Dariusz Joński 247

Poseł Mariusz Orion Jędrysek 247

Poseł Elżbieta Rafalska 248

Głosowanie

Marszałek 248

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu

Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Beata Mazurek	248
Poseł Ryszard Zbrzyzny	249
Poseł Ludwik Dorn	249
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	249
Poseł Beata Mazurek	250
Poseł Ludwik Dorn	251
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	251

Głosowanie

Marszałek	252
Poseł Jarosław Zieliński	252
Poseł Leszek Miller	252

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek	253
-----------	-----

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (cd.)

Głosowanie

Marszałek	254
-----------	-----

Punkt 17. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w roku 2010

Poseł Piotr Chmielowski	257
-------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	257
-----------	-----

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	257
-----------	-----

Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego

Poseł Anna Bańkowska	257
Poseł Marzena Dorota Wróbel	258
Poseł Tadeusz Iwiński	258

Poseł Józef Zych	259
Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski	259

Głosowanie

Marszałek	260
-----------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 18. porządku dziennego: Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013” wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Agnieszka Pachciarz	260
Poseł Jarosław Katulski	263
Poseł Beata Małecka-Libera	264
Poseł Czesław Hoc	266
Poseł Piotr Chmielowski	268
Poseł Marek Gos	269
Poseł Marek Balt	271
Poseł Jan Kaźmierczak	273
Poseł Czesław Hoc	273
Poseł Marcin Witko	273
Poseł Alicja Olechowska	274
Poseł Piotr Zgorzelski	274
Poseł Maciej Orzechowski	275
Poseł Anna Nemś	275
Poseł Małgorzata Pepek	275
Poseł Marcin Witko	276
Poseł Beata Bublewicz	276
Poseł Beata Małecka-Libera	276
Poseł Marek Rząsa	276
Poseł Marek Gos	277
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Agnieszka Pachciarz	277
Poseł Jarosław Katulski	279

Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	280
Poseł Łukasz Borowiak	281
Poseł Stefan Strzałkowski	282
Poseł Tomasz Makowski	282
Poseł Piotr Zgorzelski	283
Poseł Zbyszek Zaborowski	283
Poseł Grzegorz Schreiber	284
Poseł Krzysztof Lipiec	284
Poseł Tadeusz Tomaszewski	285
Poseł Łukasz Borowiak	285

	<i>str.</i>
Poseł Maria Zuba	286
Poseł Łukasz Borowiak	286
Poseł Lucjan Marek Pietrzych	286
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński	287
Poseł Krzysztof Lipiec	288
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński	288
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	288
Oświadczenia	
Poseł Anna Nemś	288
Poseł Tadeusz Tomaszewski	289
Poseł Waldemar Andzel	289
Poseł Marek Domaracki	290

	<i>str.</i>
Poseł Stanisław Lamczyk	290
Poseł Romuald Ajchler	291
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	291
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych	
Poseł Marcin Święcicki	293
Poseł Henryk Siedlaczek	293
Poseł Józef Rojek	293
Poseł Dariusz Seliga	294
Poseł Andrzej Szlachta	294
Poseł Jan Warzecha	295
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński i Cezary Grabarczyk)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Macieja Małeckiego oraz Jagnę Marczałajtis-Walczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Maciej Małecki.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Maciej Małecki:

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 356.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy...

Bardzo proszę, pan poseł z wnioskiem formalnym.

Poseł Patryk Jaki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska zgłosić wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu rozpatrzenia wniosku Solidarnej Polski o wyrzucenie ustawy emerytalnej tam, gdzie jej prawdziwe miejsce, to znaczy do śmietnika. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Ooo!)

Uzasadnienie. Proszę państwa, Wysoka Izbo, rozpatrując dzisiaj ustawę emerytalną, zajmujemy się tak naprawdę skutkami, a nie przyczynami. Państwo diagnozujecie, że musimy podnieść wiek emerytalny, ponieważ sam rząd mówi, że za paręnaście lat będzie nas o kilka milionów mniej. Ale trzeba sobie zadać pytanie, czy tak rzeczywiście musi być. Zwróćcie państwo uwagę, że Polki w Wielkiej Brytanii rodzą 2,5 dziecka *(Wesołość na sali)*, natomiast Polki w naszym kraju – 1,3. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Siadaj, błaznie.)

Pani marszałek, 1,3 dziecka. To pokazuje, że Polki chcą mieć dzieci, tylko muszą mieć do tego idealne, dobre warunki ekonomiczne, których państwo nie chcecie im dzisiaj zapewnić. I bardzo często... *(Gwar na sali)*

(Poseł Rafał Grupiński: Czy to jest wniosek formalny, czy przedstawienie?)

Pani marszałek, jeżeli można...

Dzisiaj bardzo często zadajecie państwo pytanie, czy mamy alternatywę wobec tego rozwiązania. Oczywiście, że mamy. Proszę państwa, nasza alternatywa mieści się w hasle: żłobki, przedszkola, rodzina, głupcze. To jest nasze hasło, to jest hasło Solidarnej Polski.

(Poseł Tomasz Tomczykiewicz: Ile masz dzieci?)

Proszę państwa, te buciki, które leżą w klubie, które leżą przed posłami Solidarnej Polski...

(Poseł Patryk Jaki pokazuje dziecięce buciki)

...nie symbolizują, posłowie Platformy Obywatelskiej, haratania w gałę, symbolizują polską rodzinę, którą tą ustawą emerytalną zaniedbaliśmy. Jeszcze raz Solidarna Polska mówi: rodzina, głupcze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Płać bykowe.)

Marszałek:

Pan przewodniczący Grupiński z wnioskiem formalnym.

Posel Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym zgłosić wniosek formalny o nierobienie przerwy.

Chcę powiedzieć mojemu przedmówcy oraz jego koleżankom i kolegom, że najwyższą oznaką patriotyzmu w czasach pokoju, w wolnym państwie, w wolnej Polsce jest praca na rzecz kraju. Jeśli się boicie pracy, jeśli nie chcecie dłużej pracować na Polskę, która musi gonić najwyżej rozwinięte kraje, powiedzcie to. (*Burzliwe oklaski*) Będziemy was utrzymywać, trudno. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poddam wniosek formalny pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk. (*Gwar na sali*)

(*Głosy z sali*: Nie działa.)

Działa?

(*Głosy z sali*: Już działa.)

Informuję państwa posłów o dwóch rzeczach: że już działa (*Wesołość na sali*) i że bardzo proszę o spokój, bo wtedy się lepiej pracuje.

Powtórzę pytanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za wnioskiem oddało głos 163 posłów, przeciwnego zdania było 269, od głosu nie wstrzymał się żaden poseł.

Informuję Wysoką Izbę, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Dariusza Jońskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

O głos w celu zadania pytania poprosił pan poseł Paweł Szalamacha, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Informuję pana posła, że czas zadania pytania to 1 minuta.

Posel Paweł Szalamacha:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Garść cytatów. 14 września 2010 r.: pracujemy obecnie nad podatkiem bankowym. 5 stycznia 2011 r.: podatek bankowy może zostać wprowadzony jeszcze w 2011 r. 26 lipca 2011 r.: jeżeli PO wygra, to wprowadzi podatek bankowy i będzie to jedna z pierwszych ustaw po październikowych wyborach. 14 marca 2012, w tym roku, chcemy wprowadzić opłatę bankową.

Pytanie, oczywiście zbyt proste: Kto jest autorem tych słów? Znamy odpowiedź na to pytanie.

(*Głos z sali*: Nie. Kto?)

Tu siedzi urzędujący minister finansów.

Ale jest bardziej skomplikowane pytanie i proszę o udzielenie na nie odpowiedzi: Jaka jest przyczyna, dla której za chwilę Platforma odrzuci drugi już projekt ustawy o podatku bankowym? Nasz został odrzucony miesiąc temu. Czy przyczyną jest niechęć do pracy ze strony Ministerstwa Finansów? Czy niewiedza w tej skomplikowanej materii finansowej? Czy przyczyną jest skłonność do tradycyjnego blagierstwa? Być może jest jakaś czwarta przyczyna. Bardzo proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wincentego Elsnera, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam podobne pytanie. Ruch Palikota jest za wprowadzeniem podatku bankowego, podatku od transakcji bankowych, zgodnego z ustaleniami unijnymi. Uważamy, że osiągnięte w ubiegłym roku rekordowe zyski banków polskich, sięgające prawie 16 mld zł netto, uzasadniają postawienie tezy, że sektor bankowy musi w większym stopniu odpowiadać za kryzys, do którego w jakimś stopniu sam się przyczynił. Natomiast jesteśmy przeciwni pomysłom Sojuszu Lewicy Demokratycznej zakładającym de facto nałożenie dodatkowego opodatkowania na miliony ciułaczy gromadzących swoje oszczędności np. w funduszach inwestycyjnych. (*Oklaski*)

Przygotowany i zaprezentowany przez ekonomistę Sojuszu Lewicy Demokratycznej posła Jońskiego projekt jest skrajnie niedopracowany. Zawiera masę błędów.

(*Posel Leszek Aleksandrak*: Niemożliwe.)

Wnioskodawcy nie potrafili nawet prawidłowo sformułować nazwy ustawy. W Polsce mówimy o podatkach, nie o opodatkowaniu. Tytuł powinien brzmieć: ustawa o podatku, a nie o opodatkowaniu.

(*Głos z sali*: To nieważne.)

Posel Wincenty Elsner

Pytanie do ministra finansów: Kiedy zostanie wprowadzony podatek bankowy w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Jońskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Dariusz Joński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie premierze, mam do pana pytanie. Dlaczego, kiedy trzeba podnosić VAT z 22 na 23%, państwo razem z Polskim Stronnictwem Ludowym tak ochoczo głosujecie za? Dlaczego, kiedy obniżacie zasiłek pogrzebowy, szukając 800 mln zł oszczędności, tak ochoczo głosujecie za? Dlaczego, kiedy trzeba wprowadzić podatek miedziowy, tak ochoczo głosujecie za, a kiedy trzeba opodatkować finansjerę, to razem z Ruchem Palikota głosujecie przeciw? Panie premierze, niech pan powie, dlaczego szukacie oszczędności tylko wśród grupy najbiedniejszych, a kiedy trzeba opodatkować tych, którzy te pieniądze mają, to mówicie: nie. Pan minister cały czas tylko opowiada, że kiedyś wprowadzimy podatek bankowy. Podatek miedziowy wprowadziliście w ciągu kilku dni, a o podatku bankowym mówicie od dwóch lat, obiecujecie, że go wprowadzicie, i jeszcze tego nie zrobiliście. *(Oklaski)*

(Posel Ryszard Kalisz: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Finansów podsekretarz stanu pan Maciej Grabowski. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prace nad podatkiem bankowym w rządzie trwają. *(Poruszenie na sali)* Jeżeli ktoś ma wątpliwości, niech zajrzy na strony BIP Ministerstwa Finansów i tam są informacje odnośnie do wszystkich konsultacji, projektów, uwagi itd. Tak że to nie jest tak, że tego projektu nie ma. Prace nad nim są mocno zaawansowane i wkrótce trafi on pod obrady Wysokiej Izby. Natomiast projekt wymaga dopracowania, bo to jest poważny projekt, a nie taki projekt, nad którym w tej chwili dyskutujemy.

Proszę państwa, banki w zeszłym roku rzeczywiście miały wysokie zyski, natomiast dwa lata temu ten zysk był dwa razy mniejszy. Jeżeli chcemy mieć stabilny system bankowy, nie możemy nakładać tak drastycznych podatków na ten sektor. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych, zawartego w druku nr 277, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 272 posłów, przeciwnego zdania było 164, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Alicję Olechowską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 304-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Alicję Olechowską.

Posel Sprawozdawca Alicja Olechowska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki obradowała w dniu 25 kwietnia po drugim czytaniu i po przekazaniu Sejmowi poprawki przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poprawka dotyczyła tego, że w art. 1 pkt 18 lit. d zostały wprowadzone zmiany, chodzi o art. 23 ust. 5. Wyrazy „pkt 6–8, 11 i 12” zastąpiono wyrazami w „pkt 7–9, 12 i 13”.

W ust. 5 pkt 1 i 2 zawarte zostały zmiany dotyczące złagodzenia kryterium odnośnie do użytkownika końcowego, zawartego w katalogu wymogów, które musi spełnić użytkownik końcowy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 304.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 23 ust. 5 ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa wnioskodawcy proponują inny katalog elementów, których może nie zawierać oświadczenie, o którym mowa w ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało swój głos 236 posłów, przeciwnego zdania było 163, wstrzymało się od głosu 35 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało swój głos 231, przeciwnego zdania było 51 posłów, wstrzymało się od głosu 152 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marcina Świącieckiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 278.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 278, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało swój głos 437 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marcina Świącieckiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 279.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 279, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało swój głos 435 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-

Marszałek

kacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marcina Świąteczkiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 280.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 280, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało swój głos 434, przeciwnego zdania był 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marcina Świąteczkiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 281.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 281, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało swój głos 436 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej, która zostanie powołana, w celu rozpatrzenia.

W celu zadania pytania zgłosił się pan poseł Dariusz Joński, Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie będę pana pytał, jak żyć. Niech pan powie tysiącom Polek i Polaków, jak się mają utrzymać za 500–600 zł emerytury częściowej. Pan doskonale wie, że za tę kwotę nawet nie będzie można opłacić czynszu. Bardzo proszę, panie premierze, niech pan powie, ale bez demagogii. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zadanie pytania poproszę pana posła Mariusza Oriona Jędryskę z klubu Solidarna Polska.

Informuję, że czas na zadanie pytania to 1 minuta.

(*Głosy z sali: To za mało.*)

Poseł Mariusz Orion Jędrysek:

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Panie Premierze! Mam pytanie dotyczące emerytur. Pan premier mówił w którymś ze swoich dawnych wystąpień, że gaz z łupków zapewni polskie emerytury. Tutaj tego nie widać. Chcę powiedzieć, że już w 2007 r. były gotowe rozwiązania, wydano 11 koncesji. Potem odrzucono te rozwiązania, wydano ponad 109 koncesji, Polska ma utracone korzyści na poziomie 100 mld zł w górę. Łatwo to udokumentować. To jest właśnie to, co mogłoby bardzo dobrze zasilić polskie emerytury. Mówił pan również o polskiej rodzinie. Te pieniądze też mogłyby wzmocnić polską rodzinę.

Według najnowszych danych polska część gazu w łupkach w tej chwili jest zagrożona przejęciem przez Rosneft, ponieważ firma ta podpisała strategiczną umowę z Exxonem, a przedwcześniej, pod nad-

Posel Mariusz Orion Jędrysek

zorem premiera Putina, również z Eni. W związku z tym jest poważne zagrożenie. *(Dzwonek)*

Panie premierze, jak pan zamierza to wykorzystać? Jaka jest pańska strategia w zakresie wykorzystania największego polskiego bogactwa, jakim są w tej chwili złoża gazu w łupkach? Wręczam to panu, żeby pan o tym pamiętał, żeby mógł się pan przejść po tych polskich złożach. *(Oklaski)*

(Posel Mariusz Orion Jędrysek wręcza prezesowi Rady Ministrów dziecięce buciki)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Rafalską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Emerytura to nie łaska, panie premierze, emerytura to nie jałmużna, to zobowiązanie nowoczesnego państwa wobec swoich obywateli. *(Oklaski)* To państwo ustala reguły, składa zobowiązanie i jest gwarantem wypłacalności składek. Jak Prawo i Sprawiedliwość dojdzie do władzy, a dojdzie *(Wesołość na sali, oklaski)*, uchylimy tę ustawę. Uchylimy tę ustawę.

(Posel Stefan Niesiołowski: Na szczęście nie dojdziecie do władzy.)

Dzisiaj Platforma Obywatelska próbuje powiedzieć, że emeryt jest winny temu, że dostanie kiedyś niską emeryturę. Mówicie, że muszą dłużej pracować, to trzeba jeszcze powiedzieć, że trzeba więcej zarabiać. Dajcie gwarancje wyższych zarobków. *(Dzwonek)* Proszę powiedzieć, czy ustawa, której perspektywa czasowa to 2020–2040, musi być procedowana w takim trybie, żeby Polacy nie wiedzieli, o co w tej ustawie chodzi.

Marszałek:

Pani poseł, czas minął, nie zdążyła pani zadać pytania. Pani poseł, dziękuję pani bardzo.

Posel Elżbieta Rafalska:

Boicie się referendum, boicie się debaty publicznej, zapłacicie podczas kampanii wyborczej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję pani bardzo.

W obu tych wystąpieniach nie padły pytania, w związku z tym nie proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 329, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 168 posłów, przeciwnego zdania było 266 posłów, wstrzymało się od głosu 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej, która zostanie powołana, w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Michała Desкура oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o skierowanie projektu ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

W przypadku odrzucenia wniosku o odrzucenie rozstrzygniemy sprawę skierowania tego projektu ustawy do komisji.

O głos poprosiła pani poseł Beata Mazurek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Przypominam, pani poseł, czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do premiera tego rządu. Panie premierze, po pierwsze, dlaczego projekt tej ustawy nie był konsultowany ze związkami zawodowymi – podnoszą to na przykład

Posel Beata Mazurek

policjanci – tylko w ostatniej chwili wrzuciliście go rzutem na taśmę? Po drugie, musi pan wiedzieć, że w tej ustawie nie ma mowy o Służbie Celnej, a jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które mówi, że Służba Celna jest służbą mundurową. Mało tego, mam nadzieję, że pan nie ma amnezji...

(Głos z sali: Ma amnezję.)

...i że pan pamięta, iż we wrześniu 2011 r. obiecał pan Służbie Celnej, że tym systemem emerytalnym zostanie objęta. Ponieważ wielokrotnie z tej mównicy rzucał pan kalumnie w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości, w tym także w stosunku do mnie – nie zasługuję na to i nie życzę sobie tego – mam nadzieję, że starczy panu odwagi do tego, żeby przyjść na tę mównicę i powiedzieć, dlaczego nie było konsultacji i dlaczego Służba Celna nie jest objęta tym systemem emerytalnym. Czy to zostanie zmienione, czy też nie? Kolejna kwestia: Czy pana zdaniem Straż Marszałkowska nie zasługuje na to, aby zostać objęta systemem emerytalnym służb mundurowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił również pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma bardzo długi, szeroki tytuł, bowiem wyspecyfikowano w nim, kogo, jakich służb dotyczy. Mamy Policję, ABW, Agencję Wywiadu, Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, Straż Graniczną, Biuro Ochrony Rządu, Państwową Straż Pożarną, Służbę Więzienną. A więc praktycznie są prawie wszystkie służby mundurowe. Podkreślam słowo „prawie”. Chciałbym zapytać pana premiera, dlaczego nie dotrzymuje uzgodnień, ustaleń, które sam podpisał z protestującymi przedstawicielami Służby Celnej. To miało miejsce mniej więcej dwa lata temu. Służba Celna do dziś upomina się o realizację tych uzgodnień, porozumień, które zakończyły rozlewające się wówczas na całą Polskę protesty tej służby. A więc, panie premierze, czy jest szansa, aby w ramach dalszej procedury legislacyjnej rozstrzygnąć ten projekt ustawy o Służbie Celnej? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu proszę posła Ludwika Dorna, klub Solidarna Polska.

Posel Ludwik Dorn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pytanie jest następujące. Do konsultacji ze związkami zawodowymi, ze służbami, z rządu wyszedł projekt ustawy, który mówił o okresie 3-letnim, z jakiego średnia będzie stanowiła podstawę wyliczania emerytury. Do Sejmu trafił projekt, który mówi o okresie wybranych dziesięciu lat. W toku wczorajszej debaty rząd nie wyjaśnił, skąd ta zmiana. Przed głosowaniem warto by to wyjaśnić. Kolejna sprawa. Ten punkt projektu ustawy jest dla Solidarnej Polski punktem bardzo głębokiego sporu. Nie będzie na koniec poparcia dla tego projektu ustawy, jeżeli zostanie utrzymane dziesięć lat.

Pytanie jest takie: Czy jako premier i szef największej partii zarządzi pan walec w komisji, który będzie siedział po opozycji, czy też jest możliwość dyskusji, ale kończącej się inną konkluzją niż rządowa? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych...

(Głos z sali: Premier.)

Pan premier?

Bardzo proszę, panie premierze. *(Oklaski)*

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Oczywiście projekt, który trafił z rządu do Wysokiej Izby, dotyczący emerytur służb mundurowych był konsultowany bardzo szeroko, nie tylko zgodnie z wymogami przepisów, które nakazują nam konsultacje w ramach partnerstwa społecznego m.in. ze związkami zawodowymi, ten projekt konsultowany był jeszcze w poprzedniej kadencji. Także w tej kadencji dopełniliśmy wszystkich wymogów formalnych, ale nie tylko wymogów formalnych.

Jest jakieś nieporozumienie, które często pojawia się w czasie dyskusji, w związku z tym, jak ma wyglądać efekt konsultacji społecznych. Otóż ostateczny kształt ustawy będzie efektem prac Sejmu, Senatu i na końcu podpisu prezydenta. Łańcuch działań, jakie podejmuje państwo polskie wtedy, kiedy powstaje ustawa, obejmuje kilka etapów, z których istotnym etapem są konsultacje, ale na tym nie kończy się praca nad projektem. Praca nad projektem ustawy de facto z reguły kończy się przed Trybunałem Konstytucyjnym, wtedy kiedy pojawiają się wątpliwości lub skargi.

Jesteśmy w połowie drogi i nikt nikomu – zgodnie z naszymi zasadami ustrojowymi, ale także zgodnie ze zdrowym rozsądkiem – nie może obiecać, że ostateczny kształt ustawy będzie skonkludowany na któ-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

rymś z etapów. Dlatego proszę się nie dziwić, że po konsultacjach ze związkami zawodowymi i po ostatecznej pracy rządu do Sejmu trafia projekt rządowy, a nie projekt Komisji Trójstronnej czy projekt związków zawodowych wtedy, kiedy autorem jest rząd. Podobnie rząd nie ma prawa oczekiwać, aby Sejm uznawał, że wersja rządowa jest niepodważalna. To przecież Sejm będzie o tym rozstrzygał. Podobnie Senat – ma prawo do własnych poprawek. Prosiłbym więc nie tylko w odniesieniu do tej ustawy, bo często jesteśmy świadkami takiego zamieszania, abyście państwo uwierzyli we własną moc i konstytucyjne znaczenie instytucji państwowych i instytucji życia publicznego, które są uprawnione do kształtowania projektu ustawy. Rząd przedstawia taki projekt ustawy, który jest efektem konsultacji i który uwzględnił część wniosków strony społecznej czy związkowej, a części nie. Na tym polegają konsultacje. Dlatego rezultat tego wielomiesięcznego sporu, czasami dyskusji o ostatecznym kształcie tej propozycji rządowej, to wzięcie pod uwagę bardzo dużej liczby wniosków zgłoszonych przez związki, służby mundurowe. Przede wszystkim kluczem do tej dyskusji była próba rozstrzygnięcia, czy dalej będziemy pracowali nad systemem zaopatrzenia emerytalnego czy wprowadzeniem tego do systemu powszechnego. Tu stanowisko rządu jest zgodne z oczekiwaniem służb mundurowych.

Celem tej ustawy jest redukcja pewnych przywilejów, które powodowały głębokie poczucie niesprawiedliwości. Przywilejów, które powodowały, że bardzo często bardzo młodzi ludzie kończyli swoją służbę w służbach mundurowych i z wysokim, czasami bardzo wysokim uposażeniem emerytalnym podejmowali pracę, co powodowało wśród ludzi uzasadnione poczucie niesprawiedliwości.

(Głos z sali: Tomek! Tomek!)

Dlatego zdecydowaliśmy się na takie głębokie korekty w tym systemie, aby przywrócić elementarne poczucie sprawiedliwości. Zadaniem tej ustawy nie jest dopisywanie kolejnych grup do tego systemu.

Chciałbym też powiedzieć, bo pani poseł Mazurek podniosła tutaj larum, że celnicy nie są wprowadzeni do tego systemu emerytalnego, że nie pamiętam, aby w ciągu tego czasu, kiedy pani reprezentowała obóz rządowy, tego typu próbę podjęto. Wtedy nie było to skandalem, dzisiaj jest to skandal. *(Oklaski)* Nie rozumiem tej hipokryzji.

(Głos z sali: Pan obiecywał celnikom.)

Wiem, jak wyglądało moje zobowiązanie wobec służb celnych. Ja bardzo poważnie, w przeciwieństwie do niektórych innych polityków, traktuję zobowiązania publiczne. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Tak?)

(Głos z sali: Kłamca!)

Chcę na koniec zaapelować szczególnie do tych posłów, którzy reprezentują ugrupowania, które w czasie ostatnich 15 lat nieustannie dewastowały system

emerytalny, aby w sytuacji, kiedy chcemy przywrócić taką elementarną równowagę i takie elementarne poczucie sprawiedliwości... Myślę tutaj o pewnym wymiarze sprawiedliwości społecznej, dlatego panowie premierzy Kaczyński, Miller powinni mieć szczególnie rodzaj wrażliwości... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo.)

...aby wesprzeć ten projekt rządowy, bo to jest właśnie taki realny wyraz sprawiedliwości.

Jestem przekonany, że także ta podwyżka, w sytuacji gdy sfera budżetowa ma zamrożone płace, ta podwyżka jak na polskie możliwości dość solidna, jaką przygotowaliśmy dla Policji, a kilka miesięcy później dla innych służb mundurowych, zapewni poczucie dbałości państwa o służby mundurowe.

Przewidujemy także duże inwestycje, jeśli chodzi o służby mundurowe. Ale nie chcielibyśmy – i proszę o to Wysoką Izbę – aby ta dyskusja nad emeryturami w Polsce doprowadziła do tego – tylko ze względu na tchórzostwo niektórych, w obawie przed presją na przykład związków zawodowych – by system emerytalny w Polsce był jeszcze bardziej niesprawiedliwy i jeszcze bardziej skomplikowany. Naszym celem jest uproszczenie tego systemu i doprowadzenie, żeby był rzeczywiście bardziej sprawiedliwy. Jeśli nie chcecie pomóc, drodzy państwo, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Mazurek w trybie sprostowania.

Poseł Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan kompletnie nie zrozumiał mojej wypowiedzi. *(Wesołość na sali)* Po pierwsze, w moich pytaniach nie odnosiłam się w ogóle do wydłużenia wieku emerytalnego. Mówiłam o tym, pytałam o to, dlaczego nie konsultowaliście obecnego projektu ustawy ze związkami zawodowymi, chociażby w kwestii naliczania wysokości emerytury. Pan sprytnie się do tego nie odniósł, Ostachowicz pana przygotował.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Oj nie.)

Druga kwestia. Nie nazywam się Donald Tusk, dzięki Bogu...

(Głosy z sali: Kłamczuch, kłamczuch, kłamczuch...)

...i nie będę się nazywała i we wrześniu 2011 r. nie ja w Kuźnicy Białostockiej obiecałam celnikom, że ich włączę do systemu emerytalnego. Odrobinę przyzwoitości. *(Oklaski)* Kłamstwo ma krótkie nogi, tak jak pan. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Kłamca, kłamca, kłamca...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Leszek Miller: Proszę o głos.*)

Panie przewodniczący, w jakim trybie?

(*Posel Leszek Miller: Sprostowania, pan premier wymienił moje nazwisko.*)

Przykro mi, panie przewodniczący, ale nie zabierał pan głosu w dyskusji, nie ma pan prawa do sprostowania.

Panie premierze, nie ma pan prawa, zgodnie z regulaminem.

(*Posel Leszek Miller: Pan premier wymienił moje nazwisko.*)

Ale pan nie brał udziału w dyskusji.

(*Posel Leszek Miller: Premier wymienił moje nazwisko.*)

(*Głos z sali: Niech pani marszałek się obudzi.*)

Innym razem.

(*Posel Leszek Miller: Nic złego nie chcę powiedzieć.*)

Wiem, ale innym razem, musimy być równi.

Bardzo proszę, pan poseł Dorn, w trybie sprostowania, jak rozumiem.

Posel Ludwik Dorn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan premier źle zrozumiał moje pytanie, bo moje pytanie nie odnosiło się do treści normy, istnienia normy konstytucyjnej, że Sejm jest władzą ustawodawczą. Wszyscy wiemy z konstytucji, że Sejm jest władzą ustawodawczą. Jakby na przykład klub Platformy Obywatelskiej głosował sprzecznie z wolą premiera i jednocześnie swego szefa, to Sejm byłby niezależną od rządu władzą ustawodawczą. Moje pytanie jest takie, czy pan jako premier i szef Platformy Obywatelskiej zarządza walec, który będzie jechał po każdym, kto zgłosi poprawkę odbiegającą od przedłożenia rządowego? A tu chodzi o to, czy został zarządzony walec w kwestii trzech lat, czy nie. Tyle. Pan na to nie chciał odpowiedzieć. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Padło także pytanie o to, dlaczego przyjęliśmy 10-letni okres, który będzie podstawą do wyliczenia wysokości emerytury, a nie 3-letni. Pan poseł, pan marszałek Dorn głównie o to pytał. Co do walca, nie mam jakichś szczególnych kompetencji, szczerze powiedziawszy, więc nie będę się wypowia-

dał. Większość w Sejmie zdecyduje o tym, jaki będzie ostateczny kształt. Ale pan poseł, pan marszałek Dorn jednak dość wyraźnie, z pretensją w głosie, zwrócił nam uwagę, że inny projekt był konsultowany, a inny jest efektem konsultacji. Przecież na tym polegają konsultacje. Gdybyśmy założyli, że efektem konsultacji będzie tak czy inaczej projekt, jaki rząd przedstawił do konsultacji, to dopiero byłby cynizm. To dopiero byłby ten walec, którego pan marszałek Dorn się obawia. (*Oklaski*) Jeśli zarzucacie rządowi, że po przedstawieniu projektu rządowego, po przeprowadzeniu konsultacji efekt jest inny niż w tym pierwotnym projekcie rządowym, to znaczy, że lekceważycie całą istotę konsultacji.

Co do tych 10 lat, 3 lat i zmiany, jaką proponujemy, jeśli chodzi o sposób ustalania stopy zastąpienia, bo do tego de facto się to sprowadza. Jak państwo wiecie, dzisiaj w służbach mundurowych podstawą jest ostatnie wynagrodzenie. To bardzo często doprowadzało do takiego pompowania ostatniego wynagrodzenia po to, aby te świadczenia były wyższe, niż to wynikało ze zdrowego rozsądku i czasami także ze zwykłego poczucia przyzwoitości. Dlatego szukaliśmy sposobu, który nie będzie zbyt restrykcyjny i nie będzie wpływał radykalnie na obniżenie świadczenia emerytalnego dla służb mundurowych, ale równocześnie uwolni te służby, szczególnie Policję, od pokusy, aby tak kształtować w krótkich okresach wysokość wynagrodzenia, aby te świadczenia były jak najwyższe, bo tego typu proceder obserwowaliśmy. Dlatego uznaliśmy, że 3-letni okres może wytworzyć tego typu zagrożenie, że będzie się policjantom przez przysługującą większość czasu służby płaciło mało, po to żeby w ostatnich trzech latach płacić dużo i żeby to świadczenie było jak najwyższe. Nam zależy nie tylko na tym, żeby emerytura służby mundurowej była godna, ale także, może przede wszystkim na tym, żeby pensje w służbach mundurowych były na tyle wysokie, by policjanci, żołnierze etc. mieli motywację do pełnienia służby. Dlatego ta średnia z dziesięciu lat wydaje się stosunkowo bezpieczna, jeśli chodzi o wysokość zaopatrzenia emerytalnego, i równocześnie de facto wyklucza możliwość manipulowania poziomem wynagrodzenia, tak jak to było do tej pory. I to jest cała tajemnica, dlaczego ostatecznie uznaliśmy, że w ten sposób będziemy kształtować ten wskaźnik.

Chcę przypomnieć – bo trzeba mieć odwagę, żeby z tej mównicy mówić do tych wszystkich, którzy nie są w służbach mundurowych – że w systemie powszechnym wyliczamy poziom emerytury w jakimś sensie na podstawie całego okresu pracy, a w przypadku służb mundurowych nadal będzie to dziesięć najlepszych lat. Więc jeśli ktoś z was będzie chciał wmawiać Polakom, że służby mundurowe będą bardzo pokrzywdzone w tym systemie w porównaniu do pozostałych obywateli, to będzie kłamał. Zdajemy sobie sprawę, że służby mundurowe – dlatego przyjęliśmy system zaopatrzeniowy jako ten, który rozpatrujemy – są poddane specyficznej presji, że służba

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

to nie jest to samo co praca, ale nie wmawiamy nikomu z tej mównicy, że służby mundurowe po wprowadzeniu tej reformy będą poszkodowane w porównaniu do grupy obywateli, którzy są w systemie powszechnym. Jest dokładnie odwrotnie. Dlatego warto porównywać dane, bo będziecie musieli wyjść także do cywilów i im tłumaczyć, dlaczego w systemie powszechnym nie ma takich uprawnień jak w służbach mundurowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 330, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za wnioskiem oddało swój głos 149 posłów, przeciwnego zdania było 270, wstrzymało się od głosu 17 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił. *(Poruszenie na sali)*

Przystąpimy obecnie do rozstrzygnięcia sprawy skierowania projektu ustawy do komisji.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu. Jej odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt ustawy zgodnie ze zgłoszonym w dyskusji wnioskiem.

O głos poprosił pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan premier mówił o konsultacjach, ale czym innym są konsultacje, a czym innym są uzgodnienia, których się nie dotrzymuje. Podpisany został protokół uzgodnień między szefami związków zawodowych, formacji mundurowych a rządem, a tekst, który trafił do Sejmu, jest inny, jak się dowiadujemy, od tego, co uzgodniono. A więc, panie premierze, proszę nam pokazać ten protokół, jak on wygląda, jakie były te uzgodnienia, bo jest wrzenie wśród związkowców i chcemy to wiedzieć. To po pierwsze.

Po drugie, proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, nie mówić o niesprawiedliwości społecznej i o młodych funkcjonariuszach na emeryturze.

(Poseł Rafał Grupiński: Niech agent Tomek wyjdzie.)

(Głos z sali: Tomek.)

Przecież dane są takie na przykład, że niecały 1% policjantów odchodzi na emerytury po 15 latach pracy, a średnia służby w Policji wynosi ponad 26 lat. A więc jak to się ma do tego, co pan nam tutaj opowiada i o czym słyszymy codziennie w mediach? *(Oklaski)* Wreszcie, jak pan chce zapewnić bezpieczeństwo państwa i obywateli, kiedy służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa i obywateli są dewastowane? Zdewastowaliście program modernizacji służb mundurowych, wprowadziliście zamieszanie z podwyżkami na rok 2012 *(Dzwonek)* i teraz jeszcze dokładacie ten system emerytalny, który budzi sprzeciw.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

Jak pan chce zapewnić bezpieczeństwo Polakom i Polsce? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos zabierze pan przewodniczący poseł Leszek Miller.

Bardzo proszę.

Poseł Leszek Miller:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pełnym troski wystąpieniu pana premiera wierzę głęboko, że tam, w górze, jest coś, co czuwa nad nami. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...) (Gwar na sali)

(Głos z sali: Bravo!) (Dzwonek)

Marszałek:

Bardzo proszę Wysoką Izbę o ciszę.
Bardzo proszę o kontynuowanie wystąpienia.

Posel Leszek Miller:

Wierzę głęboko, że tam, w górze, jest coś, co czuwa nad nami. Niestety, jest to rząd. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją skierowania do Komisji Nadzwyczajnej. (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój, państwo nie będziecie wiedzieli, nad czym głosujecie.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją skierowania do Komisji Nadzwyczajnej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skierowanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 330, do Komisji Nadzwyczajnej w celu rozpatrzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za wnioskiem oddało głos 273 posłów, przeciwnego zdania było 161 posłów, wstrzymało się od głosu 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął, a tym samym skierował projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej, która zostanie powołana, w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Magdalенę Kochan oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 10. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Poprawki Senatu 1., 10., 12. i 13. mają charakter redakcyjno-legislacyjny.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1., 10., 12. i 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 129 posłów, przeciwnego zdania było 306 posłów, wstrzymał się od głosu 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 2. do art. 54 Senat proponuje m.in., aby umowa o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej mogła być zawarta przez starostę innego powiatu niż starosta powiatu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania rodziny zastępczej niezawodowej.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za oddało głos 123 posłów, przeciwnego zdania było 312, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki Senatu od 3. do 5. oraz 7. i 8. mają charakter redakcyjno-legislacyjny.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu od 3. do 5., 7. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za oddało głos 2 posłów, przeciwnego zdania było 433 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 6. poprawce do art. 95 Senat proponuje dodać ust. 4a stanowiący, że w razie konieczności umieszczenia w placówce opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego rodzeństwa, za zgodą dyrektora tej placówki oraz po uzyskaniu zezwolenia wojewody, jest

Marszałek

dopuszczalne umieszczenie w tym samym czasie większej liczby dzieci, nie więcej jednak niż 10.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za oddało głos 117 posłów, przeciwnego zdania było 317 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 7. i 8. Senatu już rozpatrzyliśmy.

W 9. poprawce do art. 240 Senat proponuje dodać ust. 3 stanowiący, że osoby, którym na podstawie dotychczasowych przepisów odmówiono prawa do pomocy na kontynuowanie nauki z powodu nieprzebywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo niespełnienia kryterium dochodowego, nabywają prawo do tej pomocy, jeżeli spełniają warunki określone w nowelizowanej ustawie.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za oddało głos 13 posłów, przeciwnego zdania było 312 posłów, 110 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 10. Senatu już rozpatrzyliśmy.

W 11. poprawce Senat proponuje dodać art. 5a w ustawie nowelizującej stanowiący, że strony dostosują w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy postanowienia umów zawartych z prowadzącym rodzinny dom dziecka i starostą lub podmiotem, któremu powiat zlecił organizowanie rodzinnego domu dziecka, do przepisu art. 62 ust. 2 pkt 14.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna wynosi 219. Za oddało głos 409 posłów, przeciwnego zdania było 10 posłów, 17 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki 12. i 13. Senatu już rozpatrzyliśmy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu do ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Romana Kaczora oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce Senat proponuje zmianę tytułu ustawy.

Z poprawką tą łączą się poprawki 4., 15. i 20.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1., 4., 15. i 20., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 413 posłów, przeciwnego zdania było 19 posłów, nie wstrzymał się od głosu żaden poseł.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawki Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki od 2. do 20. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej, zawierającego zmiany do ustawy o cudzoziemcach.

W 2. poprawce Senat proponuje m.in. skreślenie ust. 2 w art. 63a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za nie zagłosował żaden poseł, przeciwnego zdania było 432 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 54 pkt 6 Senat proponuje skreślić wyrazy „wydanego na okres pobytu nie krótszy niż 1 rok”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 4 posłów, przeciwnego zdania było 431 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 4. już rozpatrzyliśmy.

W 5. poprawce Senat proponuje m.in. w art. 63a ust. 1 pkt 1 skreślić wymóg posiadania dokumentu potwierdzającego wysokość rocznego wynagrodzenia brutto.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddał głos 1 poseł, przeciwnego zdania było 435 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 6. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie ust. 1 w art. 63b oraz dodanie ust. 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 406 posłów, przeciwnego zdania było 29 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 7. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie pkt 1 w art. 63d.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 416 posłów, przeciwnego zdania było 19 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 8. poprawce Senat proponuje m.in. dodanie pkt 5 w art. 63d.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za poprawką oddało głos 421 posłów, przeciwnego zdania było 13 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 9. poprawce, polegającej m.in. na dodaniu pkt od 8 do 18 w art. 63g ust. 1, Senat proponuje rozszerzenie katalogu warunków, na podstawie których odmawia się cudzoziemcowi udzielenia zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 420 posłów, przeciwnego zdania było 13 posłów, przy dwóch głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 10. poprawce do art. 63g ust. 1 pkt 4 Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 421 posłów, przy 14 głosach wstrzymujących się i braku głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 11. poprawce Senat proponuje skreślić ust. 3 w art. 63h.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 189 posłów, przeciwnego zdania było 228 posłów, przy 15 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 12. poprawce do art. 63k ust. 1 i 2 Senat proponuje ujednolicenie przepisów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 10 posłów, przeciwnego zdania było 423 posłów, przy jednym głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 13. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie art. 63o oraz skreślenie art. 63p.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 3 posłów, przeciwnego zdania było 432 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 14. poprawce do art. 63r Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 425 posłów, przeciwnego zdania było 10 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 15. już rozpatrzyliśmy.

W 16. poprawce poprzez dodanie artykułu Senat proponuje, aby minister, o którym mowa w tym przepisie, określał w drodze rozporządzenia m.in. wzór formularza wniosku o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 16. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 424 posłów, przeciwnego zdania było 11 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 17. poprawce Senat proponuje dodanie pkt 1a w art. 72 ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 17. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 424 posłów, przy 9 głosach przeciwnych i braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 18. poprawce do art. 90 ust. 1a Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna – 216. Za oddało głos 423 posłów, przeciwnego zdania było 8 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 19. poprawce do art. 93a ust. 1 Senat proponuje zmianę zakresu tłumaczenia decyzji, o której mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna – 215. Za oddało głos 134 posłów, przeciwnego zdania było 295 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 20. już rozpatrzyliśmy.

W 21. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie pkt 11a w art. 87 ust. 1 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 21. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 423 posłów, przeciwnego zdania było 9 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu do ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w roku 2010 (druki nr 36 i 231).

Marszałek

Na 12. posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Marka Habera oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Do głosu zapisał się pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

(*Głos z sali:* Nie starczy, pani marszałek. Dwie.)

Poseł Piotr Chmielowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dwa tygodnie temu dyskutowaliśmy nad sprawozdaniem dotyczącym programu przeciwdziałania narkomanii. Chciałbym zapytać: Czy od tego czasu zmieniła się polityka rządu w tym zakresie? Czy dwa podstawowe elementy, które wprowadziliście, to znaczy areszt, prześladowanie, zamykanie i plakat „Nie zażywaj”, nadal są aktualne?

Panie Premierze! Na osoby, które są uzależnione, trwa nagonka – nagonka różnych służb, na przykład Policji, prokuratury. Praktycznie nie trzeba ich dzięki prawu, które mamy, skazywać ani oskarżać, dlatego że za posiadanie niewielkiej ilości prokurator oczywiście nie musi kierować wniosku do sądu. Natomiast nie ma żadnych kryteriów, które nakazywałyby prokuratorowi działanie bądź zabraniały mu działania. Dlatego pytam: Czy ta polityka, która była dwa tygodnie temu (*Dzwonek*) omawiana, zmieniła się? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2010 roku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało swój głos 174, przeciwnego zdania było 243 posłów, wstrzymało się od głosu 15 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedstawiło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 360.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego (druk nr 360).

Wysoka Izbo! W związku ze skierowaniem przez Sejm podczas bieżącego posiedzenia rządowych projektów ustaw: o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 329, oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 330, do Komisji Nadzwyczajnej zaistniała potrzeba powołania tej komisji i wyboru jej składu.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedstawiło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego wyżej wymienionej Komisji Nadzwyczajnej.

Czy pani poseł prosi o głos?

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej jest przeciwny wydłużeniu wieku emerytalnego do 67 lat. Argumenty co do tej kwestii przedstawiłam wczoraj w imieniu klubu, ale równocześnie zapowiedziałam trzy bardzo fundamentalne poprawki, które chcemy zgłosić.

Pierwsza będzie dotyczyła tego, aby przepisy dotyczące wydłużania wieku nie dotyczyły osób powyżej 50. roku życia, tak jak to było przy reformie 1998 r. To po pierwsze.

Po drugie, chcemy naszą poprawką podwyższyć kapitał początkowy matkom, które korzystały w danym roku z urlopu wychowawczego.

Posel Anna Bańkowska

Po trzecie, chcemy, żeby weszły w życie przepisy, które dadzą prawo do uzyskania emerytury bez względu na wiek kobiecie, która ma 35-letni okres składkowy, i mężczyźnie, który ma okres 40-letni. Już z samej mojej wypowiedzi wyraźnie wynika, że to wymaga głębokiego, merytorycznego namysłu. Uważałam, że prace nad tym projektem powinny przebiegać w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, siłą rzeczy przygotowanej do tego typu zmian. Pytam zatem panią marszałek i pana premiera, bo pewnie to za pana zgodą, dlaczego tak ważny społecznie problem mamy dyskutować w Komisji Nadzwyczajnej. Mamy złe doświadczenia z pracy Komisji Nadzwyczajnej zarówno przy emeryturach pomostowych, jak i przy otwartych funduszach emerytalnych, gdzie propozycje chęci naprawy stanu rzeczy, bo przecież rząd też jest omylny, zgłaszane przez opozycję, były odrzucane w całości. Czy to ma być maszynka do głosowania po to, żebyśmy się pochwalili, że pomysł premiera zmaterializuje się przez tydzień w Sejmie? Nie wolno robić takich rzeczy. I mam pytania, po pierwsze, do pani marszałek, dlaczego pani decyduje się na taki tok legislacyjny, niekorzystny dla samej sprawy, po drugie, do pana premiera, jako że dzisiaj pan użył określenia, że Sejm powinien uwierzyć w swoją moc, więc chciałabym zapytać, czy posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego mogą uwierzyć w swoją moc i po przeanalizowaniu pomysłów zgłaszanych przez opozycję, które idą w bardzo dobrym kierunku, będą mogli dokonać jakichkolwiek poprawek w projekcie rządowym i czy ta moc rzeczywiście tu zadziała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosiła pani poseł Marzena...

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Tak, tak, ale w kolejności.

Pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do Platformy Obywatelskiej. Dlaczego chcecie ograniczyć dyskusję na temat najważniejszych ustaw, jakie będą procedowane w parlamencie w tej kadencji? Mówimy bowiem o ustawie dotyczącej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i ustawie dotyczącej tzw. emerytur mundurowych. Dlaczego ograniczacie dyskusję nad tymi projektami? Powinny one być skierowane

do komisji problemowych, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, a chcecie je skierować do dyskusji w komisji o eufemistycznej nazwie, która nikomu nic nie mówi, komisji, która ma bardzo ograniczony skład, bo tam będzie zaledwie 26 członków. Proszę państwa, jesteście nieuczciwi w stosunku do swoich własnych wyborców, bo o tych projektach ustaw, zwłaszcza o projekcie ustawy dotyczącej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nie mówiliście nic w kampanii przedwyborczej – ani słowa. W tej chwili wprowadzacie tę ustawę w trybie nadzwyczajnym i na dodatek ograniczacie dyskusję na ten temat, chcecie to ukryć. *(Poruszenie na sali)* Ustawa dotycząca FUS uderzy przede wszystkim w rodzinę, uderzy w stabilizację młodych Polaków, którzy nie będą mieli szansy na to, by uzyskać pracę, która da im jakąkolwiek stabilizację. Na dodatek podnosząc wiek emerytalny, zwłaszcza kobiet, ale także mężczyzn, odbieracie dzieciom babcię i dziadka, bo ten dziadek i ta babcia nie będą już mogli opiekować się wnuczętami. Panie premierze, pan wielokrotnie mówił na temat tego...

(Głos z sali: Czas.) (Poruszenie na sali)

...że należy dbać o rodzinę. *(Oklaski)* Jak to się ma, jak te pańskie deklaracje mają się do faktycznych czynów? Podaruję panu, panie premierze, te buciki... *(Wesołość na sali)*

(Poseł Rafał Grupiński: Ile wy kupiliście tych bamboszy.)

...będzie pan miał do pary: dla chłopczyka i dla dziewczynki. *(Poruszenie na sali)*

Bardzo proszę, żeby pan sobie te buciki postawił gdzieś w domu i od czasu do czasu na nie spoglądał. Bo dobrze by było, by pańskie deklaracje słowne szły w parze z czynami. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma składania darów.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Iwińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej. *(Gwar na sali)*

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani marszałek... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Marszałek:

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę i umożliwienie wystąpienia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Najpierw chciałem poinformować, że nie mam żadnych bucików, dlatego że nie jestem reprezentantem ani żadnego magazynu, ani koncernu obuwniczego. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Natomiast chciałem poruszyć krótko bardzo serio sprawę, którą pani poseł Bańkowska zainicjowała. Otóż stara zasada metodologiczna filozofii, i nie tylko, brzytwy Ockhama, mówi, że nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę. Ale jest coś ważniejszego. Od roku 2005 obserwujemy radykalne ograniczanie konstytucyjnej funkcji Sejmu, jaką jest funkcja kontrolna. Otóż to nie jest tak, jak tu było powiedziane, że Sejm sprawuje tylko funkcję, mówił o tym, zdaje się, pan poseł Dorn, ustawodawczą; lepiej lub gorzej ją sprawuje. Natomiast trzy ostatnie rządy wyraźnie ograniczają funkcję kontrolną. Art. 95 ust. 2 mówi jasno: Sejm sprawuje kontrolę nad działalnością Rady Ministrów. Powoływanie tego typu komisji w tak ważnej sprawie ogranicza normalne funkcjonowanie Sejmu. I to jest kwestia, która, szczerze mówiąc, ponieważ ten proces obserwujemy od dawna, zasługuje na skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ to jest, powiedziałbym, kwestia zasadnicza. To nie tylko kwestia swoistej prawnej patologii, ale żeby to kiedyś był precedens, natomiast mamy do czynienia ze sprawą, kiedy stosuje się to konsekwentnie. Po to jest Sejm, po to ma 26 komisji, żeby one się takimi rzeczami zajmowały.

To jest, panie premierze, pani marszałek, przykro mi to powiedzieć, prawna recydywa w stosunku do... Chciałem zapytać, kiedy ta prawna recydywa się skończy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan marszałek Zych prosił o głos.
Bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Trybunał Konstytucyjny, na który tak często się powołujemy, w przedmiocie legislacji orzekł, że niezgodność z konstytucją może być uznana, jeżeli nie zachowano zasad przyzwoitej legislacji. W czasie dzisiejszej debaty wielokrotnie padały takie terminy, określenia: uzgodnienia, opiniowanie, porozumienie. To wszystko, okazuje się, sprowadza się do jednej rzeczy: czy w sposób przyzwoity przeprowadzono konsultacje, w tym przypadku ze związkami zawodowymi, bo to ma istotne znaczenie, gdyż ustawa o związkach zawodowych nakłada taki obowiązek. Gdyby na etapie legislacji naruszono tę zasadę, to

byłaby podstawa do tego, żeby skierować ewentualny wniosek o niezgodność z konstytucją.

Wobec tego mam jedną propozycję, żeby w tej komisji na początku już ustosunkować się, czy proces legislacyjny... czy ten projekt, bo to trzeba rozstrzygnąć, w jakim momencie był to projekt rządowy i w jakim momencie miał on być konsultowany ze związkami zawodowymi. To będzie klucz do ewentualnej skargi do Trybunału Konstytucyjnego.

Co do Komisji Nadzwyczajnej, można mieć najróżniejsze poglądy. Sądzę, że sprawę można pogodzić poprzez przyjęcie zasady, iż Komisja Nadzwyczajna współpracuje z komisją polityki społecznej albo zasięga jej opinii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.
O głos poprosił pan poseł Kazimierz Michał Ujazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan premier Donald Tusk pouczał nas, co oznacza w procesie stanowienia prawa zasada konsultacji. Normą kultury demokratycznej w parlamentarnej fazie procesu stanowienia prawa jest zastosowanie wysłuchania publicznego.

(*Posel Teresa Piotrowska: Co to ma do tej ustawy?*)

Zresztą w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan poseł Tadeusz Iwiński, właściwie wszystkie ważne projekty ustaw powinny być przedmiotem wysłuchania publicznego.

Mam więc zasadnicze pytanie do obu panów premierów: Dlaczego zarządziliście wykluczenie tej najbardziej demokratycznej i jawnej procedury, która powinna być zastosowana, i czy jesteście gotowi odstąpić od tego? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.
Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.
Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.
Sprzeciwu nie słyszę.
Przystępujemy do drugiego czytania.
Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?
Nikt się nie zgłasza.
Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego, zawartego w druku nr 360, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 271, przeciwnego zdania było 160 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego.

Na podstawie art. 20 ust. 2 regulaminu Sejmu zwołałam na dzisiaj pierwsze posiedzenie komisji w celu ukonstytuowania się, 15 minut po zakończeniu głosowań w sali nr 118.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 38 do godz. 10 min 41)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013” (druk nr 52) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 268).

Informacje w tej sprawie przedstawi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Agnieszka Pachciarz.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Agnieszka Pachciarz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagi na obszerność materiału omówię podstawowe kwestie i podstawowe elementy tego sprawozdania. Przypomnę, że „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” jest realizowany na podstawie ustawy z 1 lipca 2005 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworo-

wych”, która zakłada jego istnienie w latach 2006–2015. Ustawa ta określa cele i rodzaje działalności, jakie program ma realizować. Na podstawie ustawy planowane nakłady z budżetu państwa na realizację działań programu w poszczególnych latach nie mogą być mniejsze niż 250 mln każdego roku, a nakłady na realizację działań z zakresu wczesnego wykrywania nowotworów muszą stanowić rocznie nie mniej niż 10% tej ogólnej kwoty. Zgodnie z ustawą minister zdrowia przedstawił Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 maja 2011 r. przedstawiane sprawozdanie z harmonogramem zadań na lata następne.

W 2010 r. łączna wysokość środków finansowych wydatkowanych w ramach programu wyniosła 275 261 165 zł, w tym ponad 221 mln to były środki majątkowe. Wcześniej zaplanowano na ten program 250 mln, pod koniec roku, w ostatnim jego kwartale, udało się jednak przesunąć na niego dodatkowe środki. Ta kwota z 2010 r. była najwyższa z dotychczasowych kwot przeznaczanych na program.

Zadania wykonywane w 2010 r. były w większości kontynuacją poprzednich i realizacją zapisów ustawowych. Pierwszym elementem są tu programy profilaktyki i wczesnego wykrywania nowotworów, w szczególności prewencja pierwotna nowotworów. W ramach prewencji pierwotnej – mimo że jej efekty trudno ocenić, jest to najbardziej miękki element programu – podejmowane są działania mające np. na celu propagowanie europejskiego kodeksu walki z rakiem, który został na język polski przełożony i do polskich realiów przystosowany. Zgodnie z celami programu jego elementem bardzo podkreślanym, na który w ramach prewencji należy szczególnie zwracać uwagę obywatelom, jest akcentowanie skutków palenia tytoniu i niewłaściwego odżywiania się, i wpływu tychże zachowań na zwiększanie ryzyka nowotworu.

Poza tym w ramach programu w jego części profilaktycznej mamy populacyjne programy profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy i raka piersi, ponadto program badań przesiewowych dla wczesnego wykrywania raka jelita grubego i program opieki nad rodzinami wysokiego, dziedzicznie uwarunkowanego ryzyka zachorowania na nowotwory złośliwie wskazane w programie.

Ogólnie kwota przeznaczona na profilaktykę w 2010 r. wydatkowana na ten cel wyniosła ponad 46 mln. Wykorzystano ją na program związany z rakiem piersi, w którego ramach mamy organizację i wysyłanie zaproszeń dla pań w wieku między 50. rokiem życia a 69., bo już samą realizację badań finansuje Narodowy Fundusz Zdrowia, jako że, przypomnę, program jest dodatkowym elementem wzmacniającym w zakresie profilaktyki i celów określonych w ustawie działania Narodowego Funduszu Zdrowia. W zakresie programu dotyczącego raka piersi przeprowadzono ponad 980 tys. badań.

Objęta badaniami populacja pań, do których ten program jest kierowany, w 2010 r. wyniosła 40,35%. Od 2006 r. – w pierwszym roku realizacji programu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Agnieszka Pachciarz

było to niewiele ponad 23% – jest to wzrost dość widoczny, chociaż oczywiście mamy poczucie, że niewystarczający. Są kraje, gdzie te proporcje są inne, jest to 70 lub 80%, ale te kraje prowadzą taki program od kilkudziesięciu lat, a my, przypomnę, od 2006 r. A więc myślę, że wzrost jest dość widoczny, bo prawie dwukrotny od momentu rozpoczęcia programu.

Kolejny element to program dotyczący raka szyjki macicy – na finansowanie kwestii organizacyjnych i zaproszeń przeznaczono ponad 11 mln. Dotyczy ten program pań między 25. a 59. rokiem życia. Badanie cytologiczne ma być przeprowadzane co trzy lata. Przypomnę także, że to jest ósma przyczyna zgonów kobiet wśród zgonów z powodu nowotworów. Tutaj objęto badaniami ponad 790 tys. osób, w pierwszym roku to było 440 tys. Jeśli chodzi o panie obecnie objęte tym badaniem, do których jest to dedykowane, jest to 27%.

Jesteśmy niezadowoleni z efektów, znaczy, z ilości badań przeprowadzanych. Ten program wymaga największych analiz i największej modyfikacji, bowiem tutaj jest jeszcze wiele do zrobienia, także pod względem badań statystycznych. Takie badania przeprowadzane są także w AOS-ie, czyli w specjalistycznej opiece, oraz poza systemem. Warto nad tą statystyką popracować, ale przede wszystkim nad tym, żeby zwiększyć ilość osób, które się temu badaniu poddają, tak żeby w następnych okresach objęcie populacji tym badaniem było naprawdę większe. Tutaj, myślę, jest praca przed nami, wraz ze specjalistami. Na to także zwróciła uwagę komisja. Za te uwagi dziękujemy.

Kolejny program to rak jelita grubego, gdzie finansujemy badania w dwojakim trybie, w tym zaproszeń, czyli chętnych, których to dotyczy, osób w wieku 50–65 lat, niezależnie od wywiadu rodzinnego, oraz osoby w wieku 25–65 lat, które są podzielone na dwie grupy, w tym grupę o większym ryzyku. Liczba badań także tutaj rośnie, ponad 36 tys. przeprowadzono w 2010 r. Liczba wykrytych nowotworów także wzrosła. Te programy omawiane prowadzą do tego, że zwiększa się wykrywalność, czyli w statystykach widzimy większą zachorowalność, ponieważ zwiększa się wykrywalność, ale widzimy także bardzo widoczne zahamowanie wzrostu śmiertelności, nawet z lekką tendencją do zmniejszenia w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o odsetek przeżyć, które w onkologii liczy się jako odsetek 5-letniego przeżycia, to wzrósł on na przestrzeni kilku lat w przypadku raka jelita grubego z 26% do 46, co już jest standardem dobrym. W Europie, kiedy zaczynaliśmy ten program, to standard przeżycia 5-letniego wynosił 49%. W tej chwili mamy 46, czyli mamy dość dobre efekty badań i leczenia przede wszystkim.

Kolejny element to programy inwestycyjne. Ten element podlega co roku największym modyfikacjom

z racji tego, że badana jest potrzeba zakupów i dofinansowania konkretnych dziedzin i badany jest poziom wysycenia. Tak np. w przypadku PET, tomografii pozytonowej w 2010 r. już nie było kolejnych zakupów. Wcześniej zakupiono 13, jest 13 PET-ów w kraju, w tym 6 ze środków naszego programu. W 2010 r. te działania, jeżeli chodzi o tomografię pozytonową, poszły w kierunku produkcji radiofarmaceutyku. Dwa ośrodki – centra onkologii w Bydgoszczy i w Gliwicach – taką działalnością się zajęły. W tej chwili są na etapie uzyskiwania pozwoleń w GIF i Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych w celu wprowadzenia i możliwości dostarczania tego radiofarmaceutyku do innych ośrodków.

W 2010 r. zakupiono 8 rezonansów. W przypadku tych zakupów analizowana jest potrzeba danego województwa, czyli to, jaka tam jest średnia dostępność, jeśli chodzi o mieszkańca, i analizowany jest charakter podmiotu, współpraca i posiadanie ośrodków o charakterze onkologicznym, bo temu celowi mają służyć rezonanse. Konkursy wiążą się z okresami dwuletnimi i w tym okresie, czyli w 2010 r., bo tego dotyczy ta dzisiejsza prezentacja, zakupiono właśnie 8 rezonansów.

Liczne działania dotyczą radioterapii. To jest najsilniejszy element pod względem finansowym, ponieważ na poprawę systemu działania radioterapii onkologicznej w Polsce w 2010 r. wydano 161 mln zł, to była największa kwota od początku funkcjonowania programu. W kolejnych latach te kwoty są już mniejsze. Tak jak wspomniałam, zależy to od analizy zapotrzebowania. W tym zakresie nastąpiło doposażenie i modernizacja zakładów radioterapii dzięki zakupowi przyspieszaczy liniowych, stacji do planowania leczenia, aparatury do brachyterapii, stymulatorów, tomografów komputerowych z opcją planowego leczenia, takich specjalnych dla tych ośrodków, systemy planowania leczenia oraz inne dodatkowe, pomniejsze elementy, niezbędne do radioterapii.

Jeżeli chodzi o skutki działań inwestycyjnych, to myślę, że one są w tej dziedzinie dość widoczne, mianowicie dotyczy to zwiększenia liczby chorych korzystających z tej metody leczenia. Liczba chorych napromieniowywanych wzrosła z 40 tys. w 1990 r. do 76 tys. w roku 2011. W ciągu 10 lat skrócono okres oczekiwania na leczenie, rozpoczęcie tego leczenia z 8–10 tygodni, bo tyle trwało to 10 lat temu, do 4–5 tygodni teraz, w 2011 r.

Elementem tego działania, także bardzo kosztownym, jest liczba akceleratorów, która z 70 w 2005 r., przed uruchomieniem programu, wzrosła do 112 obecnie. Doganiamy standardy europejskie, ponieważ standard europejski to jest jeden akcelerator na 300 tys. mieszkańców, u nas obecnie jest to jeden na 338 tys. mieszkańców. W momencie rozpoczynania programu było to zdecydowanie gorzej, chociaż są jeszcze cztery województwa, gdzie ta proporcja wynosi 500 tys. mieszkańców na 1 akcelerator, i myślę, że dalsze działania w tym zakresie są konieczne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Agnieszka Pachciarz**

Bardzo istotny jest element skoku technologicznego. W tej dziedzinie szybko się zmienia technologia. Możemy proponować pacjentom coraz lepsze metody. Przeprowadzane za pomocą tych urządzeń, są one naprawdę na poziomie światowym. Mamy w pamięci przypadki sprzed wielu lat napromieniowania urządzeniami, skutki tego napromieniowania. Te urządzenia były już zużyte, czasami niewłaściwie kontrolowane, ale przede wszystkim stare. Ten program zmierza do tego, żeby do takich sytuacji nie dopuścić.

W zakresie tomografii pozytonowej, jak już wspomniałam, nie było kolejnych zakupów, jest praca nad farmaceutyką do stosowania w tej dziedzinie.

Kolejny element w zakresie inwestycji, jeśli chodzi o program, to jest poprawa standardu leczenia operacyjnego i skojarzonego raka płuca. Program miał na celu doposażenie i modernizację klinik i oddziałów torakochirurgii. Została na to wydatkowana kwota 14 mln, prawie 15 mln zł. Był zakup sprzętu do tych podmiotów, które leczą raka płuca, mówię o aparatach do autofluorescencyjnych laserów, bronchoskopy interwencyjne, instrumentarium operacyjne i inne urządzenia dla tych klinik. Jest to, proszę państwa, bardzo istotne, dlatego że ten rak jest, jeżeli chodzi o zachorowalność, przyczyną największej liczby zgonów w przypadku mężczyzn i niestety także kobiet. Do roku 2008 r. tą przyczyną zgonu z powodów nowotworowych u kobiet był rak piersi. W tej chwili w 2009 r. to jest niestety rak płuc. Tym bardziej wskazane jest wspieranie takich ośrodków.

Kolejny element z zakresu inwestycyjnego tego programu to program doskonalenia i leczenia białaczek u dorosłych. Zgodnie z zaleceniami Unii Europejskiej wydaliśmy prawie 10 mln na zakup separatorów komórkowych, komór laminarnych, wirówek z chłodzeniem do pojemników na szpik, zamrażarek i innych dodatkowych urządzeń, które służą tej diagnostyce i leczeniu białaczki, czyli kolejnego poważnego nowotworu.

Kolejny element programu to poprawa jakości diagnostyki i leczenia nowotworów u dzieci. Mamy tu kilka priorytetów. Dotyczy to leczenia ostrej białaczki, guzów litych, chłoniaków złośliwych ośrodkowego układu nerwowego i nowotworów kości. Prawie 5 mln z programu w 2010 r. zostało wydatkowane na ten cel. Warto wskazać, że 5-letnie całkowite przeżycie u dzieci wynosi średnio od 80 do 90%, a ta różnica procentowa zależy od rodzaju nowotworu. Najistotniejszym kosztowo elementem jest oszczędzające leczenie kończyn w nowotworach kości u dzieci. Co roku kupuje się dużą liczbę endoprotez, w omawianym roku ok. 40. Są to bardzo kosztowne, doskonałe endoprotezy, których cechą jest na przykład to, że rosną razem z dzieckiem. W związku z tym warto w to zainwestować.

Kolejny element to programy edukacyjne, które mają charakter bardziej miękki, ale są niezwykle istotne. Oprócz tych profilaktycznych, o których mówiłam na początku, w 2010 r. była kontynuowana modyfikacja programu nauczania onkologii w polskich akademiach i uczelniach medycznych. Ze środków programu został opracowany wszechstronny podręcznik w tej dziedzinie, zostało udzielone wsparcie we wdrożeniu tego programu onkologicznego i w 2010 r. program zakończył tę działalność. Uczelnie po prostu dostały już materiał do ręki, żeby to nauczanie onkologii na właściwym poziomie kontynuować. W 2010 r., po analizie poprzednich lat, rozpoczęliśmy szkolenie lekarzy specjalistów w dziedzinie chirurgii ogólnej z zakresu diagnostyki nowotworów. W 2010 r. przeprowadziliśmy postępowania. Niestety, nie wyłoniono wtedy podmiotu do ich prowadzenia. W 2011 r. udało się wybrać koordynatora i realizatora. Obecnie, powiem dodatkowo, przeszkolono łącznie prawie 450 lekarzy chirurgów. Program jest dość udany, chirurdzy, którzy mają specjalizację z chirurgii ogólnej, są z tego programu zadowoleni. Rzeczą, która nam się nie powiodła w programach edukacyjnych, jest kwestia szkolenia lekarzy rodzinnych. Najpierw był to problem organizatora i zarzutów NIK w kontekście sposobu organizacji tych szkoleń, a później, niestety, małe zainteresowanie lekarzy rodzinnych szkoleniem się w zakresie diagnostyki onkologicznej.

Kolejny element programu to poprawa działania systemu zbierania i rejestrowania danych o nowotworach. Zajmujemy się tym od samego początku funkcjonowania programu. Jest to niezbędne, żeby analizować i posiadać dane m.in. po to, żeby ten program poprawiać oraz świadomie podejmować decyzje w dziedzinie leczenia onkologicznego, kierunków oraz zagrożeń, które widzimy. Przykład zmiany powodu śmiertelności pań z nowotworu piersi na nowotwór płuca od 2009 r., który podałam, pochodzi właśnie z tego rejestru. W tej chwili kompletność tego rejestru oceniamy na 90% wszystkich przypadków, które w Polsce występują. W kolejnych latach będziemy to kontynuować.

W wyniku realizacji tego programu, w tym działań profilaktycznych i doposażenia ośrodków w specjalistyczny sprzęt do leczenia nowotworów, doprowadzono do zwiększenia wykrywalności nowotworów, stąd myślę, że w statystykach też widać większą wykrywalność, ale, tak jak wskazałam, w pewnych dziedzinach, które są objęte programem profilaktycznym, zamrożenie czy przystopowanie śmiertelności. Te zakupy i działania doprowadziły do skrócenia czasu oczekiwania na badania przez zwiększenie dostępu do PET i innych badań diagnostycznych, co umożliwia w wielu wypadkach podjęcie leczenia we wczesnej fazie choroby i zwiększa szanse pacjentów na całkowite wyleczenie. Skrócił się, co widać najbardziej w przypadku radioterapii, realny czas oczekiwania. Niezależnie od podanych w trakcie omawiania przykładów program musi się dynamicznie zmieniać. W zakresie profilaktyki widzimy problem, jeśli chodzi

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Agnieszka Pachciarz**

o raka szyjki macicy. Próbuje, współpracując z Narodowym Funduszem Zdrowia, zmieniać to, tak żeby móc dotrzeć z tym programem do większej populacji. Jeśli chodzi o zakup sprzętu, została przeprowadzona analiza, w jakim zakresie potrzeby naszej populacji zostały zaspokojone, a rynek – wysyceny.

Przykładem jest to, że w 2010 r. nie było już zakupów, inwestowania w PET-y, co nastąpiło także po uzyskaniu opinii Narodowego Funduszu Zdrowia o wysyceniu tego rynku. Myślę, że wnioski z realizacji programu są generalnie pozytywne. Oczywiście mamy materiał do dalszej pracy nad nim, żeby zwłaszcza w zakresie profilaktyki uzyskać lepsze efekty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To wszystko, tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Agnieszka Pachciarz:**

Tak.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komisji Zdrowia pana posła Jarosława Katulskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Poseł Jarosław Katulski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie sejmowej Komisji Zdrowia z posiedzenia, które odbyło się w dniu 28 marca br., na którym komisja rozpatrzyła sprawozdanie z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2010 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram działań w roku 2011, wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012–2013, zgodnie z drukiem nr 52.

W spotkaniu oprócz posłów i przedstawicieli ministra zdrowia wzięli udział rzecznik praw pacjenta, przedstawiciel prezesa Najwyższej Izby Kontroli, dyrektor instytutu onkologii, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, członkowie Zarządu Głównego Polskiego Komitetu Zwalczania Raka, koordynator Polskiej Koalicji na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy oraz

prezes Stowarzyszenia Obrony Praw Pacjentów i Osób Niepełnosprawnych.

Po wczorajszej debacie dotyczącej dostępności leków onkologicznych i wszelkich poruszanych w związku z tym spraw związanych z onkologią wydaje się, że kontynuujemy temat, jednak wcale tak nie jest. Wszystkie aspekty onkologii są wyjątkowo ważne, wczoraj jednak omawialiśmy doraźny problem. Omówienie całości zagadnień onkologicznych zajęłoby kilka godzin. Moim zadaniem jest przedstawić dzisiaj Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia komisji, którego temat już podałem, do tego więc ograniczę moje wystąpienie.

Obecność na posiedzeniu komisji tak wielkiej liczby autorytetów, osób z tytułami naukowymi i ogromnym dorobkiem naukowym, oraz wyjątkowo poważny temat dotyczący zdrowia i życia milionów Polaków – zdajemy sobie przecież wszyscy sprawę z tego, że choroby nowotworowe są drugą co do częstości przyczyną zgonów w naszym kraju, a wskaźniki wczesnej wykrywalności i przeżywalności są znacznie gorsze niż w innych krajach Unii Europejskiej – sprawiły, że posiedzenie komisji miało charakter wyjątkowo merytoryczny, prawie pozbawiony politycznych emocji. Wszyscy członkowie komisji zdają sobie sprawę z tego, że zasadnicza poprawa w zakresie leczenia onkologicznego może nastąpić, jeśli poprawimy wiele obszarów z zakresu medycyny, stylu życia, a także jeżeli wieloletni program, o którym dzisiaj mówimy, zakończy się sukcesem. Pytanie, czy to jeszcze możliwe.

W tym miejscu muszę przypomnieć, że w roku 2010 byliśmy na półmetku przyjętego ponad podziałami politycznymi w roku 2005 programu wartego 3 mld zł. Program zakładał dwa główne cele: zahamowanie wzrostu zachorowań na nowotwory i osiągnięcie średnich europejskich wskaźników w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów.

Pani minister przedstawiła już Wysokiej Izbie wszystkie zadania i elementy programu, nie będę więc tego powtarzał, ograniczę się do zrelacjonowania wypowiedzi posłów i zaproszonych gości. Bardzo często wypowiedzi dotyczyły wczesnego wykrywania raka szyjki macicy. Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że w tym zakresie ponieśliśmy porażkę. Nie udało się niestety poprawić ani wczesnej wykrywalności, ani przeżywalności. Już wiemy, że zakładanego celu, tj. obniżenia zgonów spowodowanych tą chorobą do 500 rocznie, nie osiągniemy. Zupełnie nie sprawdza się nasz system promocji i marketingu w tym zakresie. Zgłaszalność ledwo przekracza 1/4 populacji. Być może przyczynia się też do tego zbyt późne wysyłanie zaproszeń. Podkreślano, że ilość środków przeznaczanych na ten cel jest niska w porównaniu z krajami osiągniętymi zgłaszalność powyżej 90%.

Nieco lepiej jest ze zgłaszalnością na badania skryningowe raka sutka. Osiągamy ok. 40-procentową zgłaszalność. Zwracano jednak uwagę, że zupełnie nie wykorzystuje się narzędzi epidemiologicznych w celu maksymalnego objęcia populacji wczesnym

Posel Jarosław Katulski

wykrywaniem raka sutka. Mamy z jednej strony tzw. białe plamy na mapie mammografii, a z drugiej strony niepotrzebnie dublowane aparaty gdzie indziej. Nie można jednak stwierdzić, że nie ma żadnych efektów. Prawdopodobnie, gdyby nie program wieloletni, byłibyśmy krajem o najgorszych wskaźnikach w Europie. Nadrabiamy zaniechania powstałe od lat 60. aż do lat 90., jak podkreślał dyrektor Instytutu Onkologii, obecny na posiedzeniu komisji.

W wielu wypowiedziach zwracano uwagę na niedostatek edukacji w zakresie onkologii. Dotyczy to zarówno lekarzy pierwszego kontaktu, studentów medycyny, jak i pacjentów. Nadal nie posiadamy w programie nauczania medycyny kompleksowego ujęcia wszystkich zagadnień onkologicznych, mimo że co najmniej w dwóch uczelniach takie programy opracowano. Zwrócono też uwagę, że program nie zawiera elementów badawczo-naukowych, a biorąc pod uwagę nieskuteczność dotychczasowych rozwiązań, należałoby ten aspekt uwzględnić. W kilku wypowiedziach podkreślono potrzebę wprowadzenia obowiązkowego szczepienia przeciw wirusowi HPV. Objęcie populacji dziewcząt w wieku 12–13 lat szczepieniami wymagałoby przeznaczenia rocznie około 50 mln zł. Wiele danych wskazuje na to, że byłyby to właściwie wydane środki, jeśli rozwiązalibyśmy problem dystrybucji szczepionki, co nie jest niemożliwe.

Wiele wypowiedzi dotyczyło niewłaściwie alokowanych wydatków. Zbyt wiele środków przeznaczamy na ciężki sprzęt, a zbyt mało na profilaktykę, promocję i edukację. Niestety, nadal nadrabiamy założeń w tym zakresie. Aby nie wydłużały się kolejki do radioterapii, trzeba kupować i modernizować sprzęt. Nadal mamy o połowę mniej akceleratorów niż w krajach starej Unii Europejskiej. Trudno nam wypośredkować pomiędzy tymi potrzebami. W tym wypadku syndrom krótkiej koldry powoduje poważny dylemat: ważniejsze są dzisiejsze potrzeby czy perspektywa poprawy sytuacji w przyszłości dla osiągnięcia celów programu, a więc zwiększenia szans na wyleczenie tych, którzy jeszcze nie wiedzą, że już mają raka, i tych, którzy nie muszą na raka zachorować. Dyrektor Instytutu Onkologii zaprzeczył, że w Polsce trzeba długo czekać na radioterapię. Obecnie ten czas wynosi od 4 do 6 tygodni i jest to średni czas w Europie. Jeśli okres wydłuża się, mamy do czynienia z niedowładem organizacyjnym.

Ważnym aspektem poruszonym w dyskusji było niewykorzystanie środków zakładanych w programie. Z 3 mld zł przeznaczonych na realizację programu wydatkowano 1,2 mld zł. W latach pozostałych w budżecie nie znajdujemy po 400 mln zł. Jeśli tego nie zmienimy, będzie to zła wiadomość dla onkologii i pacjentów. Trzeba też będzie wtedy wprowadzić korektę w art. 7 ustawy, którą właśnie omawiamy. W dyskusji, która zajęła komisji prawie 3 godziny,

przewijały się trzy wątki skutkujące obniżeniem skuteczności programu: po pierwsze, obniżenie wydatków na profilaktykę, edukację i marketing, po drugie, nieracjonalne wydatkowanie środków inwestycyjnych, po trzecie, brak obowiązkowych szczepień przeciw wirusowi HPV. W dyskusji przewinął się też temat potrzeby innej organizacji Instytutu Onkologii i utworzenia nowej struktury instytutów – centrów onkologii.

Komisja widzi potrzebę zmodernizowania i modyfikacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” i zwraca się w tym miejscu do pani minister i do ministra zdrowia o pilne opracowanie nowych założeń z wykorzystaniem całego potencjału intelektualnego, jakim dysponuje nasze państwo. Dzisiaj mamy do czynienia z epidemią chorób nowotworowych. Przyszłość, jeśli chodzi o zachorowania na raka, jest jeszcze gorsza. Nawet nie wiemy do końca, jakie są przyczyny wielu zachorowań. Koniecznie więc musimy wprowadzać skuteczne metody zapobiegania zachorowaniom tam, gdzie to możliwe, a jest co najmniej kilka chorób nowotworowych, w przypadku których wystarczyłaby dobra edukacja społeczeństwa, w tym głównie młodzieży, w celu obniżenia zachorowań.

Komisja widzi możliwość modyfikacji tego ważnego programu tak, by przynajmniej niektóre cele zostały osiągnięte do 2015 r. Jeśli nie przeprowadzimy gruntownej modyfikacji programu i nie zmienimy podejścia do chorób nowotworowych we wszystkich aspektach, na które zwróciłem pokrótce uwagę, a także w innych, z których zdają sobie sprawę eksperci, będzie to prawdziwa kompromitacja naszego systemu leczenia w dziedzinie onkologii. Będziemy też musieli przyjąć do wiadomości, że zmarnowaliśmy dotychczas wydaną kwotę 1200 mln zł i następne przeznaczone na ten cel złotówki.

Panie Marszałku! W imieniu Komisji Zdrowia, w nadziei na zmodyfikowanie „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”, proszę o przyjęcie sprawozdania wraz z moją ostatnią uwagą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję państwa, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Małecka-Libera z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Beata Małecka-Libera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię klubu Platforma Obywatelska dotyczącą „Sprawozdania z realizacji »Narodo-

Posel Beata Małecko-Libera

wego programu zwalczania chorób nowotworowych» w roku 2010 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013” (druk nr 52).

Zgodnie z ustawą z dnia 1 lipca 2005 r. Ministerstwo Zdrowia przedstawia realizację tegoż programu za rok 2010. Program jest realizowany od stycznia 2006 r. Głównym jego celem jest zahamowanie wzrostu zachorowań na nowotwory, a także poprawa wskaźników w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów. W tym celu właśnie w programie podjęto szereg działań m.in. w zakresie rozwoju profilaktyki pierwotnej nowotworów złośliwych, w tym zwłaszcza zależnych od palenia tytoniu i żywienia, wdrożenia populacyjnych programów wczesnego wykrywania w szczególności raka szyjki macicy, piersi, jelita grubego oraz wybranych nowotworów u dzieci, zwiększenia dostępności metod wczesnego rozpoznawania oraz wdrożenia procedur zapewnienia jakości diagnostyki i terapii nowotworów, upowszechnienia metod leczenia skojarzonego raka płuca, poprawy działania systemu zbierania danych o stopniu zaawansowania nowotworów.

Zadania przyjęte do realizacji w poszczególnych latach opiniuje Rada do Spraw Zwalczania Chorób Nowotworowych. Środki, jakie zostały przeznaczone, wydatkowane na ten cel w roku 2010, wynoszą 275 260 tys. Natomiast w planie było ich o wiele więcej – aż 284 500 tys., co rodzi uzasadnione obawy o ich wysokość na lata następne. W ramach puli środków finansowych zaangażowanych w realizację programu podjęto zadania w zakresie profilaktyki i wczesnego wykrywania nowotworów, programów inwestycyjnych, poprawy jakości diagnostyki i leczenia nowotworów, programów edukacyjnych, a także innych. W programach profilaktyki skupiono się na prewencji pierwotnej nowotworów, w szczególności raka szyjki macicy, piersi, badaniach przesiewowych dotyczących raka jelita grubego. Inwestycje natomiast to przede wszystkim zakup aparatury diagnostycznej do wczesnego wykrywania nowotworów, poprawa działania systemu radioterapii onkologicznej w Polsce, doposażenie i modernizacja zakładów radioterapii, tomografia pozytonowa, uruchomienie produkcji radiofarmaceutyków w Polsce, poprawa standardów leczenia operacyjnego i skojarzonego raka płuca.

Nikt nie miał i nie ma wątpliwości, że przyjęty program jest celowy i zasadny, przede wszystkim w świetle wskaźników zdrowotnych w Polsce. To właśnie nowotwory są na pierwszym miejscu wśród niekorzystnych wskaźników zachorowalności i umieralności w naszym kraju. Dobrze się więc stało, że powstał program ukierunkowany na określone priory-

tety, skupiony na poprawie diagnostyki leczenia, ale także na profilaktyce.

Jednakże w trakcie dogłębnej analizy sprawozdania rodzi się kilka pytań i wątpliwości, albowiem mimo szerokich inicjatyw i działań w ramach tegoż programu oraz olbrzymich nakładów finansowych skuteczność leczenia nie wzrosła, a wskaźnik wyleczalności nie przekracza 40%. Ponadto dostęp do leczenia onkologicznego mimo nowej aparatury medycznej w opinii pacjentów jest ograniczony. Jakże zatem przyczyny powodują, że dotychczas – mimo pełnej zgodności co do zasady – nie osiągnięto oczekiwanego efektu? Otóż problemów, na które zwracamy uwagę, jest kilka, zarówno po stronie wdrożonych programów profilaktycznych, jak i niedostatecznej edukacji zdrowotnej, czy też realizacji świadczeń onkologicznych.

W zakresie programów profilaktycznych pojawiają się istotne zastrzeżenia. Przy wydatkowaniu w roku 2010 ok. 12 mln, w tym 4 mln na wysyłkę zaproszeń, tylko 27% kobiet odpowiedziało na zaproszenia na badania cytologiczne, a 40% – na badania mammograficzne. Ta niezwykle niska zgłaszalność kobiet na badania jest dowodem niewielkiej wiedzy i zainteresowania samych kobiet. Jednocześnie jednak wskazuje także na brak zaangażowania w promocję programu wielu grup profesjonalistów. Brak koordynacji działań w tym zakresie spowodował, że nie osiągnięto poprawy wskaźników w zachorowaniach na raka szyjki macicy i piersi, a także jelita grubego. Świadczy to o istotnych lukach w programie profilaktycznym. Na co zwracamy uwagę? Głównie na potrzebę kompleksowej edukacji zdrowotnej, a także organizacji profilaktyki poprzez profilaktykę wtórną, czyli cytologię, jak i pierwotną, czyli szczepienia. W świetle tych danych rodzi się pytanie o to, jak należy zmienić zakres programów profilaktyki, aby poprawić wykrywalność i wskaźniki wyleczalności.

Mając świadomość, że wszelkie badania prozdrowotne i profilaktyczne dadzą pozytywny efekt po wielu latach konsekwentnej realizacji, uważamy, że należy wykorzystać wszystkie możliwe metody celem polepszenia wyników leczenia. Dlatego postulujemy wnikliwą analizę wydatkowanych pieniędzy na lata następne w pozycji „profilaktyka” – zawiadomienie o badaniach i odpowiedź zwrotna od zainteresowanych kobiet – a także rozważenie prowadzenia skutecznej profilaktyki opartej o szczepienia.

Kolejny element prowadzący do celu to efektywne wykorzystanie zakupionego sprzętu. Starą, zużytą aparaturę zastąpiły nowoczesne aparaty, jednak i tutaj okazuje się, że wskaźnik wykorzystania radioterapii radykalnej wynosi tylko 25%, a jedynie w kilku wyspecjalizowanych ośrodkach przekracza 50%. Może to budzić wątpliwość, czy na pewno mamy odpowiednią ilość przeszkolonych lekarzy, czy nasze ośrodki mają odpowiednie standardy świadczeń onkologicznych z kluczowym kryterium jakości, skuteczności i oceny jakości życia, także po leczeniu.

Posel Beata Małecką-Libera

Mamy także wątpliwości związane z procesem kontraktowania świadczeń, z tym, jakie są kryteria i ich wycena. Niestety brakuje rankingu referencyjności ośrodków opartego o audyt. Podstawą leczenia musi być kompleksowość. Nie może to być wybiórcze stosowanie np. chemii czy chirurgii, tylko przede wszystkim leczenie skojarzone, dostosowane indywidualnie do każdego przypadku, gdzie wykorzystuje się chirurgię, chemioterapię, radioterapię czy brachyterapię w różnych konfiguracjach, w zależności od potrzeb pacjenta.

Należy również pamiętać o ciągłym kontrolowaniu wdrożonych procedur, także w oparciu o nowoczesne technologie. Postęp w medycynie, w tym w onkologii, jest ogromny i szybki. Musimy też reagować na wprowadzane innowacje i bacznie obserwować zmiany i trendy w epidemiologii nowotworów.

Podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Zdrowia widzieliśmy potrzebę zmian organizacyjnych w zakresie onkologii w Polsce, utworzenia instytutów onkologii oraz stworzenia ośrodków referencyjnych. Taka struktura powinna zapewnić wdrożenie świadczeń onkologicznych zunifikowanych w skali kraju. Ocenia się, że zwiększenie skuteczności leczenia poprzez zdefiniowanie zunifikowanych procedur onkologicznych da nie tylko poprawę wskaźników zdrowotnych, lecz także oszczędności, które można przełożyć np. na rozwój opieki hospicyjnej.

W latach 2006–2010 wydatkowano ponad 1 mld 250 tys. Niestety łączna kwota wydatkowana nie dała zadowalających efektów – nie tylko imienne zaproszenia, które nie trafiły do kobiet, lecz także nieudana realizacja szkoleń dla lekarzy, którzy okazali się niezainteresowani udziałem w kursach. Świadczy to o ogromnym wyzwaniu, jakim jest dla nas edukacja zdrowotna – i to nie tylko wśród społeczeństwa, lecz także, a może głównie, wśród personelu medycznego. Jest wielkie wyzwanie przed nami, aby był propagowany model profilaktyki, promocji zdrowia przez lekarzy, pielęgniarki, szkoły, przedsiębiorstwa, media, a także polityków.

Nie ma wątpliwości, że priorytety, jakie sobie wyznaczaliśmy, czyli walka z chorobami nowotworowymi, muszą być realizowane poprzez kompleksową opiekę w ramach tegoż programu. Wiemy również, że pieniądze są słusznie wydatkowane na ten cel. Musimy jednak bacznie analizować efektywność tych działań. W przypadku tego programu nie poprawiliśmy wskaźników, tak jak się to stało np. w POLCARD, gdzie osiągnięto (*Dzwonek*) wyraźną poprawę i spadek umieralności.

Jedną minutę, panie marszałku, bardzo proszę.

Rodzi się więc pytanie – i potrzeba – o to, w jaki sposób dalej powinniśmy realizować tenże program. Uważamy, że to, co powiedziałam, czyli zmiana stylu życia, eliminacja czynników kancerogennych, podnoszenie świadomości, wszystko to uwzględnione być powinno w profilaktyce i edukacji.

Dlatego też klub Platformy będzie pozytywnie opiniował sprawozdanie, które zostało przyjęte za rok 2010, ale równocześnie rekomendujemy wprowadzenie zmian i nowelizacji na lata następne w zakresie działań, programów profilaktycznych – kompleksowości profilaktyki pierwotnej, wtórnej i edukacji – a także zmian organizacyjnych w zakresie udzielanych świadczeń onkologicznych w oparciu o standaryzację usług. Należy również zwrócić na to uwagę przy kontraktowaniu kompleksowych świadczeń onkologicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan posel Czesław Hoc z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013”, druk sejmowy nr 52, oraz stanowiska Komisji Zdrowia ustalonego na jej posiedzeniu w dniu 28 marca 2012 r., druk sejmowy nr 268.

Komisja Zdrowia zarekomendowała Sejmowi przyjęcie tego dokumentu. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość także podzielił opinię Komisji Zdrowia z dnia 28 marca br., z pewnymi dość zasadniczymi zastrzeżeniami. Pomimo tych istotnych uwag, o których poniżej, uważamy, że ów program jest istotnym przedsięwzięciem, można nawet powiedzieć, że jest wymiernym i wielce pożądanym dokumentem, ponad podziałami partyjnymi, i dlatego należy go doceniać i wzmacniać, ale jednocześnie stale poprawiać, modyfikować i reformować. Tymczasem na przełomie marca i kwietnia tego roku zaistniały dramatyczne okoliczności w niektórych szpitalach onkologicznych w Polsce spowodowane brakiem leków przeciwnowotworowych, co w poważnym stopniu zakłóciło i osłabiło sens i wyniki tego programu. I tylko dlatego, że sprawozdanie dotyczy roku 2010, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie rekomendować Wysokiemu Sejmowi przyjęcie tego dokumentu, ale na wyraźnych zasadach warunkowych. Wierzymy bowiem, że po skandalicznym zaniedbaniu Ministerstwa Zdrowia w aspekcie brakujących cytostatyków w leczeniu chorych na nowotwory ten dramat pacjentów się nie powtórzy, a sam

Posel Czesław Hoc

„Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” obecnie i w przyszłości będzie eliminował tego rodzaju ignorancję resortu zdrowia.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Jak pamiętamy, realizacja „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” jest oparta na ustawie z 1 lipca 2005 r. o ustanowieniu wieloletniego programu, ale właściwa realizacja rozpoczęła się dopiero od 1 stycznia 2006 r., czyli rok 2010 był czwartym rokiem realizacji tego programu. Dwa główne cele „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” to, po pierwsze, zahamowanie wzrostu zachorowań na nowotwory, po drugie, osiągnięcie średnich europejskich wskaźników w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów. Zatem to dobrze, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wypowiedział wojnę głównym zabójcom polskich kobiet i mężczyzn, to jest rakowi piersi, szyjki, błony śluzowej trzonu macicy oraz jajnika, rakowi jelita grubego. Dobrze też, że najpierw zdecydowaliśmy, i słusznie, że postawimy na programy edukacyjne, badania przesiewowe lub skryningowe, na programy profilaktyki i wczesnego wykrywania nowotworów, w myśl podstawowej zasady „wczesne rozpoznanie, lepsze rokowanie”, albowiem tylko wczesne wykrycie nowotworu jest zdecydowaną szansą na całkowite wyleczenie. Nie zapomniano też o opiece nad rodzinami wysokiego genetycznie uwarunkowanego ryzyka zachorowania na nowotwory złośliwe raka piersi, raka jajnika oraz raka jelita grubego i raka błony śluzowej trzonu macicy. W ramach tego programu zaprowadzono rejestr pacjentek oraz otoczono szczególną opieką te, które są nosicielkami mutacji genu BRCA1. Kontynuowano również program kontroli jakości w diagnostyce guzów litych u dzieci. I w końcu ustalono programy inwestycyjne, stawiając na zakupy wysokiej klasy sprzętu i aparatury medycznej.

Byłoby już zupełnie dobrze, gdyby efekty tego były widoczne wyraźnie. Niestety tak nie jest. Nie zahamowaliśmy istotnie wzrostu zachorowań na nowotwory. Nie osiągnęliśmy średnich europejskich wskaźników w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów czy też średnich europejskich wskaźników skuteczności leczenia, a przecież jest to możliwe. Pozytywny przykład zapobiegania leczeniu chorób serca – tam się udało.

Wysoki Sejmie! Podkreśliłbym trzy wskaźniki, które determinują sukces w zwalczaniu nowotworów. Pierwszy to wskaźnik 5-letniego przeżycia od momentu wykrycia choroby nowotworowej. Niestety nadal jest zły. Nadal wśród Polaków wskaźnik 5-letniej przeżywalności wynosi u mężczyzn z rozpoznaniem raka 37%, a u Polek 46%, przy czym np. w Szwecji kobiety przeżywają w 62% przypadków, a w Wielkiej Brytanii w 52%. A więc wymiernego efektu nie ma. Pieniądze są, program jest, ktoś bierze konkretne pieniądze, a efekt jest mizerny.

Drugim wskaźnikiem jest czas, jaki upłynie od chwili rozpoznania histopatologicznego nowotworu złośliwego do momentu dostępu do nowoczesnego i innowacyjnego leczenia przeciwnowotworowego. Niestety nadal jest to okres kilkumiesięczny – włączenie nowoczesnej terapii onkologicznej. I znowu program jest, pieniądze są, ktoś je inkasuje, a pożądanego efektu brak.

Trzeci wskaźnik to nakłady na leczenie chorób nowotworowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Ponownie źle. W Polsce jest to poniżej 50 euro na jednego mieszkańca, podczas gdy w innych krajach, np. w Niemczech czy Francji, jest to powyżej 200 euro. To są konkrety i ich brak.

Polska jest na 3. miejscu spośród 28 krajów europejskich pod względem ryzyka zgonu spowodowanego chorobami nowotworowymi, czyli spośród obywateli 28 krajów europejskich, jeśli jesteś Polakiem i zachorujesz na raka, to jesteś najbardziej narażony, że umrzesz z powodu tej choroby nowotworowej. Gorzej mają tylko Węgrzy i Czesi.

Problemem jest także pojęcie terapii niestandardowej. To, co w Polsce niestandardowe, w całej Unii Europejskiej jest przyjęte za normę. Jednocześnie poziom frustracji chorych z powodu ograniczenia możliwości dostępu do nowoczesnego leczenia nowotworów wzrasta. W dobie Internetu pacjenci, rodziny, dotknięci chorobą nowotworową bardzo szybko zdobywają najnowsze informacje na temat sposobów leczenia, które stosowane są na świecie.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Nie przytaczam szeregu liczb, kwot, rodzajów badań itd. wykazanych w tym programie, albowiem było to już dzisiaj powiedziane, ponadto wszystko jest szczegółowo podane w obszernym sprawozdaniu. Natomiast pragnę zwrócić uwagę na bardzo poważny aspekt praktyczny i jego istotę w osiąganiu konkretnych efektów. Daje to bowiem pewien asumpt do próby tłumaczenia kwestii niechęci czy też obawy przed rozpoznaniem raka u pewnej grupy pacjentów.

Otóż gdyby pacjent miał pełną świadomość, że w momencie podejrzenia lub rozpoznania raka będzie traktowany z należytą starannością, będzie poddany ściśle określonym procedurom, będzie traktowany w sposób równy i sprawiedliwy, prowadzony wyraźną i profesjonalną ścieżką diagnostyczno-terapeutyczną, wówczas można byłoby oczekiwać bardziej aktywnego i osobistego zaangażowania się w proces wczesnego wykrycia nowotworu złośliwego.

Tymczasem pacjent podświadomie bądź nawet świadomie konstatuje z doświadczenia własnego, z relacji rodziny, znajomych, że w momencie podejrzenia lub rozpoznania dopiero czeka go droga przez mękę. Nie dość, że wysoce traumatyczne rozpoznanie, to dodatkowa gehenna w labiryncie przychodni specjalistycznych, oddziałów onkologicznych, klinik i instytutów oraz zakładów radioterapii onkologicznej. Dramatyczne kolejki, szukanie znajomości, uznaniowość urzędników Narodowego Funduszu Zdrowia, w końcu upokorzenia lub odczucie bycia intru-

Posel Czesław Hoc

zem i utrata podmiotowości. Wszystko to sprawia, że ci pacjenci odrzucają moment wczesnego rozpoznania, irracjonalnie oddalają tę chwilę, nie będąc pewnym, czy podolają tym piętrzącym się przeciwnościami.

Dlatego tak ważne są pozytywne efekty tego programu i obowiązkowe standardy postępowania tak w okresie rozpoznania, jak i w czasie leczenia. Tak ważna jest swoista mapa drogowa dla pacjenta z podejrzeniem czy rozpoznaniem już rakiem. Tak istotna jest równa, czytelna i sprawiedliwa dostępność nowoczesnych, innowacyjnych leków. Tylko wymóg poprawy wszystkich wskaźników onkologicznych, tylko kompleksowe działania, łącznie z kształceniem akademickim studentów medycyny i empatią dla indywidualnej podmiotowości pacjenta, gwarantują sukces.

Za rok będziemy omawiać sprawozdanie z 5-letniego trwania tego programu. Będzie czas na już zdecydowane wnioski i decyzje, łącznie z nowelizacją pewnych zapisów ustawy o ustanowieniu wieloletniego „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”.

A zatem Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z uwagi na powyższe warunkowo rekomenduje Wysokiemu Sejmowi przyjęcie sprawozdania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Czyli rekomenduje?

(Posel Czesław Hoc: Tak.)

Dziękuję panu posłowi.

(Posel Maciej Orzechowski: Czyli przyjmujecie informację?)

(Posel Czesław Hoc: Tak, przecież powiedziałem.)

(Posel Maciej Orzechowski: Bardzo dziękujemy.)

Teraz pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Ruch Palikota stanowisko w sprawie sprawozdania z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2010. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że my też będziemy rekomendowali przyjęcie tego sprawozdania – w wystąpieniu swoim wyjaśnię dlaczego – i jest to oczywiście bezwarunkowe poparcie. Natomiast chciałbym wskazać kilka kierunków, które w mojej ocenie zostały niedopracowane, czy w jakimś sensie może błędnie rozumiane przez osoby opracowujące program. Pan minister Arłukowicz nie odpo-

wiada za efekty tego programu, dlatego że jest to program za rok 2010. Znowu możemy tylko z ubolewaniem stwierdzić, że to jednak jest dosyć dawny okres, a nie jesteśmy w stanie przenosić się w czasie, czyli praktycznie mówimy o czasach zamierzonych.

Zadania programu zostały podzielone na pięć grup. Co do profilaktyki, wczesnego wykrywania to nie mamy żadnych wątpliwości. Zostało to opracowane, przygotowane w sposób profesjonalny. Jako że zostały na to wydatkowane środki, to oczywiście można dyskutować, że mogło być ich więcej, ale wiadomo, jaka jest sytuacja budżetowa. Następnie mamy inwestycje, poprawę jakości diagnostyki, co oczywiście jest związane bezpośrednio z inwestycjami, edukację i tu pojawia się grupa, pani minister: pozostałe. Rozumiem, że „pozostałe” to są badania naukowe, bo badania naukowe powinny się znaleźć w tym programie i powinny być opisane jako cel tego programu również. To jest bardzo istotna sprawa.

Nie znaleźliśmy czy podczas dyskusji w komisji, czy po dokładnej analizie tego dokumentu powodów do żadnych wątpliwości co do rzetelnego wydatkowania środków, które zostały na to przeznaczone. Wysokiej Izbie chcę przypomnieć, że to jest jednak bardzo duża kwota, ponad ćwierć miliarda złotych na cały program. Tak więc należy się pochylić nad tym i powiedzieć, że to jest OK.

Jeżeli chodzi natomiast o inwestycje, to chciałbym parę uwagę dorzucić. Wiadomo, że przecież te inwestycje podejmuje się w przeróżnych podmiotach leczniczych, a to znaczy, że to nie są podmioty programu. Tu chodzi o to, że tak celujemy, aby środki czy sprzęt pasowały do odpowiedniego punktu. I teraz taki program powinien nas również informować, nie tylko Wysoką Izbę, ale w ogóle, jeżeli chodzi o dostępność, w jakim zakresie te punkty współuczestniczyły w finansowaniu, jakie to przynosi ściśle określone efekty akonto NFZ, dlatego że większość procedur onkologicznych, właściwie wszystkie, jest refundowanych z NFZ. I bardzo trudno na podstawie informacji, które uzyskaliśmy, wprost te dane w jakimś sensie wyśledzić, bo ich oczywiście nie było.

To samo dotyczy sprawy doposażania i modernizacji. Wiadomo, że najlepiej mieć fantastycznie wyposażone szpitale w sprzęt, możliwości diagnostyki. Natomiast tu chodzi o to, żeby podać cele. Te cele muszą być długofalowe. Na lata 2012–2013 założono pewne rzeczy. Natomiast uważam, że trzeba byłoby się pochylić bardziej nad tym, żeby ukierunkować je już jako akonto NFZ i poszczególnych jednostek służby zdrowia. No i to jest największy mankament akurat tego sprawozdania, chociaż w żaden sposób nie rzutujący na jego przyjęcie, że nie odnosimy się do pieniędzy pozyskiwanych przez te struktury z Narodowego Funduszu Zdrowia.

NFZ finansuje badania przesiewowe w kierunku wczesnego wykrywania raka szyjki macicy. Jest jeszcze kilka innych programów, jeżeli chodzi o NFZ. NFZ również słynne mamobusy finansuje. Powinniśmy też pochylić się nad tym, ile i w jakim zakresie

Posel Piotr Chmielowski

oraz zastanowić się – tutaj uwaga – czy czasem nie wprowadzić badań obowiązkowych w tym zakresie albo badań, od których będzie uzależniona wysokość składki ubezpieczeniowej, od tego, czy ktoś im się poddał, czy nie. My akurat jesteśmy gorącymi zwolennikami tego typu profilaktyki, dlatego że taka profilaktyka daje do zrozumienia potencjalnemu pacjentowi, że musi się wykazać w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o stan sprzętu, oczywiście została podniesiona kwestia zakupu tomografu pozytonowego. Chciałbym natomiast poinformować Wysoką Izbę, że coś dzieje się nie tak, jeżeli chodzi o sprzęt – jak ja go nazywam – ciężki, jeżeli chodzi o zwykłe tomografy. Szpitale uciekają od posiadania tych tomografów. Nie wiem, czy to się nie opłaca. Rejestrują się spółki, które potem kontraktują to, jeżeli chodzi o NFZ. A więc w ramach tego programu należałoby też wskazać miejsca itd., sposób, w jaki to funkcjonuje.

W mojej ocenie kolejnym tematem zasługującym na całkowicie odrębny program jest jakość życia i stan zdrowia osób po leczeniu onkologicznym. Oczywiście moi szanowni przedmówcy odnosili się do tego, że okres przeżywalności powyżej pięciu lat wzrósł z 25% do 46%, jeżeli chodzi o raka jelita grubego, natomiast nie ma analizy, i chyba akurat w tym programie nie może być takiej analizy, w ramach której rzeczywiście oceniałoby się czy oceniałoby się w sposób właściwy jakość życia tych ludzi. To jest bardzo istotne, dlatego że samo wykrycie i leczenie to jest jedna sprawa, natomiast umożliwienie powrotu do społeczeństwa po najczęściej bardzo trudnej terapii to jest druga sprawa. Oczywiście są przypadki przeżywalności wieloletniej, ale, jak wskazują liczby, 46%, nie jest jeszcze dobrze.

Na końcu chciałbym się odnieść do programu edukacyjnego, który w tym sprawozdaniu został określony jako wczesne rozpoznanie. Otóż brakuje nam – i to dotyczy całej służby zdrowia, nie tylko akurat tego programu – określenia, że pacjent przynajmniej raz w roku powinien odwiedzić lekarza. Trzeba wyedukować lekarzy pierwszego kontaktu, bo przecież to są fachowcy, oni widzą, co może dolegać człowiekowi. To przecież oni mogą najszybciej czy najskuteczniej przesłać, czyli poinformować pacjenta: wie pan, nie żebym podejrzewał, ale istnieje taka możliwość. Ja mimo wszystko pana czy panią skieruję na badania. Uważam, że tym programem edukacyjnym powinno się jak najszerzej objąć lekarzy pierwszego kontaktu, którzy najczęściej obcują z różnymi pacjentami. Przecież pacjenci nie przychodzą dlatego, że ich boli, bo mają raka, tylko z różnych innych powodów.

Kończąc, chciałbym się pochylić nad tematem, o którym ostatnio było bardzo głośno, zresztą wczoraj o tym była dyskusja, nad problemem dotyczącym leków, cytostatyków, całego tego zamieszania rejestrowego. To znaczy ktoś dokonuje rerejestracji

i mamy z tym wszystkim problemy. Proszę zwrócić uwagę, że pomyłka czy ten mały, nazwijmy to, techniczny problem teoretycznie może cały ten program przekreślić w 2012 r. To znaczy, mogłoby dojść do takiej sytuacji, że niezawiniona czynność ze strony Ministerstwa Zdrowia – w żaden sposób, po prostu Unia narzuciła pewne rozwiązania – mogłaby spowodować, gdyby trwało to dwa tygodnie dłużej, że problemy byłyby dramatyczne. Wtedy mielibyśmy zupełnie inne statystyki. Proszę zwrócić uwagę, że to sprawozdanie czy ten program są czułe właśnie na takie zamieszanie. A więc trzeba coś wymyślić czy popracować nad czymś, żeby tego uniknąć.

Oczywiście ja trzymam kciuki za polski przemysł farmaceutyczny. Z programu dowiedziałem się, że jest rejestrowany jeden radiofarmaceutyk. To jest bardzo istotny kierunek. Chodzi o to, żeby na podstawie chociażby tej rejestracji mieć wiedzę, tak abyśmy nie mieli tych problemów, które wczoraj dyskutowaliśmy. Dziękuję Wysokiej Izbie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Dokładnie 10 minut, co do sekundy.

Proszę bardzo, teraz wystąpi pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Chcę w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrazić opinię w sprawie „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013.

Jak moi przedmówcy wspominali, podstawą do wszelakich działań, a w zasadzie tych strategicznych działań, jest „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” realizowany od 1 stycznia 2006 r. Drodzy państwo, możemy dzisiaj dywagować na tym, jak ten program przebiegał w 2010 r. i jak wyglądał w poprzednich latach, jakie mamy efekty. Oczywiście nie chcę się powtarzać, natomiast chcę podkreślić jedną strategiczną, podstawową rzecz: bardzo dobrze się stało, że przed laty, w 2005 r., doszło do uchwalenia ustawy, która wprowadziła „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”, bo dzisiaj trudno byłoby sobie wyobrazić, w jakiej sytuacji bylibyśmy w Polsce, w jakiej sytuacji byłoby osoby cierpiące na nowotwory, gdyby tych działań nie wprowadzono.

Przypomnę cel: Doprowadzenie do zmiany wskaźników zachorowalności i umieralności na nowotwory

Posel Marek Gos

złośliwe włączone do narodowego programu poprzez realizację programów profilaktycznych i uczestnictwo w programach wczesnego wykrywania nowotworów, programy inwestycyjne, programy poprawy jakości diagnostyki i leczenia nowotworów, programy edukacyjne i poprawę działania systemu zbierania i rejestrowania danych o nowotworach.

Szanowni państwo, zacznę od tego ostatniego. Po raz pierwszy mieliśmy szansę rozpocząć pracę nad monitorowaniem, nad stworzeniem rejestru na poziomie regionalnym i na poziomie centralnym. To zupełnie nowa jakość, bez tego nie można prowadzić racjonalnej polityki w tym zakresie. To się dziś dzieje i bardzo wysoko oceniam to, co dziś jest związane z rejestracją nowotworów, a więc wprowadzenie rejestrów.

Mamy niedosyt, o tym już rozmawialiśmy, jeżeli chodzi o zgłaszalność pań na badania przesiewowe w zakresie przeciwdziałania nowotworom piersi i szyjki macicy. Tutaj warto, pani minister, zwrócić na to uwagę i wprowadzić korekty. Skończyły się czasy, że dostaje się byle kwit z urzędu czy z jakiejś instytucji i goni się, bo ktoś zaprasza, ktoś wręcz wzywa. Dzisiaj trzeba wziąć przykład z innych działających na rynku firm, które potrafią dotrzeć do klientów, potrafią ich przekonać do odpowiedniego, właściwego zachowania. A my chcieliśmy wysłać tysiące zaproszeń, zwykłych kartek, wyznaczyć termin i oczekiwać, że ktoś przyjmie tę propozycję, ktoś, kto jest czynny zawodowo, kto ma swoje zadania, do którego niejednokrotnie w ogóle nie dociera problem, zanim go nie dotknie jakiś symptom choroby. W związku z tym może zamiast wydawać miliony złotych na usługi pocztowe, bo tak w tym programie zostało zrobione, to starajmy się bezpośrednio dotrzeć do pań i zachęcić je, a dzisiaj telefony to żaden problem. Inna rzecz, wsparcie Poczty Polskiej. Myślę, że poczta sobie poradzi.

To jest jeden z elementów, a diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Mamy już dzisiaj doświadczenia z realizacji tego programu właśnie w zakresie zgłaszalności. To jest pięta Achilleś, tutaj rzeczywiście trzeba wprowadzić konkretne, nowoczesne rozwiązania. Nie powielajmy tych błędów, nie liczymy na to, że jak po raz kolejny będziemy wysyłać zawiadomienia czy zaproszenia, to ta efektywność się poprawi, bo stopień świadomości w tym czasie wzrósł.

Jeżeli chodzi o inwestycje w ośrodkach onkologicznych, mam odmienne zdanie, bo te działania trzeba było przeprowadzić. Mieliśmy kiepską aparaturę, jeżeli chodzi o radiologię. Mieliśmy, niestety, przestarzałe akceleratorzy i całą oprawę związaną z tym sprzętem. Bezpieczeństwo pacjenta w tych jakże precyzyjnych zabiegach musi być podstawowym kryterium. Bardzo dobrze się stało, i dzieje się, i, mam nadzieję, będzie się działo przez najbliższe lata, zgodnie z założeniami na najbliższe lata, że ta aparatura będzie zmieniana, unowocześniana. Nato-

miast zadaniem resortu jest nadzór i kontrola nad wykorzystaniem tej aparatury. Drodzy państwo, doposażyliśmy wiele ośrodków strategicznych, ale również satelickich, tych mniejszych, w sprzęt do radioterapii. Mówi się, że dostępność jest ciągle za mała. Oczywiście, że tak. Musimy skrócić czas oczekiwania. Interwencja po diagnozie musi być znacznie szybsza. Nie można czekać miesiąc, dwa miesiące. W statystykach, jeżeli chodzi o radioterapię, jest stosunkowo dobrze, ale z chemioterapią jest o wiele gorzej. Dlaczego? Otóż dlatego, że fundusz nadal za to nie płaci.

Kochani, muszę z tego miejsca to powiedzieć: dzisiaj Narodowy Fundusz Zdrowia limituje świadczenia w zakresie chemio- i radioterapii. Podam przykład kielecki. W 2010 r. fundusz zalegał za zrealizowane świadczenia na kwotę 50 mln zł. Jak ta placówka może funkcjonować i jak może przekonać firmy, żeby dawały cytostatyki na kredyt? Na tym polega problem. Oczywiście mamy też problemy mentalne. Potrzebne są szkolenia i potrzebne jest inne podejście do pacjenta. Mówił o tym poseł Hoc. Nie możemy podchodzić do pacjenta tak jak do przedmiotu, a dzisiaj wiele publikacji, wiele artykułów mówi o tym, jak jest traktowany w polskich szpitalach pacjent onkologiczny. Staramy się patrzeć, i patrzymy, głównie przez pryzmat wskaźników, analiz, ale jeśli zejdziemy niżej, to okaże się, że wiele tragedii jest związanych z nieludzkim podejściem personelu do pacjenta. To nie może być rutyna, a niestety z rutyną mamy do czynienia. To jest bardzo ważna sprawa, którą można załatwić praktycznie beznakładowo, tylko trzeba chcieć, a dzisiaj jest to największa plaga, która szarpie i, można powiedzieć bardzo mocno, zżera od strony zdrowotnej polskie społeczeństwo.

My, posłowie, polski rząd, jesteśmy dzisiaj odpowiedzialni za proponowanie nowych rozwiązań. Starajmy się wykorzystać doświadczenia, które już mamy, argumenty, które padły już z ust moich poprzedników, ale weźmy pod uwagę to, że nie wolno limitować bieżących świadczeń na rzecz placówek onkologicznych, a to się dzieje. Nie przerywamy leczenia, ale przedłużamy, niestety, pewne rzeczy. Zwróćcie państwo uwagę, jak jest w innych ośrodkach, bo mimo wielkich chęci dobrej pracy w pewnym momencie firmy stwierdzają: albo zapłacisz, albo wstrzymujemy dostawę leków, niestety, tak że fundusz nie może podchodzić do tego w taki sposób. Myślę, że sukcesy programu POLKARD i działań w zakresie kardiologii i chorób krążenia związane są z tym, że było przyzwolecie, aby tam poszły większe pieniądze, po stronie funduszu także. Dzisiaj zafundowaliśmy, a za chwilę nie będzie nas stać na utrzymanie w takiej ilości ośrodków inwazyjnych w poszczególnych województwach. Podam przykład swojego województwa: praktycznie nie ma żadnego wskazania, żeby funkcjonowało w nim tyle ośrodków inwazyjno-kardiologicznych, a więc działających w zakresie kardiologii. W tym wypadku trzeba

Posel Marek Gos

podejść podobnie, absolutnie nie wolno w tym zakresie oszczędzać.

Drody państwo, jeżeli chodzi o system stworzony przez prof. Koszarowskiego, uważam, że to jest dzisiaj jeden z wzorcowych systemów. Stany Zjednoczone w oparciu o to pracują, to jest dobry system, ale zadbajmy o to, bo już pojawiają się konkurencyjne firmy prywatne, które chciałyby mieć u siebie tylko chemioterapię i radioterapię. Tak nie można. To nie mogą być ośrodki dzienne, ośrodki ambulatoryjne, trzeba podchodzić do pacjenta onkologicznego kompleksowo – kilka razy to już dzisiaj podkreślano – w sposób systemowy, poprzez leczenie skojarzone, bo tylko wtedy możemy liczyć na określone efekty.

Jestem też oczywiście za tym, żeby nie żałować środków na szczepienia. To jest najprostsze i najbardziej efektywne podejście. 50 mln zł – stać nas na to. Jeżeli to ma być efektywne, to rzeczywiście trzeba wprowadzić obowiązek szczepień na HPV, i to szybko, nie można czekać. Wspomnę również o tym wzmocnieniu. Mamy przeładowane te jednostki, przeładowane ośrodki regionalne. Szanowni państwo, kiedyś projektowane ośrodki wydawały się za duże, nawet posądzano niektórych twórców tych centrów za megalomanów. Zaprojektowano ośrodek na 300, 400 osób. (Dzwonek) A więc jest pytanie, jak dalej poradzimy sobie. Dzisiaj choroby onkologiczne stają się chorobami przewlekłymi. Mówimy o zachorowalności, to ważny wskaźnik, a ja chcę powiedzieć o chorowalności. Pacjent, nawet wyleczony, dalej jest pacjentem. Wraca do swojego centrum, bo trzeba mu robić diagnostyczne badania po raz kolejny i obserwować, czy się wskaźniki nie pogarszają, czy nie ma nawrotu choroby. A więc tutaj absolutnie musimy zwrócić uwagę na to, że będą za chwilę potrzebne nowe inwestycje, może nie aparaturowe, ale kubaturowe albo te dostosowujące pomieszczenia, budynki do nowych potrzeb. Trzeba również, nawet musimy, pomyśleć o zabezpieczeniu środków, bo pieniądze unijne, które przez samorządy głównie były lokowane w infrastrukturze zdrowia na ośrodki leczenia onkologicznego, się skończyły, a potrzeby dalej istnieją. Także aparaturę trzeba gdzieś postawić, pacjentów gdzieś trzeba przyjąć. Ja obserwuję, że te ośrodki pękają dziś w szwach. Taki mamy natłok pacjentów i widzimy, w jakich warunkach ci pacjenci czekają na pomoc onkologów. W związku z tym pamiętajmy również, że w programie powinny znaleźć się środki, i nie żałujmy tych środków, na rozbudowę tych obiektów, ale kontrolujemy, egzekwujemy to. Bo nie jestem absolutnie za tym, żeby kupować aparaturę, której nie umie nikt obsłużyć i która stoi niewykorzystana, może też z innych przyczyn.

Tak że absolutnie tutaj powinniśmy być dumni z tego, że mamy w końcu określony diagnostyczny poziom interwencyjny. Natomiast ważne jest to, co pani przewodnicząca Libera powiedziała dzisiaj

– zwróćmy uwagę na te aspekty, weźmy pod uwagę te, które i ja skromnie tutaj wyliczyłem, i zmodernizujmy ten program, dostosujmy go do bieżących potrzeb. Jeżeli trzeba jakieś dodatkowe pieniądze zorganizować, to trzeba je zorganizować, bo to jest dzisiaj priorytet, bo każdego z nas to nieszczęście może dotknąć. I niestety z tym nieszczęściem jest tak, że nawet jak się uda przeżyć, to trzeba później żyć, a to też jest kosztowne i bez opieki i nadzoru medycznego nie da się funkcjonować po odbytej chorobie. Nie wspomnę już o opiece paliatywnej, a tutaj też mamy niestety duże zaległości. Bardzo dziękuję i przepraszam za przekroczenie limitu czasu. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Proszę, wystąpi teraz pan poseł Marek Balt, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sprawie „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013”.

Dyskutujemy dzisiaj na temat realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”. Jednak ja na miejscu ministerstwa bym milczał. Tak, milczałbym ze wstydu. Tak, ministerstwu powinno być wstyd, że dopiero dzisiaj, w połowie 2012 r., dyskutujemy o sprawozdaniu z 2010 r. Problemów polskiej onkologii jest wiele i ich liczba, zamiast się zmniejszać, ciągle wzrasta, i to również dzięki działaniom ministerstwa. O traumie, jaką przeżywają pacjenci, którzy nie dostali potrzebnych leków, wiemy wszyscy i słyszeliśmy już niejeden rozpaczliwy apel chorego czy jego rodziny.

Jest jeszcze jeden aspekt tych dramatycznych wydarzeń. Ministerstwo Zdrowia nie tylko naraża na szwank zdrowie i życie ludzkie, ale w żaden sposób nie dba o budżet. Przecież zakup leków ściąganych w ostatniej chwili albo, powiedziałbym nawet, po ostatnim dzwonku, kosztował, jak szacują eksperci, 5–10 razy więcej, niż wynosiła cena, jaką zazwyczaj za te leki płać państwo. Pytanie nasuwa się samo: Kto za to zapłaci? Ministerstwo dobrze zna odpowiedź: zapłaci za to pacjent.

(Poseł Jarosław Katulski: Panie pośle, na temat.)

Przez takie działania ministerstwu zabraknie pieniędzy na inne potrzeby polskich pacjentów, a to dopiero początek drogi przez mękę. Po 1 lipca kolejny

Posel Marek Balt

pacjenci, którzy muszą leczyć się w szpitalu, mogą być pozbawieni leków. Dlaczego? Otóż dlatego, że programy terapeutyczne zostały w ustawie zmienione w programy lekowe. To kolejny świetny pomysł ministerstwa. Tak, wiemy, że nie jest to pomysł obecnego ministra, ale obecny minister będzie musiał zmierzyć się z tymi problemami. Do dziś nie ma przejrzystych zasad przekształcania programów terapeutycznych w programy lekowe, nie ma przejrzystych zasad tworzenia limitów dla leków szpitalnych. Co więcej, do dziś wciąż nie ma przepisów wykonawczych do ustawy refundacyjnej. W ostatnim obwieszczeniu chcecie porównywać leki, których porównywać nie można, bo nie są zamiennikami. Efekt jest taki, że szpital nie będzie mógł zakupić innego leku niż ten, który wyznacza limit finansowania, nawet jeśli ten lek jest niezbędny do skutecznej terapii onkologicznej czy chemioterapii, czyli znowu pacjent nie dostanie leku.

Po drugie, w programach lekowych zmieniają się kryteria dla świadczeniodawców, czyli szpitali, NZOZ itd. W związku z tym większa liczba podmiotów będzie się starała dostać kontrakty z NFZ. Zamiast 100 podmiotów o kontrakty na realizację niektórych programów lekowych mogą się starać tysiące podmiotów. Jak ministerstwo chce zdążyć z kontraktacją do końca czerwca? Jak? Ano tak: tę żabę znowu zje prezes NFZ. Efekt: pacjent znowu nie dostanie leków.

W sprawozdaniu minister zdrowia przedstawił 5 programów profilaktyki w zakresie wykrywania i leczenia raka. Jaka profilaktyka, skoro na przykład rak szyjki macicy zabija rocznie w Polsce ok. 2 tys. kobiet? Ta statystyka nie zmienia się od wielu lat. Rak szyjki macicy jest jedynym spośród wszystkich nowotworów, któremu można prawie całkowicie zapobiec. Mając na uwadze ponure statystyki i dotychczasową nieudolność w realizacji programu wczesnego wykrywania raka szyjki macicy w Polsce, należy postulować o jak najszybszą modyfikację prowadzonego programu i rozszerzenie go o profilaktykę pierwotną, czyli szczepienia przeciw HPV na poziomie populacyjnym. Rozwiązanie takie funkcjonuje obecnie niemal we wszystkich krajach Unii Europejskiej, włącznie z takimi krajami, jak znacznie biedniejsza od nas Rumunia. Ponadto w ramach realizacji zmodyfikowanego programu należy podjąć wszelkie działania, które poprawiłyby zgłaszalność na badania cytologiczne. W tym celu należy wykorzystać siłę organizacji pozarządowych, środowisko pielęgniarek, położnych oraz nowoczesne metody komunikacji, niekoniecznie związane z wysokimi nakładami na reklamę telewizyjną. Może więc warto pomyśleć tak naprawdę efektywniej, skuteczniej, a nie tak, jak do tej pory.

Tylko na nowotwory złośliwe zapada w Polsce co roku 120 tys. osób. To tyle, co dwa pełne ludzi stadiony narodowe wraz z obsługą. Minister zdrowia swo-

imi nieudolnymi działaniami igra ze zdrowiem i życiem. Nie umie zapewnić ciągłości leczenia, która jest tak ważna w onkologii, nie wspominając już o stworzeniu szansy na lepsze i zdrowsze życie.

Dzięki rozwojowi nauki są szanse na to, by wyleczyć pacjentów skutecznie. Pojawiają się innowacje, tak jak na przykład w przypadku leczenia białaczki, dzięki którym pacjenci mogą żyć latami. Rak w wielu przypadkach nie jest już wyrokiem śmierci, stał się chorobą przewlekłą. Innowacyjne środki są nie tylko skuteczne, jak wskazują międzynarodowi naukowcy, lecz także tańsze od stosowanych u nas. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta: bo u części pacjentów możliwe jest ich odstawienie. Tak są skuteczne nowe leki innowacyjne. Co ministerstwo chce zrobić, żeby te leki jak najszybciej były dostępne dla polskich pacjentów?

Podsumowując, w związku z niezadowolającą realizacją zadań „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie może uznać, że polskie społeczeństwo jest dostatecznie zabezpieczone, a program zwalczania chorób nowotworowych jest należycie realizowany. Wnosimy ponadto o weryfikację założeń programu i przedstawienie nowych wytycznych do realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”.

I na koniec: Służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu, przeciwdziałać cierpieniu i zapobiegać chorobom, strzec godności stanu lekarskiego. Minister dobrze zna te słowa. To słowa przysięgi Hipokratesa. Życzę panu ministrowi, żeby miał odwagę cywilną stanąć przed ludźmi umierającymi z powodu błędów ministerstwa i je wypowiedzieć. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Panie pośle, ale czy sformułowanie, że klub nie może uznać informacji, jest równoznaczne z wnioskiem o odrzucenie, czy nie?

Posel Marek Balt:

Tak, jest jednoznaczne.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dera z klubu Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

Przystępujemy zatem do zadawania pytań.

Zgłosiło się 12 państwa posłów.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1,5 minuty.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Jan Kaźmierczak z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Jan Kaźmierczak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zacznę od stwierdzenia, które jest tak oczywiste, że aż trywialne. Najlepszy program nie będzie skuteczny, jeżeli nie zapewnimy mu dwóch warunków: po pierwsze, odpowiednio licznej grupy kompetentnych i zaangażowanych wykonawców, po drugie, sprzyjającego środowiska społecznego, w którym ten program jest osadzony. O obu tych czynnikach była już tutaj mowa, zarówno w sprawozdaniu z debaty w komisji, jak i w wystąpieniach państwa posłów. Ale ja chciałbym dopytać o pewne rzeczy z tym związane.

Nie jestem lekarzem, natomiast mam spory komfort, ponieważ jako poseł z Gliwic mogę korzystać z wiedzy i doświadczenia znakomitej jednostki, jaką jest Instytut Onkologii w Gliwicach, co zresztą zrobiłem. Przed kilkoma dniami rozmawiałem na przykład z panem prof. Chorażym, który zwracał mi uwagę właśnie na kwestię pierwszą, o którą chciałbym dopytać, mianowicie sprawę kształcenia lekarzy onkologów. Czy można by prosić panią minister o ustosunkowanie się do tego i odpowiedzenie na pytanie, czy istnieje jakiś realny program dojścia do sytuacji, w której ta grupa wykonawców programu jest odpowiednio liczna i kompetentna?

I druga sprawa. Była tutaj mowa o kłopotach z dotarciem do zainteresowanych badaniami, na przykład do pań, które nie mogą, nie chcą, nie wiedzą, że powinny się poddać badaniu. A wydaje mi się, że to, co też tutaj padło, czyli kwestia edukacji, mogłoby być rozwiązaniem tego tematu. Prawdopodobnie gdybyśmy (*Dzwonek*) potrafili skutecznie w szkołach wdrożyć program oświatowy związany z tym tematem, to dzieci pewnie bardzo skutecznie przekonają mamy, babcie o tym, że warto się do programu dołączyć. Chciałbym tu pani minister przekazać pewien materiał, który dostałem – jest to przewodnik dla nauczycieli przygotowany przez Polski Komitet Zwalczania Raka oddział gliwicki – i powiedzieć, że wspólnie z panią Krystyną Szumilas, która oprócz tego, że jest ministrem edukacji narodowej, jest posłem z Gliwic, zamierzamy w oparciu o ten materiał wdrożyć w gliwickich szkołach czy w szkołach w okręgu gliwickim taki pilotażowy program. Zobaczymy, jak to pójdzie. A w związku z tym to drugie pytanie dotyczy w zasadzie tego, jak Ministerstwo Zdrowia widzi możliwość edukowania młodych ludzi także w aspekcie przełożenia tej edukacji młodzieży na przekonywanie starszego pokolenia o tym, że warto pewne rzeczy robić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Pani minister, w tym programie są pieniądze, ba, nawet mamy problem z ustawowym ich wykorzystaniem. Wobec powyższego, pani minister, bardzo pilne pytanie. Proszę o odpowiedź na piśmie, albowiem wymaga ono zasięgnięcia opinii i podjęcia konkretnej i stosownej decyzji. U większości pacjentek po operacyjnym leczeniu raka piersi rozwija się obrzęk limfatyczny po stronie operowanej, bardzo uciążliwy, przewlekający się, doprowadzający do wielu poważnych powikłań. Zarówno obrzęk limfatyczny po mastektomii jako najczęstszej jego przyczynie, jak i obrzęk innego pochodzenia może być skutecznie leczony, tak jak się to dzieje w krajach europejskich. To tzw. kompleksowa terapia limfatyczna, specjalistyczny drenaż limfatyczny, bandażowanie kompresyjne i ukierunkowane ćwiczenia odbarczające. Niestety, ta procedura nie jest ujęta w procedurach finansowanych ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia, co jest karygodnym i długoletnim zaniedbaniem. Kobiety po mastektomii, federacja stowarzyszeń kobiet po mastektomii, Międzynarodowe Towarzystwo Limfologiczne, stowarzyszenia amazońki z wielu miast Polski, m.in. z Kołobrzegu, Koszalina, ze Szczecinka, lekarze różnych specjalności, poczynawszy od lekarzy rodzinnych, poprzez specjalistów, w tym psychologów, aż po dermatologów i angiologów, wszyscy proszą, apelują, błagają i w końcu żądają, by kompleksowa terapia limfatyczna była wreszcie objęta refundacją z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Szanowna pani minister, pomóżmy tym paniom, być może nawet w ramach tego programu. One i tak już przeszły swoistą drogę przez mękę lub są w jej trakcie. Wesprzyjmy i wzmocnijmy je w ich niesamowitej dzielności. To jest nasz obowiązek.

I konkretne pytanie: Czy pani minister konkretnie i skutecznie rozwiąże ten problem? Oczekuję na odpowiedź na piśmie, oczywiście o pozytywnym charakterze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo. Pozytywnym, czyli w takim w sensie, że ma to być odpowiedź pisemna. To będzie pozytywna odpowiedź, tak?

(*Posel Czesław Hoc*: Nie, w sensie skutecznej, konkretnej pomocy.)

Aha, rozumiem. Chodzi o treść odpowiedzi.

Proszę bardzo, pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Witko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jeszcze niedawno mieliśmy możliwość przeczytania

Posel Marcin Witko

w rozmaitych gazetach tytułów, pozwolę sobie przytoczyć cztery z nich z ulubionej gazety Platformy Obywatelskiej: „Odesłali bez leków pacjentów chorych na raka”, „Wojna szpitali z NFZ”, „Brakuje leków dla chorych na raka”, „Kto ma umrzeć, a kto będzie żył”. A dzisiaj dyskutujemy o bardzo ważnym sprawozdaniu i jest nas garstka posłów, ogólnie mówiąc.

(Poseł Maciej Orzechowski: Was jest garstka. Można na palcach jednej ręki policzyć.)

Jeden klub nawet nie zaprezentował swojego stanowiska w tej ważnej sprawie. Zobaczcie państwo, jaki to paradoks, jaka ta zbieżność sytuacji z sytuacją tych, o których dzisiaj mówimy. Oni też bardzo często cierpią w ciszy, w samotności, mniej więcej tak, jak my dzisiaj obradujemy nad tą niesłychanie ważną sprawą.

(Poseł Maciej Orzechowski: My nie obradujemy w ciszy.)

Pacjenci cierpiący na choroby nowotworowe bardzo często skarżą się na to, że mają nierówny dostęp do leczenia onkologicznego. Drogę dotarcia do lekarza nazywają istnym torem przeszkód. Często zdarza się, że szpital odsyła do poradni tuż przed zabiegiem w celu wykonania dodatkowych badań, co wydłuża niesamowicie czas leczenia. Pacjenci skarżą się na słaby dostęp do informacji na temat możliwości terapii, na ograniczony dostęp do nowoczesnych terapii i na brak zaufania do skutecznego systemu opieki zdrowotnej.

Szanowni Państwo! Polski Stadion Narodowy kosztował blisko 2 mld zł. „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” – to blisko 2,5 mld zł, z jednym zastrzeżeniem, na 10 lat. Na 10 lat 2,5 mld zł. Wydatki w przeliczeniu na głowę, jeśli chodzi o onkologię, wyglądają mniej więcej tak: Niemcy – 216 euro, Szwecja – 207, Francja – 205, A słabsze ekonomicznie kraje: Czechy – 72 euro na głowę, Węgry – 61, Słowacja – 68 euro. Ile Polska, proszę państwa? 41 euro na pacjenta.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować następujące pytania: Czy rząd zamierza wprowadzić właściwe finansowanie, adekwatne do wzrostu liczby chorych i rozwoju nowych technologii? I jakie działania podejmiecie państwo, aby poprawić dostęp do wszystkich elementów skojarzonego leczenia, to jest do chirurgii, radioterapii i leczenia farmakologicznego? Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pani poseł Alicja Olechowska z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Olechowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Duże środki przeznaczone na profilaktyczne badania dla kobiet nie przynoszą oczekiwanych efektów. Samorządy terytorialne bardzo często ogłaszają informację, że autobus, którego załoga zajmuje się badaniem kobiet, będzie podstawiony w określonym miejscu w mieście czy we wsi. Okazuje się potem, że nikt nie przychodzi do tego autobusu, że stoi pusty i odjeżdża, a kobiet nie przebadano. Dlaczego w takim razie zwykle jest tak, że te autobusy stoją w miejscach, do których kobiety niechętnie nawet się zbliżają? Nie ma troski ze strony samorządów, by było to jakieś miejsce szczególne, sympatyczne, tylko na ogół jest to skwerek w centralnym miejscu miasta, na którym zwykle zatrzymują się osoby popijające piwo.

Chciałabym zapytać również, dlaczego w ramach środków, które przeznaczone są dla samorządów na edukację związaną z prewencją, nie znajdują się środki na edukację kobiet, które np. w młodym wieku, jako jeszcze uczennice np. szkół średnich, zaczynają chorować na endometriozę. Co dziesiąta kobieta w Polsce dzisiaj choruje na endometriozę. Prowadzi to przecież do niepłodności, a co za tym idzie, zmniejsza się wskaźnik urodzeń. Kiedy w końcu rząd zajmie się propagowaniem informacji (*Dzwonek*) na temat tej choroby, edukacją lekarzy, którzy nie potrafią stwierdzić, że młoda osoba właśnie zaczęła chorować, i pomocą tej osobie, która bardzo często wykluczona jest ze środowiska społecznego, także ze środowiska pracy z powodu cierpień, jakie przechodzi z tytułu tej choroby? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zapisać się do zadania pytania?

Nie widzę. Zamykam więc listę.

I proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Zgorzelskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dwa krótkie pytania. Pierwsze: Czy pacjenci cierpiący na chorobę nowotworową, dotychczasowi uczestnicy programów terapeutycznych będą mieli niezakłócony dostęp do świadczeń w ramach programów lekowych? I drugie: Dlaczego Ministerstwo Zdrowia tak długo nie reagowało na sygnały ze szpitali o braku leków oraz o limitowaniu środków na radioterapię i chemioterapię przez Narodowy Fundusz Zdrowia? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Maciej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Maciej Orzechowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy ja dobrze widzę? Pięciu? Pięciu sprawiedliwych ludzi? (*Poruszenie na sali*) Gdyby nie obecność pana marszałka Kuchcińskiego, który nam towarzyszy, to niecałe 4% klubu Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze nie tak dawno...

(*Poseł Czesław Hoc*: Liczy się jakość, a nie ilość.)

...mnóstwo konferencji prasowych na temat onkologii, a dzisiaj co? Omawiamy „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”, a państwa jest tak mało?

(*Poseł Marcin Witko*: Was jest mniej procentowo.)

Szanowni państwo, jeśli chodzi o ten program, to mamy dwa aspekty, których moim zdaniem nie wykorzystujemy w pełni, nie potrafimy ich wykorzystać. I tu pytanie do pani minister. Wiemy, że corocznie hospitalizowanych jest kilka milionów pacjentów. Ci pacjenci to również pacjenci obejmowani programami skriningowymi. Chciałbym dowiedzieć się, jeśli nie dzisiaj, to w formie pisemnej, ilu z tych pacjentów, mimo że mają takie możliwości, nie wchodzi do takiego programu skriningowego, czyli w trakcie hospitalizacji, kiedy mogliby mieć zrobione takie badanie, nie mają go zrobionego. I drugi problem, coś, czego chyba nie wykorzystujemy, bo to nie tylko zaproszenia, wiedza, edukacja, choć to wszystko to ważne rzeczy. Chodzi o pozycję i siłę lekarza rodzinnego. Jaki znaleźć sposób, żeby to w ramach kartoteki lekarza rodzinnego było zapewnione, żeby pacjent, który jest pod opieką (*Dzwonek*), miał wykonane badanie, żeby lekarz rodzinny miał pewność nie tylko co do tych schorzeń, którymi się zajmuje, ale i tych, którymi zajmują się specjaliści – pewność, że jego pacjenci są bezpieczni. To chyba takie dwa aspekty, których nie potrafimy w pełni wykorzystać do tego, żeby zwiększyć efektywność leczenia w ramach programu przeciwnowotworowego.

Jeszcze jedna uwaga do wypowiedzi mojego poprzednika. Stadion Narodowy rzeczywiście kosztował ok. 2 mld zł, ale to również nie jest stadion na jeden rok. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak zaznaczali moi poprzednicy, nie wyobrażamy już sobie dzisiaj funkcjonowania bez programu zwalczania chorób nowotworowych. Te tendencje, jeśli chodzi o zachorowania, rzeczywiście są niekorzystne, ale nie wyobrażam sobie też, by te programy nie były bardzo szybko modyfikowane i by te wszystkie rzeczy, o których dzisiaj wiemy, nie były jak najszybciej do tych programów wprowadzone. W mojej ocenie profilaktyka jest kluczem do tego, o czym dzisiaj mówimy. Najdroższe urządzenia, najlepsze terapie nie uratują ludzi, jeżeli nie będą zastosowane w odpowiednim momencie.

Tak jak mówił już kolega i wiele innych osób występujących przede mną, chodzi o to, żeby ten lekarz rodzinny i szkolenia... żeby nam się chciało, żebyśmy przełamali pewną mentalność, bariery w mówieniu o tym. Ktoś przychodzi do przychodni. Zwracam na to uwagę – nigdy nie zauważyłam wywieszonych informacji, może o szczepieniach są gdzieś na ścianie wywieszone. Powinno to być może coś niekonwencjonalnego, co pozwoli nam zainteresować lekarzy, pozwoli nam uruchomić mechanizmy, żeby byli oni zmuszeni do informowania, do przekazania później państwu informacji zwrotnej, czy przeprowadzili zwykłą rozmowę z taką osobą. Może w czymś tu tkwi błąd? Chodzi o to, żebyśmy zwrócili uwagę na to, że ten pierwszy kontakt jest najważniejszy. Jeżeli ktoś dostanie zaproszenie i kartkę, to jest to coś suchego, ale jeżeli specjalista, jeżeli lekarz rodzinny, któremu się ufa, porozmawia z nami, to może będzie to bardziej przekonujące. Czy jeśli chodzi o tę tematykę, zamierzacie państwo zintensyfikować swoje działania? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Cele „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” są bardzo obszerne i wyczerpujące. Ze strony Ministerstwa Zdrowia kierowane są duże nakłady finansowe, bo w 2010 r. wyniosło to 250 mln zł. Jestem przekonana, że środki finansowe wydawane są z zamierzonym efektem, to jednak wiedza społeczeństwa jest wciąż niewystarczająca.

Mam pytanie. Czy nie należałoby skierować środków finansowych bezpośrednio do jednostek samorządu terytorialnego w formie dotacji celowej na profilaktykę zwalczania chorób nowotworowych? Każdy wójt, burmistrz, prezydent podejmie ze swej

Posel Małgorzata Pępek

strony konkretne działania i mając bezpośredni kontakt z mieszkańcami, łatwiej przekona i zachęci mieszkańców do skutecznej profilaktyki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marcin Witko z klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałby wystąpić, zabrać głos w trybie sprostowania, tak?

Nie bardzo rozumiem...

(Poseł Marcin Witko: Tak, sprostowanie.)

Pańskiej wypowiedzi, tak? Proszę bardzo.

(Poseł Beata Bublewicz: To nie jest debata.)

Posel Marcin Witko:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szanowny panie pośle, otóż zgoda, Stadion Narodowy będzie służył przez lata. A czy wie pan, jaka jest zachorowalność na choroby nowotworowe? 160 tys., blisko 160 tys. rocznie i prognozy są wzrastające.

Wydawało mi się, że pan jako lekarz, bo o ile się nie mylę, jest pan z zawodu lekarzem, w szczególnie sposób podejdzie do tej mojej wypowiedzi, która przede wszystkim nawoływała do tego, żeby zwiększyć tak bardzo potrzebne nakłady, poprawić sytuację pacjentów chorych na nowotwory. Ale wydaje mi się, że pan kompletnie tego nie rozumie i jest mi z tego powodu przykro. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, to nie jest tryb sprostowania. Bardzo...

(Poseł Maciej Orzechowski: Chciałbym sprostować.)

Nie, panowie. To nie jest tryb sprostowania, panie pośle. Upominam pana, nie jest to tryb sprostowania. Proszę przestrzegać regulaminu Sejmu.

(Poseł Maciej Orzechowski: Panie marszałku, jedno zdanie.)

Panie pośle, nie, proszę wracać na miejsce.

(Poseł Maciej Orzechowski: Ja jeszcze tylko...)

Nie udzielam panu głosu. Nie będziemy toczyć dyskusji w trybie pozaregulaminowym.

Proszę bardzo, teraz pani poseł Beata Bublewicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Beata Bublewicz:

Dziękuję.

Panie marszałku, mam pytanie do pani minister. Jaki ma pani pomysł na skuteczniejsze dotarcie do

kobiet zapraszanych na badania cytologiczne i mammograficzne, tym bardziej że są to badania bezpłatne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Beata Małecka-Libera, Platforma Obywatelska.

Posel Beata Małecka-Libera:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister, a właściwie mam dwa. Jedno będzie związane z tym, o czym mówiła moja poprzedniczka, a dotyczy ona właśnie tego, aby jak najszybciej przebadać jak największą grupę kobiet, gdyż niewątpliwie element czasu jest tutaj najważniejszy. Chodzi o to, ażeby różne formy zachęty i wiedza, którą przekazujemy kobietom, były na tyle interesujące, żeby one chciały się badać, bo to jest najważniejsze. W świetle tego mam pytanie takie. Dlaczego forma zaproszeń z Narodowego Funduszu Zdrowia, jakie kierujemy do kobiet, jest tak sucha, oficjalna? To po pierwsze. Po drugie. Zaproszenia są najczęściej wysyłane, jak wynika z tego, co mówią kobiety i świadczeniodawcy, dopiero pod koniec roku. Dlaczego tak się dzieje, że zaproszenia trafiają do nich dopiero około października i wtedy to jest problem, ażeby świadczeniodawca zgodnie z umową mógł taką usługę także zrealizować?

Drugie pytanie dotyczy tego, czy rada ekspertów, która doradza w ramach tego programu, analizuje epidemiologię? Z mojej wiedzy wynika, że następuje bardzo gwałtowny wzrost, jeżeli chodzi o nowotwory głowy i szyi. To jest związane m.in. z cywilizacją, z obyczajowością i ze stylem życia, jaki prowadzimy.

(Poseł Czesław Hoc: HPV.)

Dokładnie. W związku z tym może warto już teraz przyrzeć się temu problemowi. Być może również włączyć do tego programu jakiś pilotażowy program. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz głos ma pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Profilaktyka, profilaktyka, profilaktyka i tak pewnie można by było bez końca mówić. Pewnie nie ma na

Posel Marek Rzaśa

tej sali osoby, która by się z tym nie zgodziła. Bardzo się cieszę, że tych programów profilaktyczno-edukacyjnych jest dużo i o nich była mowa w ramach informacji. Moja prośba jako nauczyciela jest taka, by również starać się sprowadzać te programy na poziom szkół wyższych, szkół ponadgimnazjalnych, a więc do osób dorastających, którym też profilaktycznie trzeba by pokazywać takie przerażające dane.

Rzeczywistość jest nieubłagana. Ludzie chorują, jednak czas leczenia nowotworów można dzisiaj skrócić dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod, m.in. dzięki wszczepianiu radioaktywnych aplikatorów. Można je stosować, wiem, bo zasięgałem opinii fachowców, w przypadku raka piersi u kobiet i w przypadku raka gruczołu krokowego u mężczyzn. Leczenie, jak twierdzą fachowcy, dzięki tym metodom można bardzo znacznie skrócić. Niestety jest ono jednak bardzo drogie i nierefundowane przez NFZ. Trzeba wziąć to pod uwagę, doliczyć koszty zwolnień lekarskich, długotrwałego leczenia, nieobecności w pracy. Mam pytanie: Czy te nowoczesne metody radioaktywnych aplikatorów mogłyby być finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Chcę zapytać o dwie kwestie. Mianowicie wspominało już dzisiaj o mammobusach. Proszę powiedzieć, jak sytuacja wygląda na dziś. Ile zakupiono tych mammobusów? Jaka jest ich efektywność? Jakiej jest ich wykorzystanie? Wydawało się, że jest to bardzo dobry pomysł, żeby dojechać na miejsce, w teren.

(Posel Czesław Hoc: Czy te badania są wiarygodne?)

No, toczyły się w związku z tym dyskusje. Pan doktor, pan poseł ma rację, że były problemy z wiarygodnością badań, ale myślę, że dzisiaj już ich nie ma, bo kwestia jakości badań również w tym programie funkcjonuje. Jak ministerstwo, jak pani minister patrzy na możliwość dotarcia do pacjentek w ten sposób?

I kwestia druga, mianowicie pozytonowa tomografia emisyjna. Jak ona dzisiaj wygląda w skali kraju? A także produkcja radiofarmaceutyków. Czy jest wystarczająca, czy mamy do niej dostęp? I czy ten zamierzony cel związany z obniżeniem kosztów radiofarmaceutyków jest rzeczywiście osiągnięty przez to, że uruchomiliśmy produkcję tutaj w kraju, nie musimy importować radiofarmaceutyków? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej chwili poproszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Agnieszkę Pachciarz.

Sprawozdawca komisji pan poseł Katulski także będzie chciał zabrać głos.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Agnieszka Pachciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odnieść do pytań po kolei. Na niektóre odpowiemy rzeczywicie na piśmie, tak jak pan poseł prosił.

Co do kwestii inwestowania z programów kształcenia onkologów, to taki element w programie był realizowany. Przygotowano podręcznik dla uczelni w zakresie kształcenia onkologii. W 12 uczelniach został wdrożony program kształcenia w zakresie onkologii. Te uczelnie zostały wyposażone w ten materiał i mogą w zakresie swoich samodzielności realizować ten cel.

W 2010 r. już tego nie kontynuowaliśmy, w kolejnych latach również, ponieważ uczelnie otrzymały już ten materiał. A więc w tym zakresie przygotowaliśmy to kształcenie. Problemem jest to, o czym wspomniałam wcześniej – kształcenie innych grup. Kształcimy teraz chirurgów ogólnych. Im też jest to bardzo potrzebne, ponieważ często mają do czynienia ze schorzeniami onkologicznymi. Problem był z lekarzami rodzinnymi.

Co do prewencji, co do adresowania wiedzy na temat onkologii do dzieci i młodzieży, to rzeczywicie jest to problem bardzo ważny i także został zauważony. Pierwszym elementem jest prewencja pierwotna wynikająca z tego programu. W tym zakresie oprócz kodeksu walki z rakiem, który jest rozpowszechniany, są także inne publikacje, np. komiksy dla dzieci, bo rzeczywicie zgadzam się z państwem, że dzieci często przekazują wiedzę rodzicom i ta świadomość, wiedza dorosłych bierze się z tego, że jest często przekazywana przez dzieci, co doskonale sprawdza się w przypadku pierwszej pomocy. W związku z tym to jest zauważone.

Być może trzeba jeszcze zwrócić uwagę, żeby te publikacje były jeszcze adresowane do kolejnych grup wiekowych, ale są adresowane do różnych, począwszy od małych dzieci, które czerpią wiedzę z komiksów.

Co do kwot, to nie chciałabym się porównywać z działaniami innych resortów, ale tylko wspomnę, że wydatki roczne to ma być co najmniej 25 mln zł, a w całości przez okres funkcjonowania programu docelowo mają to być 3 mld zł. Myśmy mieli zaplanowane...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Agnieszka Pachciarz**

(Poseł Jarosław Katulski: 250 mln zł.)

250 mln zł, tak, przepraszam, bo chyba powiedziałam co innego.

W 2010 r., jak wspomniałam w sprawozdaniu, była to większa kwota. W planie było 250 mln zł, było wydatkowane więcej, dwieście siedemdziesiąt kilka. Przesunęliśmy środki z innych oszczędności, chociaż oczywiście nigdzie nie jest za dużo pieniędzy, i udało się wydatkować środki w takiej wysokości na ten program.

Warto, proszę państwa, pamiętać, że jest to program pomocniczy, on ma konkretne cele ustawowe i jest on pomocniczy obok tego, co finansuje Narodowy Fundusz Zdrowia, a w zakresie czystego leczenia onkologicznego z umów adresowanych tylko do onkologii w 2011 r. to są ponad 3 mld zł. Od 2006 r. kwoty dotyczące umów onkologicznych wzrosły o 311%. Oczywiście zawsze jest to, można powiedzieć, niewystarczające, ale taki jest wzrost od 2006 r.

Oprócz tego pacjenci onkologiczni podlegają leczeniu w ramach innych umów, np. leczenia szpitalnego, gdzie przyczyną leczenia są choroby i wskazania onkologiczne, główne rozpoznanie jest onkologiczne. Tylko dla przykładu powiem, że w ramach umów szpitalnych są to kolejne ponad 2 mld zł dedykowane pacjentom onkologicznym w ramach umowy szpitalnej.

Mówimy dziś o programie, gdzie są oczywiście nieporównywalnie mniejsze pieniądze, ale staramy się je również prawidłowo wydatkować. Pojawiły się tutaj pewne wątki na styku finansowania z funduszem, ale skupmy się dzisiaj, ja w swojej odpowiedzi skupię się na programie.

Co do mammobusów, to realizujemy otoczenie i zachętę do korzystania z badań. Na badania w mammobusach oraz stacjonarnych mammografach są zawierane umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia przez świadczeniodawców. W tych umowach nie ma dokładnie określonego miejsca, gdzie ma stać mammobus. Oczywiście jest bardzo wskazane, żeby stał w przyjaznym otoczeniu, ale tego w umowach nie ma, bo od nadmiernej kazuistyki w umowach się odchodzi z oczywistych względów. Jeżeli takie sytuacje mają miejsce, to warto także, żeby na przykład samorząd, który w jakiejś części uczestniczy w zapraszaniu tego mammobusu, rozmawiał o tym.

Co do endometriozy to jest ona jedną z jednostek chorobowych, której leczenie jest finansowane w ramach koszyka świadczeń zdrowotnych, jest ona leczona. W tej chwili program się tym nie zajmuje.

Co do kwestii zaproszeń i położnych, która to sprawa się w którymś pytaniu pojawiła, to będzie to już załatwione w tym roku, proszę państwa, ponieważ, jak wskazałam w sprawozdaniu, uważamy również, że kwestia profilaktyki i zaproszeń jest niewystarczająco rozwiązana. Sama treść zaproszeń ulegała już modyfikacji. Myślę, że jeszcze powinna ulec modyfikacji, żeby bardziej zachęcała i była możliwie przyjazna. Podmioty, które realizują ten program,

mają możliwość wysyłania zaproszeń od momentu otrzymania z Narodowego Funduszu Zdrowia listy świadczeniodawców, którzy posiadają umowę i mają świadczenia zakontraktowane. Od tego momentu mogą one te zaproszenia wysyłać, nie ma żadnego powodu, żeby one były wysyłane pod koniec roku. Jeżeli chodzi o kwestię położnych, to one są w tym roku w programie uwzględnione i będą mogły docierać bezpośrednio do kobiet, które powinny się poddać badaniu. Tak więc kładziemy także nacisk na kontakt bezpośredni. Mam nadzieję, że to się sprawdzi. W niektórych środowiskach to było bez entuzjazmu przyjęte, jako że położne nie chcą czy boją się z taką informacją wybrać do domów. Ale myślę, że znają one swoje środowisko i będą dbały o swoje pacjentki. Mam nadzieję, że ten wątek się rozwinie i że pomoże nam to w poprawieniu statystyki w zakresie dostępu do badań i przełamaniu pewnych oporów psychicznych. Dużo by można mówić o tym, z jakich one przyczyn wynikają, czy ze strachu, czy czasami z niewiedzy, ze zbyt małej świadomości. Jest tych przesłanek wiele, ale wszystkie przeszkody należy systematycznie pokonywać.

Sprawa dostępu do chemioterapii wykracza poza zakres sprawozdania. Pozwolę sobie odesłać do dyskusji, która wczoraj na ten temat się odbyła tutaj. Myślę, że pan minister wystarczająco ten problem wyjaśnił.

Skrining a leczenie w ramach hospitalizacji. Co do zasady skring jest dedykowany osobom, u których nie ma objawów, po to, żeby je wykryć na czas. Tak więc jeżeli ktoś jest w szpitalu i leczy się, to już nie podlega skringowi. Takie są ogólnoeuropejskie, ogólnowiatowe zasady. Oczywiście w trakcie hospitalizacji czy leczenia ambulatoryjnego, jeżeli np. lekarz ginekolog przy okazji wizyty z innego powodu czy systematycznej po prostu wizyty, widzi wskazania do tego lub po prostu, myśląc o swojej pacjentce jak najbardziej empatycznie, proponuje: proszę się tam udać, to jest taka możliwość, nie jest konieczne otrzymanie czy posiadanie zaproszenia. Ale jeżeli pacjentka jest leczona i jest jakiegokolwiek podejrzenie, to nie jest to już skring. Występowaliśmy jednak do Narodowego Funduszu Zdrowia o informacje, ile tych badań jest przeprowadzanych w ramach AOS, czyli specjalistycznej opieki, ile w ramach hospitalizacji, żeby mieć pełniejsze dane na temat w ogóle ilości wykonanych badań. I przy okazji sprawy modyfikacji programu dotyczącego raka szyjki macicy chciałabym wskazać, że zbieranie tych danych statystycznych musimy bardzo udoskonalić. Co widzimy? W ramach AOS, czyli specjalistycznych wizyt systematycznych u lekarzy, na pewno skring też się odbywa; myślę, że u większości lekarzy, bo zakładam, że wszyscy oni o swoje pacjentki bardzo dbają.

Co do kwestii, która w kilku pytaniach się pojawiła, zaangażowania lekarzy POZ, to myślę, że temat jest wart rozważenia i pogłębienia. Rzeczywiście byłoby najbardziej wskazane, gdyby lekarz rodzinny, który powinien mieć stały kontakt ze swoimi pacjentami, dbał także o to, żeby na czas były wykonywane

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Agnieszka Pachciarz**

badania profilaktyczne. W tej chwili zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia wprost do tego enumeratywnie nie zobowiązują. Ale myślę, że jest to materiał do dalszej pracy.

Kolejne pytanie dotyczyło profilaktyki oraz odnosiło się do sprzętu. Myślę, że mimo pewnych wątpliwości, które się pojawiły, co do tego, czy potrzebny jest zakup sprzętu, proszę państwa, to jak pomyślimy o tym, ile i jakiego sprzętu było pięć lat temu, to widzimy efekty, widzimy, jak duża jest poprawa w zakresie jakości tego sprzętu i dostępności. Informacje o liczbie wniosków i o tym, kto go otrzymał, są systematycznie publikowane na stronach internetowych Ministerstwa Zdrowia i w bezpośrednich pismach kierowanych do wnioskodawców. Bierzemy pod uwagę wiele aspektów. Dostępność na danym terenie – jest zobowiązanie, że ten sprzęt ma być na tym terenie, a nie gdzie indziej, bo badamy tam przydatność. Jeżeli w przypadku na przykład instytutów onkologii zdarza się, że instytut chce komuś użyczyć, to tylko za zgodą ministerstwa, bo wtedy jest przesunięcie na inny teren. Badany jest potencjał tego świadczeniodawcy, to znaczy ile badań wykonano do tej pory, ilu ma specjalistów. Na wiele pytań musi odpowiedzieć wnioskodawca, żeby taki sprzęt otrzymać, żeby on naprawdę trafił w najodpowiedniejsze miejsce.

Ten dylemat, ile na sprzęt, a ile na profilaktykę, jest pewnie nierozwiązywalny, bo zawsze będzie się wydawało, że na profilaktykę trzeba więcej. Jak w sprawozdaniu podano, w 2010 r. już nie wydaliśmy na PET-y. Uznaliśmy, że jest ich wystarczająco dużo. Dzięki temu można było pieniądze przesunąć w kierunku tych bardziej miękkich celów.

O zaproszeniach już mówiłam. Państwa sugestie są cenne, ale bez tych sugestii ministerstwo wpadło na to, żeby zaangażować położne.

Co do innych nowotworów. Tu jest sprawa wspierających nas autorytetów, które wskazują, jakim zakresem należy się bardziej zainteresować, gdzie jest ta epidemiologia, czy charakter nowotworu da efekty w postaci badań skринingowych. W tej chwili nowotwory głowy czy szyi na liście nowotworów, ona jest niestety bardzo długa, są na końcu, ale analizujemy to bardzo dokładnie. Jak państwu powiedziałam, przykład nowotworu, raka płuc. Niesłychana czy niespodziewana nawet zmiana, że w przypadku kobiet wyprzedził on raka piersi i jest na pierwszym miejscu. Myślę, że powinniśmy się skupić na możliwościach w tym kierunku. Oczywiście wszystkie te uwagi przyjmujemy i naszym ekspertom przekazemy do dalszej analizy.

Było pytanie także na temat radioaktywnych aplikatorów. Proszę państwa, w tej chwili one nie są w koszyku wprost ujęte. Jest możliwość ubiegania się na wniosek konsultanta. Konsultant krajowy może złożyć wniosek i będzie on rozpatrywany przez Agencję Oceny Technologii Medycznych.

(Poseł Maciej Orzechowski: Jest w agencji, czekamy pół roku.)

Jest w agencji. To sprawa jest w toku, trudno wypowiadać się przed wydaniem opinii. Rzeczywiście jest taka metoda, część środowiska onkologicznego bardzo wysoko ocenia tę metodę. Ale też musimy mieć świadomość, że są metody dość dyskusyjne, tutaj kilkakrotnie padała kwestia szczepionki. Ona na razie miała negatywną rekomendację, jest wśród szczepionek zalecanych, nieobowiązkowych, tak jest zalecane, chodzi o szczepionkę dotyczącą raka szyjki macicy. Odnoszę się do tego, jaki jest tryb wprowadzania tych nowych metod i że mimo tego, że pewne z nich są bardziej nagłośnione, trzeba dobrze wyważyć, bo niektóre są jednak dyskusyjne.

Padła w ostatnim pytaniu jeszcze kwestia mamobusów. W 2010 r. nie zakupiliśmy mamobusów. Na początku funkcjonowania programu było zakupionych sześć ze środków programu. W tej chwili świadczeniodawcy, publiczni czy niepubliczni, zwłaszcza niepubliczni, sami kupują i ten rynek jest dość dobrze zorganizowany, tak że nie widzieliśmy potrzeby jako ministerstwo, żeby iść w tym kierunku.

Jeśli chodzi o lek do PET-u, to dwa ośrodki będą ten wysokospecjalistyczny kontrast produkowały. W tej chwili, jak wspomniałam w sprawozdaniu, podlega on ocenie GIF-u i agencji. Mam nadzieję, że wkrótce będzie on dostępny, bo cel jest taki, żeby te dwa ośrodki mogły prowadzić dystrybucję w Polsce i żeby był producent w Polsce. W to zainwestowaliśmy, to zostało sfinansowane z programu. Teraz te dwa ośrodki do końca, do czego były zobowiązane, tę procedurę prowadzą. Nie była to jasna sprawa, bo jeden z ośrodków, który był zaangażowany, warszawski, zrezygnował z produkcji tego kontrastu. Dwa zostały i podjęły się tego: w Gliwicach i Bydgoszczy, jeśli dobrze pamiętam.

Panie Marszałku! Myślę, że poza szczegółowymi pytaniami, zwłaszcza dotyczącymi jednej z procedur, odpowiadałam na prawie wszystkie pytania. Na resztę pytań odpowiemy pisemnie. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Katulski.

Poseł Jarosław Katulski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nawet dzisiejsza debata pokazała, że temat jest rzeczywiście ponadpolityczny. Wszystkie kluby, które wypowiadały się w temacie sprawozdania, o którym

Posel Jarosław Katulski

dzisiaj mówimy, zarekomendowały Wysokiej Izbie przyjęcie tego sprawozdania, z wyjątkiem klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w osobie pana posła Balta, ale nie będę się do tego odnosił, ponieważ uzasadnienie było zupełnie nie na temat, nie było ani jednego zdania, które wiązałoby się w jakikolwiek sposób z wieloletnim programem zwalczania chorób nowotworowych, bo przypomnijmy – jest to zawarte w ustawie z lipca 2005 r. – że jest to dziesięcioletni program zwalczania chorób nowotworowych i nie ma tam ani słowa o leczeniu. To jest program o tym, jak osiągnąć cele w postaci odpowiednich wskaźników, tak żebyśmy na tle Unii Europejskiej, innych krajów europejskich wyglądali podobnie, jeśli chodzi o wykrywanie chorób nowotworowych i ich leczenie.

Z kolei pan poseł Chmielowski z Ruchu Palikota był łaskaw jako jedyny bez żadnych zastrzeżeń rekomendować przyjęcie tego sprawozdania. Moglibyśmy się bardzo cieszyć, szczególnie Ministerstwo Zdrowia, ale muszę powiedzieć, że trochę budzi to nasze zdziwienie, bo jednak uważamy, że aby osiągnąć te cele... Właściwie nawet sprawozdanie, które komisja otrzymała do ręki, jasno pokazuje, że po prostu muszą nastąpić modyfikacje tego programu.

Można by tylko i wyłącznie zauważyć jedno – pani profesor Chybicka jednoznacznie stwierdziła, że jeśli chodzi o zachorowania na choroby nowotworowe u dzieci, to udaje się dzisiaj osiągać wyleczalność na poziomie ok. 80%, ale to jest wyjątek.

Co do wypowiedzi pana posła Gosa chciałbym tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o zgłaszalność i o to, że należy próbować indywidualnie dochodzić, to badania krajów, gdzie zgłaszalność osiąga poziom nawet 90%, jasno pokazują, że tylko i wyłącznie agresywna, po prostu intensywna reklama, bo tak to trzeba nazywać, badań profilaktycznych i skringingu przynosi dobre efekty. Próba indywidualnego dotarcia rozmów telefonicznych, wykorzystanie położnych środowiskowych, nie daje niestety takich efektów. Jesteśmy dzisiaj społeczeństwem, które reaguje na obrazki, na to, co jest w telewizji, w Internecie. W związku z tym można też jasno powiedzieć, że zdecydowanie większa ilość środków powinna być przeznaczana na tego rodzaju reklamę. Sugeruję, żeby pani minister próbowała to uwzględnić.

Natomiast jeśli chodzi o dostęp do radioterapii, bo padały też takie słowa, co jest już bardzo ważne, to powiem tylko pokrótce, że oczywiście najważniejsze jest leczenie skojarzone, jak pan poseł był łaskaw zauważyć, ale przedstawiciele centrum onkologii jednoznacznie twierdzą, że dzisiaj średni czas oczekiwania – jeszcze raz to powtórzę – na radioterapię w Polsce wynosi od 4 do 6 tygodni i nie odbiega specjalnie od tego, który jest w innych krajach Unii Europejskiej.

Chciałbym tylko jeszcze zwrócić uwagę na to, co był łaskaw powiedzieć pan poseł Kaźmierczak, jeśli chodzi o ten pilotażowy program oświatowy. Mówi-

liśmy dużo o edukacji. Rzeczywiście brakuje edukacji, szczególnie wśród młodzieży, bo tak naprawdę efekty programu osiągniemy w roku 2015, a raczej niestety ich nie osiągniemy. Natomiast chodzi nam o to, jak będzie to wyglądało za 10 i 20 lat, kiedy z naszymi wskaźnikami wczesnej wykrywalności i wyleczalności chorób nowotworowych być może rzeczywiście dojdziemy do takiego stanu, jak byśmy chcieli, czyli takiego, jaki mają kraje starej Unii Europejskiej.

Myślę, że pan poseł zwrócił uwagę na bardzo ważną rzecz, ale jako sprawozdawca komisji chciałbym przede wszystkim podziękować całej Komisji Zdrowia, kolegom z Prawa i Sprawiedliwości – nie ma znaczenia, że dzisiaj nie było ich może tak wielu na sali – przede wszystkim kolegom z Platformy Obywatelskiej...

(Poseł Czesław Hoc: Więcej procentowo od was.)

...w osobach pani przewodniczącej Małeckiej-Libery, pana przewodniczącego Macieja Orzechowskiego, ale też kolegom z Polskiego Stronnictwa Ludowego i kolegom z Ruchu Palikota. Nie będę się odnosił do SLD, ponieważ nie widzę ani jednego przedstawiciela, który...

(Głos z sali: Jest.)

...byłby zainteresowany sprawami ochrony zdrowia. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

(Poseł Czesław Hoc: Miało być ponad podziałami.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Komisja Zdrowia wnosi o przyjęcie sprawozdania z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”, ale w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionych dokumentów.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druk nr 356).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Projekt ustawy przewiduje zmianę art. 28g ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Zmiana zakłada rozszerzenie katalogu przeszkód w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta, burmistrza, prezydenta miasta, które są podstawą przejęcia zadań i kompetencji przez zastępcę wójta, o zastosowanie środka zapobiegawczego przewidzianego w art. 276 Kodeksu postępowania karnego.

Obecnie na podstawie art. 28g wyżej wymienionej ustawy zastępca bądź pierwszy zastępca, oczywiście w sytuacji gdy jest ich kilku, przejmuje obowiązki wójta wyłącznie wtedy, gdy jest on tymczasowo aresztowany, odbywa karę aresztu lub pozbawienia wolności za przestępstwo nieumyślne, albo jest niezdolny do pracy z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni. W przypadku przemijającej przeszkody w wykonywaniu zadań przez wójta, burmistrza, prezydenta dochodzi do przejęcia kompetencji wójta z mocy ustawy bez konieczności wydawania jakichkolwiek upoważnień, z równoczesnym zawieszeniem jego mandatu. Co warto podkreślić, substytucja nie polega na tym, że następuje zmiana na stanowisku wójta, a jedynie przejęcie jego kompetencji. Natomiast we wskazanym przepisie, który jest zbudowany enumeratywnie, nie wymieniono środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych.

W związku z powyższym, w sytuacji gdy w danym samorządzie gminnym wobec wójta, burmistrza, prezydenta zastosowano środek zapobiegawczy przez prokuraturę bądź też sąd, nie ma możliwości, żeby zastępca wójta, burmistrza, prezydenta przejął jego kompetencje. Jest to też o tyle trudne i skomplikowane, że w tej sytuacji, gdy nie ma również zastępcy, nawet wojewoda nie może wystąpić z wnioskiem o pełnomocnika. Uzupełniając tak naprawę brakującą przesłankę, dajemy możliwość, aby w sytuacji zawieszenia wójta, burmistrza, prezydenta w wykonywaniu czynności służbowych przez prokuratora czy też sędziego albo jego kompetencje przejął zastępca, albo, w sytuacji gdy go nie ma, wojewoda mógł skierować wniosek o pełnomocnika.

Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduję skierowanie tej nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym do dalszych prac, do drugiego czytania we właściwych komisjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

Posel Łukasz Borowiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 356.

Przepisy ustawy o samorządzie gminnym nie przewidują możliwości przedłużenia lub powierzenia na nowo misji wykonywania zadań i kompetencji wójta w przypadku zawieszenia wójta w czynnościach służbowych. Mamy do czynienia z ewidentną luką prawną. Przepis art. 28g ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym zawiera zamknięty katalog czterech przypadków, w jakich można powierzyć zadania i kompetencje wójta, tj. tymczasowe aresztowanie, odbywanie kary pozbawienia wolności wymierzonej za przestępstwo nieumyślne, odbywanie kary aresztu, niezdolność do pracy z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni. W proponowanych zmianach we wskazanym przepisie nie wymieniono środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonaniu czynności służbowych na podstawie art. 276 Kodeksu postępowania karnego.

Przypomnę, że art. 276 K.p.k. stanowi, że tytułem środka zapobiegawczego można zawiesić oskarżonego w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu, albo nakazać powstrzymanie się od określonej działalności. Brak odpowiednich uregulowań prawnych powoduje, że jednostka samorządu terytorialnego może stać u progu paraliżu spowodowanego brakiem organu wykonawczego. Brak wójta lub osoby wykonującej jego obowiązki powoduje, że w gminie nie mogą być wykonywane zarządzenia oraz projekty uchwał dotyczące zmiany budżetu, co ma szczególne znaczenie dla dalszego funkcjonowania samorządu.

Ja chciałbym tylko powiedzieć, dlaczego jest ta inicjatywa, ponieważ jestem świadkiem, jesteśmy świadkami w moim powiecie akurat przypadku, kiedy od 30 kwietnia nie będzie organu wykonawczego. Jest to w powiecie leszczyńskim. Ja byłem też głównym inicjatorem dokonania zmian, ponieważ pani sekretarz jest na wypowiedzeniu, z dniem 30 kwietnia kończy swoją pracę, wicewójt nie może wykonywać swoich obowiązków, a wójt, który wyszedł niedawno z aresztu, nie może pełnić swoich obowiązków związanych z funkcjonowaniem gminy czy zarządzaniem nią. W związku z tym w najbliższym czasie może nastąpić ogromny paraliż, jeżeli chodzi o organ wykonawczy. Dlatego uważam za niezbędne przyspieszenie tej ścieżki legislacyjnej, która spowoduje, że w najbliższym czasie będzie powołana osoba, która będzie pełniła obowiązki wójta w tej gminie.

W związku z powyższym w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnioskuję o skierowanie projektu do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu prowadzenia kontynuacji prac nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stefan Strzałkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stefan Strzałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przystąpiliśmy dzisiaj do procedury pierwszego czytania projektu zmiany ustawy o samorządzie gminnym. Powiem, co mnie i co nas jako klub parlamentarny zaskakuje i powoduje pewien niesmak. To sposób wprowadzenia tej ustawy pod obrady. Budzi to wiele wątpliwości i budzi też to wiele niepokojów.

Czego ustawa dotyczy? Ustawa dotyczy przeniesienia zapisów art. 276 Kodeksu karnego do ustawy o samorządzie gminnym. Uzupełnia to tę ustawę o w zasadzie, można powiedzieć, brakujące zapisy i daje możliwość sprawniejszego zarządzania gminą. Jednak nie chciałbym się spierać tu w sprawach merytorycznych, bo nie o to chodzi. Nie mamy takiego celu. Natomiast powrócę nie do trybu, ale do sposobu wprowadzenia tego projektu.

PiS stał zawsze na straży prawa, stoi i będzie stał. Zawsze będziemy przyglądać się wszystkim sprawom dotyczącym łamania prawa, nieprawidłowości, również w samorządach, bowiem samorządy jest to jeden z elementów naszego życia, który po wyzwoleniu, że tak powiem, w 1990 r. jest chyba najlepszym elementem, który został zbudowany do dnia dzisiejszego. To dzięki samorządom, myślę, między innymi zdecydowanie szybciej Polska i polskie gminy się rozwinęły. Jest to też, trzeba powiedzieć, organ bardzo delikatny, organ bardzo wrażliwy. Uważam, że nie do przyjęcia jest to, że projekt takiej zmiany ustawy pojawia się bez konsultacji z samorządowcami, bez ich opinii. Kłania się tutaj państwa często prominentnych polityków Platformy powiedzenie: nic o was bez was. Ale to nie pierwszy raz się zdarzyło i pewnie nie ostatni. Myślę, że w toku prac, jeżeli do takich dojdzie, środowiska samorządowe będą miały również znaczące zdanie na ten temat. Uważam, że środowiska samorządowe zostały po prostu zlekceważone.

I sprawa dodatkowa, również niepowodująca dobrej atmosfery do pracy w tej Izbie klubów i posłów. Oto, proszę państwa, jest projekt ustawy, który został złożony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w listopadzie ubiegłego roku, zaraz po wyborach. Oczywiście, jak to się zdarza, projekty opozycji umieszczane są w tzw. zamrażarce.

Proszę państwa, projekt jest praktycznie tożsamy z państwa projektem, może różni się troszeczkę wielkością czcionki, w zasadzie niczym więcej. Gdybyśmy podeszli do tego poważnego tematu w miesiącach jesienno-zimowych 2011 r., to tego problemu nie byłoby i w pana gminie, i w innych gminach, jeżeli są takie problemy. Uważam to za ogromny nietakt i nierówne traktowanie posłów, jak również

klubów, szczególnie klubów opozycyjnych. Zastanawiałem się – i miałem zadać pytanie – czy tak nagle wprowadzenie tego projektu pod obrady Sejmu, w zasadzie z dnia na dzień, jest podyktowane jakąś jednostkową sytuacją, co byłoby złe, czy jest podyktowane jakimś głębszym podtekstem politycznym, co byłoby bardzo złe. Okazuje się, że zostało wprowadzone i że zacznem tego – i to pan poseł z Platformy Obywatelskiej był uprzejmy potwierdzić – była między innymi sytuacja w gminie z pana okręgu wyborczego. Myślę, że czasami trzeba skorzystać – albo często trzeba korzystać – z sugestii opozycji, z projektów ustaw opozycji, ponieważ mamy bardzo duże doświadczenie. Sądzę, panie marszałku, że dobrze by było przewietrzyć tę zamrażarkę, bo te propozycje przepisów, jeżeli zbyt długo tam leżą, później tracą sporo na wartości. Dlatego też bardzo proszę, wręcz domagam się w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, o profesjonalne wprowadzenie tego projektu, jak również stosowanie dobrych obyczajów. (*Dzwonek*) Mam na myśli między innymi – czy może przede wszystkim – zasięgnięcie opinii przedstawicieli samorządów terytorialnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

À propos projektu, o którym pan poseł mówił, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw, który został zgłoszony przez pański klub, został skierowany w dniu 17 stycznia do Komisji Ustawodawczej z wnioskiem o opinię. Przewodniczącym tej komisji jest pana klubowy kolega. Tak że te zastrzeżenia przedstawione z trybuny nie były właściwie adresowane.

(*Poseł Stefan Strzałkowski:* Musiał się znaleźć pretekst.)

Zastrzeżenia nie są właściwie adresowane.

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Palikota.

Poseł Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowna Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruch Palikota w sprawie zmiany ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 356. Faktycznie mamy do czynienia z wprowadzeniem tych zmian do ustawy o samorządzie gminnym w trybie pilnym, jeśli chodzi o art. 28g. Sytuacja w jednym z samorządów gminnych w Wielkopolsce spowodowała, że nie ma kto kierować tym urzędem na dzień dzisiejszy, bo katalog nie został rozszerzony albo nie przemyślano tego, pracując nad projektem tej ustawy. Jednak Ruch Palikota poprze ten projekt ustawy i opowie się za skierowaniem go do dalszych prac w komisjach. Niemniej jednak faktem jest to, że wczoraj o godz. 12.41 wpi-

Posel Tomasz Makowski

sano druk do katalogu druków sejmowych, dzisiaj odbywa się pierwsze czytanie po posiedzeniu Prezydium Sejmu. Natomiast my poszlibyśmy dalej, ponieważ być może w ślad za art. 28g – dyskutowaliśmy o tym z kolegą posłem – trzeba byłoby rozszerzyć też katalog art. 28h ustawy o samorządzie gminnym, a mianowicie dopuścić w takich sytuacjach możliwość wyboru osoby odpowiedzialnej za funkcjonowanie urzędu spośród członków rady gminy bądź też rada gminy decydowałaby na czas wyborów uzupełniających o wyłonieniu kandydata do pełnienia funkcji pełnomocnika czy – jak jest napisane w ustawie – komisarza zarządzającego tą jednostką organizacyjną.

Niemniej jednak klub Ruchu Palikota prezentuje stanowisko, aby skierować ustawę do komisji sejmowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, która w art. 28g przewiduje katalog przypadków, w których kompetencje wójta tymczasowo niezdolnego do wykonywania swoich obowiązków przejmuje jego zastępca lub odpowiednio pierwszy zastępca w gminach, w których powołano więcej niż jednego zastępcę. Do przejęcia kompetencji dochodzi z mocy ustawy bez konieczności wydawania jakichkolwiek upoważnień. Jednocześnie zawieszony zostaje mandat wójta, a zastępca staje się pełnoprawnym organem gminy. Rozwiązanie takie uznać należy za właściwe i konieczne dla prawidłowego działania urzędu. Sytuacje obecnie uregulowane obejmują: tymczasowe aresztowanie, odbywanie kary pozbawienia wolności wymierzonej za przestępstwa nieumyślne, odbywanie kary aresztu, niezdolność do pracy z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni. Katalog z art. 28g jest katalogiem zamkniętym, w związku z czym nie istnieje możliwość wyznaczenia zastępcy w sytuacji nieprzewidzianej w powyższym przepisie. Niestety, należy zauważyć, że katalog ten nie jest wyczerpujący, ponieważ nie przewiduje przypadku, w którym wójt może zostać zawieszony w czynnościach służbowych lub wykonywaniu zawodu na mocy art. 276 Kodeksu postępowania karnego. Brak tej regulacji stanowi lukę w przepisach utrudniającą funkcjonowanie urzędu. Trzeba również pamiętać, że wójt jako organ wykonawczy gminy

wydaje decyzje w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej, a w przypadkach niecierpiących zwłoki może on wydawać w formie zarządzenia przepisy porządkowe, jeżeli jest to niezbędne dla ochrony życia lub zdrowia obywateli oraz dla zapewnienia porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Są to zadania bardzo ważne, zwłaszcza z punktu widzenia obywateli, których nie można pozbawiać poczucia bezpieczeństwa i stawiać w sytuacji niepewności. Jeśli zaistnieje sytuacja, w której wójt zostanie tymczasowo odsunięty od pełnienia obowiązków służbowych, utrudnione będzie wykonywanie działań przez gminę. Proponowana regulacja wskazywać będzie jednoznacznie, kto ma przejąć kompetencje wójta w przypadku zawieszenia go w jego obowiązkach służbowych, co z punktu widzenia obywateli jest najważniejsze z uwagi na konieczność zachowania ciągłości sprawowania urzędu. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której zabraknie osoby decyzyjnej na szczeblu podstawowej jednostki samorządu terytorialnego.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za skierowaniem tego projektu do prac w komisji samorządu terytorialnego. Wysoka Izbo, oczywiście w trakcie takiej szybkiej – można powiedzieć – dyskusji dochodzimy do pewnych wniosków, które być może staną się przedmiotem prac naszej komisji: może, jak powiedział tutaj pan poseł Makowski, dużo bardziej wskazane jest to, aby w takich sytuacjach decyzji nie podejmował organ polityczny, jakim jest np. wojewoda, ale może warto tutaj odnieść się do mądrości i roztropności większości demokratycznej, jaką stanowi na przykład rada gminy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie zmiany ustawy o samorządzie gminnym przedstawionej w druku nr 356. Ta zmiana ma charakter interwencyjny, nagły. Oczywiście budzi nasze zdziwienie, że w takim trybie ten projekt ustawodawczy jest przedstawiany przez grupę posłów, ale – jak rozumiemy – wynika to z nadzwyczajnej sytuacji w jednej z gmin. Istotą projektu ustawy jest rozszerzenie katalogu przeszkód w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta i odpowiednio burmistrza i prezydenta miasta. Chciałbym podkreślić, że dotyczy to – tak rozumiem intencje autorów – wszystkich organów jednoosobowych: wójta, burmistrza i prezydenta. Ten katalog jest rozszerzany w przypadku zasto-

Posel Zbyszek Zaborowski

sowania środka zapobiegawczego przewidzianego w art. 276 Kodeksu postępowania karnego, a więc zawieszenia oskarżonego w czynnościach służbowych lub wykonywaniu zawodu. Rozszerza się katalog, w którym jest mowa o tymczasowym aresztowaniu czy wykonywaniu kary więzienia, o rzadko stosowane zawieszenie oskarżonego w czynnościach służbowych lub wykonywaniu zawodu. Jak rozumiem, w przypadku samorządowców dotyczy to czynności służbowych. Niemniej taka zmiana wydaje się uzasadniona i Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wesprze tę inicjatywę. Upominamy się jednak o skonsultowanie tego z odpowiednimi korporacjami samorządowymi, tak aby nic o nas bez nas w tej sprawie nie stanowiono, a więc bez zainteresowanych samorządowców. Ta sytuacja, która jest przedmiotem projektu ustawy, zdarza się niezmiernie rzadko. Wydaje mi się, że częstszym powodem problemów z wykonywaniem obowiązków wójta, burmistrza czy prezydenta jest na przykład niepowołanie zastępcy. Zastanawiam się, czy nie byłoby celowe wprowadzenie zmiany legislacyjnej, która spowoduje, że wójt, prezydent czy burmistrz obowiązkowo powoływałby przynajmniej jednego zastępcę.

(Poseł Łukasz Borowiak: Wicewójta.)

W tym przypadku.

Ale ja znam przypadki, kiedy to nic się nie dzieje, wszystko jest w porządku, a wójt czy burmistrz jest jedynym reprezentantem gminy. I jak jest dobrze, to dobrze, ale jak jest niedobrze, coś się wydarzy, jest nagła sytuacja, wtedy tylko wojewoda może wnosić do premiera o wyznaczenie organu. A więc tak naprawdę ingeruje się bezpośrednio w materię samorządową ze strony administracji rządowej. Wydaje mi się, że byłoby to bardziej racjonalne rozwiązanie, gdyby w każdej gminie w Polsce jednak ten zastępca był powoływany. Zastępca zawsze się przyda, nawet w stosunkowo małej gminie. To niejako uwaga na marginesie tego projektu, który dzisiaj rozpatrujemy.

Jeszcze raz powtarzam, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze rozwiązanie proponowane w druku nr 356. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby zgłosić się do zadania pytania w tej debacie?

Nie widzę zgłoszeń. Zamykam listę i określám limit na zadanie pytania na półtorej minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawomocne skazanie urzędującego wójta za przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego prowadzić powinno do czego? Do natychmiastowego wygaśnięcia mandatu. Mamy w gminach takie sytuacje, że ten proces wygaszania mandatu trwa miesiącami zgodnie z prawem – zgodnie niestety ze złym prawem. Dalej, sytuacja, w której burmistrz urządza narady w więzieniu wraz ze swoimi zastępcami i decyduje o losach gminy zza krat – zgodnie z prawem. W tym celu między innymi, jak rozumiem, powstała podkomisja do spraw ustroju w komisji samorządu terytorialnego. To ona powinna tego typu sytuacjami się zająć i wszystkie te kwestie przygotować Wysokiej Izbie do regulacji prawnej. Tymczasem mamy tutaj jakąś incydentalną sytuację w jednej z gmin. I moje pytanie do pana ministra, być może do posła wnioskodawcy: Czy rzeczywiście jest to sytuacja incydentalna, jedna gmina w skali kraju, czy jest to sytuacja, która być może już miała miejsce w wielu innych gminach i powtarzała się wielokrotnie w wielu wypadkach? To w jakiś sposób uzasadniałoby tego typu procedowanie. (Dzwonek) Tak czy inaczej mamy do czynienia z sytuacją, że nie zajmujemy się poważniejszymi sprawami, a zajmujemy się mimo wszystko drobną rzeczą. Kolejne pytanie: Czy rzeczywiście gmina, rada gminy sama nie potrafi sobie z tym problemem poradzić? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postawię takie przewrotne pytanie. Kieruję je do pana ministra. Czy tak naprawdę tego typu regulacja jest konieczna? Otóż praktyka, życie niesie ze sobą zupełnie co innego. W jednym z miast województwa świętokrzyskiego, dokładnie w moim mieście, w Starachowicach, ten problem, który dzisiaj jest przedmiotem zainteresowania Wysokiej Izby, bez tego typu regulacji został już załatwiony. Otóż prezydent Starachowic został zawieszony w trybie 276 K.p.k., a obowiązki organu – bez tej delegacji ustawowej – wykonuje pierwszy zastępca. Pytam: Na jakiej podstawie prawnej ten urząd jest dzisiaj sprawowany? Co na to organy nadzoru, a więc prezes Rady Ministrów i wojewoda świętokrzyski? Bo informacja udzielona przez wojewodę świętokrzyskiego jest taka, że wszystko zostało ustalone z ministrem administracji i cyfryzacji.

Chciałbym bardzo wyraźnie przypomnieć. To nie są sytuacje incydentalne. W poprzedniej kadencji mój

Posel Krzysztof Lipiec

klub parlamentarny zgłosił stosowny projekt uchwały, o czym pani poseł wnioskodawca została poinformowana przez ministra sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelację. Od listopada leży w łasce marszałkowskiej podobny projekt ustawy, który dzisiaj był przywoływany przez mojego kolegę klubowego. Tam to wszystko jest nadęte, z wielkimi procedurami, opiniami itd. (*Dzwonek*) Problemy w Polsce nie są załatwione, to leży.

Co na to rząd? Jak rząd może takie rzeczy tolerować? O sprawie starachowickiej informowałem prezesa Rady Ministrów, prosząc, aby podjął stosowne działania ustawodawcze, skierował to na szybką ścieżkę legislacyjną, bo problem jest wielce niepokojący. Otrzymałem w imieniu pana premiera odpowiedź z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, że w Starachowicach jest wszystko w porządku, bo jest pierwszy zastępca i doskonale rządzi. Później życie pokazało zupełnie coś innego...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To już nie jest pytanie, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

...że akurat tak dobrze nie rządzi. Pytanie już pa-
dło. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Ale po czasie.*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Ale przekroczył pan limit czasu.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Myślę, że posłowie mają prawo korzystać z regulaminu Sejmu i przedstawiać projekty ustaw Wysokiej Izbie. Natomiast jak szybko marszałek to uruchamia, jest to już decyzja marszałka.

Chciałbym zapytać pana ministra: Ile mamy w tej chwili w Polsce takich spraw, o których dzisiaj rozmawiamy przy okazji omawiania tego projektu ustawy, którym ten projekt ustawy wychodziłby naprzeciw, które miały miejsce? Jeśli nie teraz, to na przykład ile takich przypadków miało miejsce w czasie poprzedniej kadencji samorządu, że w wyniku łamania przez dany organ prawa uniemożliwiono mu wykonywanie funkcji wójta, burmistrza, prezydenta? Jak sprawy te były załatwiane do tej pory?

Po drugie, czy w kontekście tych wydarzeń, które miały miejsce w czasie poprzedniej kadencji samorządu, rząd zamierza przedstawić kompleksowe rozwiązanie prawne, które wychodziłoby naprzeciw takim wydarzeniom? Ten przypadek... Może inaczej: potrzeba uchwalenia tego projektu ustawy wynika z tego, co miało miejsce w Wielkopolsce. Oczywiście z jednej strony można powiedzieć, że to było pojedyncze wydarzenie, ale życie pokazuje, że tych wydarzeń było więcej. Warto na ten temat rozmawiać, korzystając również z opinii korporacji samorządowych. Jeszcze można powiedzieć: nigdy nie jest za późno na te opinie. Myślę, że w trakcie prac będzie można wysłuchać również (*Dzwonek*) opinii korporacji samorządowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

Posel Łukasz Borowiak:

Dziękuję, panie marszałku. Co prawda nie jestem posłem sprawozdawcą, ale wyjaśnię, jak wygląda sytuacja akurat w moim powiecie. Otóż wójt zwolnił wicewójta i panią sekretarz. Stało się tak, że i wójt, i wicewójt trafili do aresztu. Przez pana premiera została powołana osoba pełniąca obowiązki, ale z dniem wyjścia tych osób z aresztu jej pełnomocnictwo wygasło, jednocześnie jeszcze było postanowienie prokuratury. To spowodowało moją ogromną prośbę i prośbę nie tylko mieszkańców, ale i samorządowców. Przypadek, który spowodował przeprowadzenie analizy ustawy, doprowadził do tego, że została przygotowana przez nas propozycja i marzy mi się uruchomienie szybkiej ścieżki legislacyjnej, która doprowadzi do uregulowania tej sytuacji.

(*Posel Krzysztof Lipiec: Ale nie ma mocy decyzyjnej.*)

Odniosę się też do wypowiedzi. Gdyby to miało być działanie polityczne, to w tym momencie można byłoby podjąć działania z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, w najbliższym czasie zostałby powołany zarząd komisaryczny i rada zostałaby rozwiązana, tak? A co powiedzieć radnym, którzy zostali wybrani? Zarząd komisaryczny mógłby funkcjonować na podstawie obowiązującej ustawy, ale nie chcemy do tego doprowadzać. Nie ma żadnych pobudek politycznych, tu chodzi tylko o taką sytuację...

(*Posel Maria Zuba: Rada jest od tego.*)

(*Głos z sali: Można też...*)

Tak, tak, za chwileczkę referendum też będzie w tej gminie, to jest w ogóle inna historia. Nie chciałbym polemizować, dlatego po prostu taki mój głos w dyskusji.

Posel Łukasz Borowiak

Korzystając z okazji, że rozmawiamy na temat zmiany ustawy o samorządzie (*Dzwonek*), powiem, że warto byłoby rozszerzyć pakiet o łączenie funkcji radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej, pochylić się nad tym. Chodzi mi o to, że są posłowie, którzy funkcjonują w spółkach prawa handlowego i nieźle zarabiają na majątku gminy, a to, moim zdaniem, jest jeden z dużych skandali funkcjonujących w samorządzie w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak naprawdę nie powinniśmy dzisiaj pracować kolejny raz nad tą ustawą. Rzeczywiście przy każdej okazji podyktowanej przez życie mówimy o nowym katalogu, poszerzeniu tego katalogu. Wystarczyłoby, gdyby radni w gminach mieli wyostrzony osobisty kodeks honorowy, co doprowadziłoby do tego, że w takich sytuacjach byłyby ogłaszane referenda. Radni stanęliby jak jeden mąż i pracowali ze swoimi wyborcami, aby rozwiązać taką sytuację w wyniku referendum. Prawda jest taka, że z narzędzia, jakim jest referendum, społeczeństwo korzysta w cywilizowanych, demokratycznych krajach. Natomiast u nas jest tak, o czym mówił mój poprzednik, że nie wypada, bo radni zostali wybrani, straciliby stołki, bo potworzyły się jakieś tam układziki, dlatego my musimy tutaj pracować nad kolejnym rozwiązaniem.

Jeśli chodzi o Starachowice, o czym mówił kolega, trwa to od sierpnia, szanowni państwo. Prezydent bierze pieniądze, i to bardzo porządne, z budżetu podatników. Nikt na to nie reaguje, miejscowi politycy i ci z wyższego szczebla zachowują się bardzo powściągliwie. Gdyby była większa przejrzystość i jednoznaczność działań polityków, która objawia się dopiero teraz tą reakcją, problem w Starachowicach byłby już zdecydowanie rozwiązany. (*Dzwonek*)

Szanowni państwo, byłam burmistrzem i jestem wielkim orędownikiem samorządu. Kiedy tworzone były samorządy, jedynymi organami nadzorczymi były rada gminy i RIO. NIK chyba dopiero w 1996 r. wszedł do gmin. Nie było tego rodzaju sytuacji, ale każdy miał honor. Radny, kiedy szedł do rady, był człowiekiem odpowiedzialnym.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Maria Zuba:

Był obojętny na tworzenie jakichś klik i układzików, a właśnie układziki nie pozwalają nam zastosować narzędzi, które są. Referendum powinno być odpowiedzią na takie problemy.

Mam pytanie do rządu: Czy rząd pracuje nad jakimś uniwersalnym rozwiązaniem, które doprowadziłoby do tego, że każda specyficzna sytuacja w gminie nie generowałaby potrzeby spotykania się tutaj, pracowania i dopisywania do art. 28g lub 28h kolejnego przypadku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Przekroczyła pani limit o ponad minutę.
W trybie sprostowania pan poseł Borowiak.

Posel Łukasz Borowiak:

Tak, panie marszałku, w trybie sprostowania.

Bardzo przepraszam za mój błąd. Oczywiście chodziło mi o łączenie funkcji radnych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Korzystając z tego, zapytam, czy może uzyskałbym odpowiedź pisemną od pana ministra, czy osoba, która pełni funkcję radnego, a funkcjonuje w spółkach prawa handlowego i prowadzi działalność gospodarczą na mieniu gminy, może wykonywać obowiązki radnego, jednocześnie właśnie prowadząc taką działalność. U nas jest taki przypadek.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym precyzuje i dostosowuje do rzeczywistości art. 28 rzeczonej ustawy. Jednak ta rzeczywistość pokazuje, że jest ona często bogatsza niż zapisy prawa i mogą zdarzyć się sytuacje nieskatalogowane, niewymienione w art. 28 ustawy o samorządzie gminnym, o czym dzisiaj już z tej trybuny mówiono. W związku z powyższym zadaję pytanie: Czy nie powinniśmy, nowelizując tę ustawę, przewidzieć rozwiązania w takich sytuacjach po prostu w postaci powołania komisarza? Takie narzędzie prawne rozwiązywałoby tego rodzaju sytuacje bez względu na to, czy one są liczne, czy też incydentalne, bez potrzeby kolejnych nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu rządu głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan Włodzimierz Karpiński.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za dyskusję nad tym projektem. Tak jak mój przedmówca powiedział, życie jest bogatsze od najbardziej szczegółowych uregulowań zawartych w paragrafach naszych przepisów. Dziękuję także za inicjatywę, bo prawo tutaj się tworzy, pani poseł, i rzeczywiście taką inicjatywę mają posłowie oprócz rządu, prezydenta, komisji i obywateli.

W przypadku procedowanej nowelizacji rzeczywiście jest tak, że ten przepis zakładał uzupełnienie katalogu przesłanek zastosowania instytucji przejęcia wykonywania zadań, ale zwróćmy uwagę na to, że tak naprawdę – podobnie jak pani poseł Zuba ja też jestem wielkim orędownikiem samorządów – rzeczywistość samorządów dzisiaj w różnych wymiarach, także jeśli chodzi o postępowanie honorowe i zaangażowanie społeczne, statystycznie biorąc, podejrzewam, odbiega od tego, co było w 1990 r., kiedy się rodził samorząd. Przyznaję pani rację, ale nie znaczy to, że choć dorobek samorządów generalnie oceniamy pozytywnie, w poszczególnych wypadkach nie napotykamy spraw, które niejako wymykają się przepisom. I tutaj mamy taką sytuację, takie sytuacje miały miejsce też poprzednio i wydaje mi się, że zasadne jest uszczelnienie tych przepisów.

Jeśli chodzi o kwestie, które podnosił pan poseł Lipiec. Panie pośle, nie przypominam sobie, żeby minister administracji i cyfryzacji mówił, że jest wszystko super w Starachowicach. Jest autonomia samorządu i zgodnie z prawem określone czynności wykonuje uprawniony do tego zastępca prezydenta. Ja też boję, że takie sytuacje się zdarzają, ale w obecnym reżimie prawnym jest wykluczona ingerencja organu nadzoru, którym jest wojewoda, a więc administracja rządowa, w tym zakresie, bo procedury są legalne. I dlatego jest możliwość organizowania referendum przez obywateli, przez stronnictwa polityczne bądź z inicjatywy rady, żeby te sprawy lokalne mogły być rozwiązywane na tym poziomie. Rzeczywiście jest trudno utrzymać balans między nadzorczą, władczą z punktu widzenia legalizmu władzą centralną i samorządem, ale trzeba ten balans utrzymywać także z szacunku dla tych, którzy wybierają swoich bezpośrednich przedstawicieli. Pamiętacie państwo bardzo sławną kwestię w tym zakresie, chodzi o prezydenta Olsztyna, który w demokratycznych wyborach omal nie został ponownie wybrany. A więc to są sprawy rzeczywiście bardzo trudne i bardzo dyskusyjne, w wielu wypadkach krytyczne. Odwołując się do ko-

deksu honorowego, tak jak pani poseł, też chciałbym to skodyfikować, ale umówmy się: tego nie można zapisać w paragrafach, to można zrobić w ramach obyczaju. Tak więc trenujemy ten obyczaj wszyscy razem, poczynawszy od sali sejmowej, poprzez wszystkie sale, w których się zbierają radni różnych szczebli samorządu.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła, oczywiście odpowiem na piśmie, ale z tego, co się orientuję, panie pośle, mówię do pana posła Borowiaka, to radni, zgodnie z art. 24f, nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością. Wydaje mi się, że dosyć rozbudowana instytucja oświadczeń majątkowych i jawności tych oświadczeń jest dosyć łatwym sposobem, ścieżką prowadzącą do wyciągnięcia określonych konsekwencji, jeśli w pańskiej gminie zdarzają się takie rzeczy.

Co do sytuacji, w których w tej chwili to ma miejsce, to rzeczywiście taka wyjątkowa sytuacja zdarzyła się w gminie Lipno. To najczęściej w tego typu przypadkach wiąże się z konfliktem personalnym pomiędzy radnymi a władzą wykonawczą. W tym wypadku mamy taką sytuację, że tak naprawdę nie ma, nie będzie kto sprawować władzy wykonawczej w gminie. Jednocześnie zaplanowane referendum, zgodnie z przepisami, będzie napotykało opory z punktu widzenia technicznego, chodzi o jego przeprowadzenie. W bieżącej kadencji z podobnymi przypadkami tylko różnie rozwiązywanymi, w ramach możliwości prawnych, tak jak powiedziałem o Starachowicach, mieliśmy także w gminach Niegosławice i Lipno, w poprzedniej kadencji w gminach Międzyrzec i Świętochłowice.

Jeśli chodzi o kwestie związane z opiniowaniem, to z tego, co wiem, Kancelaria Sejmu, panie marszałku, zwróciła się do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i do korporacji samorządowych, tak że ten projekt jest już w trakcie opiniowania. Prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Sejmu te opinie będziemy mieli w ręku. Dziękując za tę inicjatywę, chcę powiedzieć, tak jak zacząłem, że wydaje mi się, że praca w tym zakresie nie jest jakoś szczególnie uciążliwa, a potrzebne jest doszczelnienie, żeby nie było takiej wątpliwości, w przypadku kiedy rzeczywiście nie ma kto wykonywać funkcji wykonawczych, sprawować władzy wykonawczej w gminie, a jednocześnie wojewoda jako organ nadzoru nie ma takiego instrumentu, dobrze jest to doprecyzować. Dziękuję za tę inicjatywę. Rząd będzie popierał to przedsięwzięcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł w jakim trybie?

(Poseł Krzysztof Lipiec: W trybie sprostowania.)

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę sprostować pewną wypowiedź, bo ona rzeczywiście przysłoniła istotę poruszonego przeze mnie problemu, pytania postawionego panu ministrowi. Tak, to prawda, że rzeczywiście w odpowiedzi ministra administracji i cyfryzacji nie było użyte słowo „super”, ale postawiłem panu ministrowi bardzo konkretne pytanie: Na jakiej podstawie prawnej na dzień dzisiejszy, kiedy od ponad miesiąca zawieszony jest prezydent Starachowic, w trybie art. 276 K.p.k., dzisiaj, bez żadnej ustawowej przesłanki jego obowiązki pełni pierwszy zastępca prezydenta. Mamy taki stan rzeczy, który dopiero dzisiaj chcemy uregulować ustawą.

(*Posel Maria Zuba: A co z wydawaniem decyzji?*)

Jaka była podstawa prawna tego, że ostał się tu pierwszy zastępca sprawujący funkcję tego organu? Zasadne jest kolejne pytanie: Co z tymi decyzjami, które są przez niego podejmowane, czy one mają moc prawną? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Czy pan minister chce jeszcze zabrać głos?
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! O ile dobrze pamiętam, to w Starachowicach sytuacja wygląda w ten sposób, że jest tak, jakby nie było prezydenta. W związku z powyższym, zgodnie z ustawą jego funkcję wykonuje zastępca. Zastępca prezydenta wykonuje funkcję prezydenta pod niego nieobecność.

(*Posel Krzysztof Lipiec: Ale jest zawieszony.*)

Na podstawie ustawy o samorządzie gminnym, art. 28g.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma przedstawiciel wnioskodawców, pani posłanka Marzena Okła-Drewnowicz.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mimo że przed nami długi weekend, a jednak okazuje się, że zainteresowanie zmianą ustawy o samorządzie gminnym jest duże, a głosy są bardzo różne. Słyszałam głosy, z różnych stron, zarówno takie, żeby wprowadzać komisarza w każdej sytuacji, jak i takie, że to byłoby nieracjonalne i że to rada powinna decydować o tym, kto powinien przewodzić w tej sytuacji gminie. Mam głęboką nadzieję, że kiedy ten projekt ustawy będzie procedowany w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, będzie tam czas na spokojną i merytoryczną dyskusję i uda się, być może, nie wiem, oprócz rozwiązania zawartego w tym przepisie, tej nowelizacji wypracować jeszcze jakieś inne. To wszystko przed nami. Owszem, ta nowelizacja podyktowana jest w dużej mierze potrzebami konkretnej gminy, ale nie tylko, bo okazuje się, że takie sytuacje występują w wielu gminach, a to oznacza, że jest potrzeba nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, zawarty w druku nr 356, do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 13. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę zgłoszeń.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! System Child Alert, czyli system alarmowy uruchamiany w przypadku zaginięcia dziecka, którego życie jest zagrożone, sprawdził się i działa obecnie w 11 krajach Unii Europejskiej. Jego pomyślnym wdrożeniem mogą pochwalić się m.in. takie kraje, jak: Niemcy, Wielka Brytania, Belgia i Francja. Zasada działania tego systemu opiera się na możliwości natychmiastowego

Posel Anna Nemś

rozpowszechnienia zdjęcia zaginionego dziecka, informacji dotyczącej jego poszukiwań oraz na w pełni skoordynowanym działaniu służb policyjnych i mediów.

Informacja o zaginięciu dziecka pojawia się równocześnie we wszystkich dostępnych mediach, na tablicach reklamowych, w autobusach, na przystankach, dworcach, lotniskach, a także na elektronicznych znakach drogowych. Informacje otrzymują również w formie MMS użytkownicy telefonów komórkowych. Alarm pojawia się na niezliczonych stronach internetowych, na portalach społecznościowych, dzięki czemu możliwe jest rozpoczęcie natychmiastowych zmasowanych poszukiwań zaginionego dziecka.

Komenda Główna Policji szacuje, iż w naszym kraju zgłaszanych jest rocznie ponad 5 tys. przypadków zaginięcia dzieci do 13. roku życia. W ubiegłym roku w Polsce aż o 20% wzrosła liczba przypadków zaginięcia niepełnoletnich w stosunku do roku 2010. O ich dalszym losie decydują skoordynowane działania poszukiwawcze, które powinny być podjęte najlepiej już w ciągu pierwszych godzin od momentu zaginięcia dziecka. Taką właśnie możliwość daje wdrożenie oraz profesjonalne wykorzystywanie systemu Child Alert.

W krajach, w których stosuje się ten system, jego uruchomienie następuje kilka razy w roku i ma miejsce tylko wówczas, kiedy komunikat o zaginięciu jest w pełni wiarygodny i istnieje uzasadniona obawa, że życie dziecka może być zagrożone. W przypadku potwierdzenia alertu o zaginięciu zostaje podjęta natychmiastowa decyzja o uruchomieniu systemu i rozpoczyna się w pełni skoordynowana współpraca wszystkich postawionych w stan najwyższej gotowości służb poszukiwawczych oraz mediów.

Nie ulega wątpliwości, że wdrożenie w naszym kraju systemu Child Alert mogłoby znacznie zwiększyć efektywność i skuteczność prowadzonych poszukiwań zaginionych dzieci, tym bardziej że dane Komendy Głównej Policji dotyczące statystyki zaginięć są coraz bardziej niepokojące. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy niepokoju związków zawodowych w związku z negocjacjami umowy społecznej w wyniku prywatyzacji kopalni węgla brunatnego Konin i Adamów w Turku. Działające związki zawodowe w Kopalni

Węgla Brunatnego Konin w Kleczewie oraz Kopalni Węgla Brunatnego Adamów w Turku wyrażają głębokie oburzenie sposobem prowadzenia negocjacji dotyczących gwarancji płacy i pracy w tych kopalniach. Domniemany inwestor, który został wyłoniony w wyniku negocjacji Zespołu Elektrowni Pątnów – Adamów – Konin SA, ograniczył się w projekcie porozumienia społecznego tak naprawdę tylko do zagwarantowania uprawnień pracowniczych wynikających z Kodeksu pracy.

W tym miejscu należy przypomnieć, że we wstępnym etapie prywatyzacji związki zawodowe przedstawiły listę oczekiwań wobec potencjalnego inwestora, więc można powiedzieć, że inwestor posiadał wiedzę na temat właśnie oczekiwań strony społecznej.

Z projektu porozumienia społecznego, które zostało przedstawione związkom zawodowym 25 kwietnia br., wynika, że ZE PAK naruszył ofertę prywatyzacyjną ogłoszoną przez Ministerstwo Skarbu Państwa w sprawie zobowiązań w zakresie ochrony interesów pracowników spółek i innych osób związanych ze spółkami oraz sposobu zabezpieczenia wykonywania tych zobowiązań.

Takie postępowanie inwestora budzi oburzenie wśród załóg tych dwóch kopalni, tym bardziej że wielokrotnie odbywały się w tej sprawie spotkania przedstawicieli załóg kopalni Konin i Adamów oraz przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa.

Dlatego związki zawodowe apelują do ministra skarbu państwa o włączenie się w negocjacje między potencjalnym inwestorem a związkami zawodowymi w celu podpisania umowy społecznej. Oczekują też pilnego spotkania z ministrem skarbu państwa i udostępnienia części paraflowanej umowy prywatyzacyjnej dotyczącej zobowiązań inwestycyjnych, rozwoju, ochrony interesów pracowników spółek i innych osób związanych ze spółkami oraz sposobu zabezpieczenia wykonywania tych zobowiązań.

Pod takim apelem podpisało się 8 przedstawicieli związków zawodowych funkcjonujących w Kopalni Węgla Brunatnego Konin w Kleczewie i Kopalni Węgla Brunatnego Adamów w Turku. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość,

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłą sobotę na placu Trzech Krzyży w Warszawie już po raz drugi odbył się ogólnopolski marsz w obronie Telewizji

Posel Waldemar Andzel

Trwam i pluralizmu w mediach. Kilkadziesiąt tysięcy osób, a według niektórych szacunków nawet 100 tys., manifestujących z flagami, transparentami, a przede wszystkim z wielkim entuzjazmem i gorliwością, uczestniczyło we mszy świętej w kościele św. Aleksandra, odprawionej przez biskupa drohiczyńskiego Antoniego Dydycza, którego homilię uczczono gromkimi brawami, a następnie uczestniczyło w demonstracji.

Był to już II Ogólnopolski Marsz w Obronie Wolnych Mediów, w którym i tym razem uczestniczył m.in. prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Swoje przemówienie wygłosił pod kancelarią premiera.

Organizatorów manifestacji było wielu, m.in. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, Stowarzyszenie Solidarni 2010, kluby „Gazety Polskiej” oraz społeczny komitet w obronie Telewizji Trwam.

Ogromna liczba uczestników marszu pokazuje, jak sprawa wolności w mediach i obrony katolickich środków przekazu jest ważna dla obywateli, jak potrafi ich zjednoczyć i wzmacniać w dalszej walce i jak nie może być lekceważona przez rząd i Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Nie wolno zapominać, że władza pochodzi od ludzi i to spełnienie ich potrzeby powinno być dla rządzących priorytetem, a prawo do wolności w każdym wymiarze jest tym, które szczególnie w państwie demokratycznym musi być chronione. Media jako ogromna siła współczesnych czasów nie mogą być w rękach nielicznych, ale powinny być głosem wszystkich, tym bardziej tych, których spycha się na margines życia społecznego. Katolicki naród ma prawo do katolickich mediów. To sprawa tak oczywista, że aż trudno uwierzyć w jej niezrozumienie. Marsz w ubiegłą sobotę jest kolejnym już głosem i świadectwem wielkiej potrzeby sprawiedliwości i równego traktowania, potrzeby tak przecież naturalnej, o którą jednak w Polsce trzeba walczyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Domaracki, Ruch Pali-kota.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedługo z więzienia ma wyjść niejaki Mariusz Trynkiewicz. W 1988 r. w bestialski sposób zabił 4 chłopców w Piotrkowie Trybunalskim. 11-letniego Tomasza Ł., 12-letniego Artura K. i Krzysia K. zamordował w swoim mieszkaniu. Zaprosił ich do siebie, by obejrzeli wielkie akwarium z rybkami. Niestety, w domu tym czyhała na malców śmierć. Morderca Mariusz Trynkiewicz,

z wykształcenia i zawodu nauczyciel, chwycił za nóż i zaatakował dzieci. Chłopcy byli tak przerażeni, że o jakiegokolwiek obronie nie było mowy. Zwyrodnialec zapakował ich zwłoki w pościel, pod osłoną nocy wywiózł je do lasu, oblał benzyną i podpalił. Horror.

Śledztwo ujawniło, że wcześniej dopuścił się podobnego morderstwa na 13-letnim Wojciechu P. Trynkiewicz zeznawał: „Udusiłem go, najpierw w mieszkaniu zacząłem go rozbierać i obmacywać. Chłopiec próbował krzyczeć. Zatkąłem mu usta i zacząłem dusić”. Zwłoki 13-letniego Wojtka złamał wpół, wpakował do kartonu i wywiózł do lasu. Mariusz Trynkiewicz w 1989 r. został czterokrotnie skazany na karę śmierci – za każde zabójstwo z osobna. W wyniku moratorium wyrok zamieniono na karę 25 lat pozbawienia wolności. Kara ta odbywana w Strzelcach Opolskich kończy się 11 lutego 2014 r. Czy prawdą jest, że do dnia dzisiejszego Trynkiewicz nie został poddany chemicznej kastracji? Przecież ten potwór z Piotrkowa Trybunalskiego zapytany podczas procesu, czy po wyjściu na wolność znowu zapraszałby do siebie nieletnich, odparł: tak, na pewno. Ponadto z rozmów przeprowadzanych z wychowawcami Służby Więziennej wiadomo, że często szkicuje portrety nagich, młodych chłopców. Lekarze oceniają, że nie jest chory psychicznie. Jednocześnie dodają z przekonaniem graniczącym z pewnością, że Mariusz Trynkiewicz będzie nadal zabijać. Uważa tak m.in. psycholog sądowy pani Teresa Gens, która w swoim czasie badała skazanego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezydencie Komorowski! Panie Premierze! Panie Ministrze Sprawiedliwości Gowin! W imieniu mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego, w imieniu matek i ojców, rodzin zamordowanych dzieci proszę o sprawiedliwość. Ten psychopata i seryjny dzieciobójca nigdy, ale to nigdy nie może opuścić murów więziennych. Jeżeli stanie się inaczej, będę pierwszym, który rzuci w niego kamieniem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym wygłosić oświadczenie związane z Żukowem. A mianowicie: Żukowo obchodzi w tym roku 800-lecie powstania. Miasto będące bramą otwierającą nam Kaszuby wraz z całą ich niezwykłością świętuje w tym roku jubileusz 800-lecia swojego istnienia. Piękną i bogatą historię miasta zapoczątkowały siostry norbertanki, które w roku 1212 założyły swój klasztor

Posel Stanisław Lamezyk

właśnie w Żukowie. To miejsce dzięki siostrzom zakonnym stało się kolebką kaszubskiego haftu, którego charakterystyczna ornamentyka, rozpoznawana w całej Polsce, jest jednym z najczęściej spotykanych elementów twórczości ludowej na Pomorzu. Żukowo jest miejscem łączącym w sobie wszystko, co najlepsze na Kaszubach. Spotkać tu można piękne miejsca cieszące miłośników przyrody, niezwykle zabytki architektury i techniki, ale przede wszystkim wspaniałych ludzi, którzy codzienną pracą starają się rozwijać i upiększać swoje miasto. Świętowany w tym roku jubileusz to doskonała okazja, aby przekazać mieszkańcom miasta wyrazy szacunku i życzenia wszelkiej pomyślności. Jednocześnie chciałbym zaprosić wszystkich państwa do odwiedzenia Żukowa. Rok jubileuszowy 800-lecia Żukowa będzie pełen atrakcji, które zapewnią wiele niezapomnianych wrażeń wszystkim goszczącym w Żukowie na Kaszubach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę wygłosić nietypowe oświadczenie, nie słyszałem, żeby ktoś takie wygłaszał. Dotyczy ono pozostawienia przeze mnie w którejś z sal sejmowych aparatu fotograficznego. Jako takie to urządzenie nie jest mi niezbędne, bo to jest rzecz nabyta, niemniej jednak zwracam się do tych, którzy słuchają tego oświadczenia, a kieruję je do pań i panów posłów, do pracowników Kancelarii Sejmu, a także do Straży Marszałkowskiej, jeśli ten przedmiot znalazł się w ich posiadaniu, aby jednak wrócił do mnie. Dlaczego to jest ważne? Otóż jak powiedziałem na początku, nieważne jest urządzenie, lecz to, co w tym urządzeniu jest, a mianowicie karta pamięci. Na tej karcie jest kilka wycieczek, które miałem zaszczyt gościć w Sejmie, i młodzież, która w nich uczestniczyła, a także i osoby dorosłe, z pewnością oczekiwać będzie wspólnej fotografii wykonanej właśnie w Wysokiej Izbie. Dlatego, jeśli nie jest możliwy zwrot całego urządzenia, to uprzejmie prosiłbym o zwrot chociaż karty, która znajduje się w aparacie. Dlatego prosiłbym pana marszałka, aby zwrócił uwagę Straży Marszałkowskiej, bo jest możliwość przejrzenia monitoringu, który jest zainstalowany w Sejmie. Być może uda się ten przedmiot odzyskać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

To niecodzienna prośba. Mam nadzieję, że ten zaginiony przedmiot się odnajdzie. Proponuję jeszcze modlitwę do św. Antoniego, to też jest skuteczny sposób.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, z racji tego, że jestem osobą wierzącą, już to uczyniłem, do dzisiejszego dnia, jak widać, bez skutku. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Na pewno się uda.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie związane jest z uroczystością, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w podrzeszowskiej Jasionce, mianowicie 17 kwietnia 2012 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego terminalu lotniczego w miejscowości Jasionka, czasami nazywanego terminalem w Rzeszowie. Chciałbym króciutko omówić jego historię i z tym związane jest moje oświadczenie.

Początki istnienia rzeszowskiego lotniska sięgają lat okupacji hitlerowskiej, kiedy to w 1940 r. dla celów wojennych w Jasionce została wybudowana droga startowa o długości 1200 m i szerokości 40 m. U schyłku wojny, w 1944 r., Niemcy opuszczając lotnisko, dokonali jego kompletnego zniszczenia. W tym też roku lotnisko zostało przejęte przez Rosjan, następnie w 1949 r. decyzją Wydziału Lotnictwa Cywilnego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zostało odbudowane oraz udostępnione na potrzeby komunikacji lotniczej.

Kolejnym istotnym etapem w dziejach rzeszowskiego lotniska był 1959 r. i przejęcie zarządzania lotniskiem od Polskich Linii Lotniczych LOT przez Zarząd Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych. Od tego właśnie momentu lotnisko było stale monitorowane, wybudowano nowy dworzec lotniczy, płytę przydworcową, drogi kołowania, drogę startową oraz wieżę kontroli ruchu. W tym okresie, także w latach 70., nastąpił znaczny rozkwit połączeń krajowych z Warszawą, Gdańskiem, Poznaniem, Koszalinem, Wrocławiem oraz Szczecinem, co pozwalało rzeszowskiemu lotnisku obsługiwać ponad 100 tys. pasażerów rocznie.

Z dniem 1 kwietnia 1974 r. lotnisko Rzeszów-Jasionka otrzymało rangę lotniska międzynarodowego, a zarazem zapasowego dla warszawskiego Okęcia.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

W 1987 r. powstało Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze, które skupiło wszystkie lotniska komunikacyjne w kraju. Port Lotniczy Rzeszów-Jasionka do końca czerwca 2009 r. znajdował się w jego strukturach.

Początek lat 90., a wraz z nim okres załamania gospodarczego, miał również wpływ na branżę lotniczą. Pomimo wybudowania nowej hali przylotowo-odlotowej Polskie Linie Lotnicze LOT zawiesiły regularną komunikację Rzeszowa z Warszawą. Sytuacja lotniska znacznie się pogorszyła. Widoczne zmiany oraz stopniowy rozwój dynamiki ruchu lotniczego zaczęły następować dopiero pod koniec lat 90. Początkowo zostały uruchomione połączenia czarterowe cargo i pasażerskie z Azerbejdżanem, następnie z Gruzją, co pozwoliło rzeszowskiemu lotnisku stać się liderem w grupie krajowych portów regionalnych w liczbie wyeksponowanego frachtu.

W 1996 r. Polskie Linie Lotnicze LOT wznowiły regularną komunikację z Warszawą. Wspominając o stałym, sukcesywnym rozwoju Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka, nie można pominąć wykonania dużych inwestycji, takich jak: nowe budynki zaplecza administracyjno-technicznego, stacja paliw, a przede wszystkim modernizacja i wydłużenie drogi startowej – do 3200 m długości i 45 m szerokości, druga płyta postojowa i droga kołowania.

Wracając do uroczystości, która odbyła się 17 kwietnia, chciałbym powiedzieć, że otwarty został nowy terminal w Porcie Lotniczym Rzeszów-Jasionka. Inwestycja kosztowała prawie 100 mln zł, a cały port ma prowadzić obsługę około 1400 pasażerów na godzinę. W uroczystości otwarcia terminalu wzięło udział wielu znakomitych gości, m.in. pan marszałek Grabarczyk, wtedy też odznaka Zasłużony dla Podkarpacia została przyznana kapitanowi Wronie, który w zeszłym roku na warszawskim Okęciu bezpiecznie wylądował Boeingiem 767 bez wysuniętego podwozia. Wrona ukończył studia na wydziale maszyn i lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej na kierunku pilotaż. Jako absolwent należał do pierwszego rocznika pilotów, którzy opuścili mury rzeszowskiej uczelni.

Z Jasionki można polecieć między innymi do Frankfurtu, Manchesteru, Szczecina, Londynu, Bri-

stolu, Birmingham, East Midlands oraz do Dublina. Lotnisko obsługuje również codziennie połączenia z Warszawą oraz Frankfurt, a w czasie Euro 2012 będzie pełniło rolę lotniska zapasowego. Port Lotniczy Rzeszów-Jasionka – jako najdalej na południowy wschód wysunięte lotnisko komunikacyjne Polski – ma szansę dalszego rozwoju.

Podsumowując to moje oświadczenie, chciałbym powiedzieć krótko: kilometr drogi prowadzi donikąd, kilometr torów kolejowych również prowadzi donikąd, kilometr pasa startowego prowadzi wszędzie. Chciałbym życzyć władzom nowego terminalu Jasionka, aby to „wszędzie” nie stanowiło sygnału do wyjazdu z Podkarpacia dla młodych mieszkańców, raczej żeby ten terminal przyniósł większe zyski w wyniku napływu inwestorów do regionu podkarpackiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo panu posłowi, ale Jasionka ma dłuższy pas niż kilometrowy.

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio: 3200 m.*)

Właśnie.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 332**).

Na tym kończymy 13. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 14. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 9, 10, 11 maja 2012 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 13. posiedzenia Sejmu.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Marcin Świącicki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Ministrze! W wielu krajach europejskich już dziś nabycie praw emerytalnych przez służby mundurowe wymaga osiągnięcia wieku 60 lub więcej lat. W Finlandii wiek emerytalny dla policjantów i żołnierzy wynosi 68 lat, z możliwością przechodzenia na obniżoną emeryturę od momentu osiągnięcia 63 lat. W Szwecji część gwarantowana emerytury wypłacana jest dopiero po osiągnięciu 65. roku życia. W Holandii wiek emerytalny wojskowych i policjantów wynosi 65 lat, przy czym dla żołnierzy może ulec skróceniu o 1/3 okresu służby na misjach zagranicznych. 60 lub więcej lat trzeba mieć m.in. w Portugalii, we Włoszech, w Hiszpanii, Czechach, aby uzyskać emeryturę należną pracownikom służb mundurowych. Tymczasem według przedłożonego projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym służb mundurowych (druk sejmowy nr 330) funkcjonariusze i żołnierze rozpoczynający służbę po 1 stycznia 2013 r., a więc przechodzący na emeryturę za kilkadziesiąt lat, będą mogli ją uzyskać w pełnym wymiarze już w wieku 55 lat. Dlaczego rząd uważa, iż za kilkadziesiąt lat polscy pracownicy służb mundurowych nie będą w stanie pełnić służby do 60. roku życia, skoro w tylu krajach europejskich już dziś służbę tę pełni się do 60. roku życia i dłużej?

Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjęty przez Radę Ministrów har-

monogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013 wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W przedstawionym sprawozdaniu znajdujemy informację, że na realizację „Populacyjnego programu profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy” wydano ponad 12,5 mln zł, w tym ponad 7 mln na promowanie badań profilaktycznych za pomocą mediów czy wysyłki zaproszeń. Efektem podjętych działań było zgłoszenie się na badania zaledwie 27% kobiet ze wskazanej w programie populacji, a to bardzo niewiele. Chciałbym zapytać, czy nie warto w tej kwestii zastanowić się nad modyfikacją programu zwalczania chorób nowotworowych. Być może przed wprowadzeniem zmian warto byłoby także przeprowadzić badania, dlaczego kobiety tak niechętnie zgłaszają się na badania cytologiczne?

Oświadczenia poselskie

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej premier i ówczesna minister zdrowia twierdzili, że pieniędzy na leczenie dzieci z chorobami nowotworowymi nie zabraknie, a nawet miał to być priorytet w polityce resortu. Natomiast obecny minister na temat tego rzekomego priorytetu już się w taki sposób nie wypowiada, ponieważ, jak to ostatnio bardzo często bywa, fakty zasadniczo przeczą zapowiedziom premiera. Przedstawiciele Narodowego Funduszu Zdrowia mówią, że nie ma pieniędzy na leczenie nowotworów u dzieci, a nawet brakuje kilkadziesiąt milionów złotych na sfinansowanie nadwykonania za ubiegły rok.

Za niskie nakłady i limitowanie procedur to nie jedyny, chociaż niezwykle istotny problem w leczeniu dzieci z chorobami nowotworowymi. W naszym kraju brakuje lekarzy onkologów i hematologów, chociaż,

jak zauważają niektórzy specjaliści, sytuacja w tej kwestii od kilku lat się poprawia, bo prowadzone są intensywne szkolenia. Jednak pomimo to w niektórych województwach w ogóle nie funkcjonują żadne oddziały onkologii dziecięcej. Tak jest m.in. na Podkarpaciu.

Nowotwory u dzieci to na szczęście tylko 1% wszystkich nowotworów, a ich wyleczenia sięgają 80%. Jednak problem onkologii dziecięcej to skutek niedofinansowania całego systemu służby zdrowia. Obecne nakłady na ochronę zdrowia nie dają możliwości dostępu do lekarstw, sprzętu i aparatury, z których korzystają na co dzień mieszkańcy państw Unii Europejskiej. Natomiast, wracając do sprawy nowotworów u dzieci, chciałbym przypomnieć, że, jak mówi jeden z artykułów naszej konstytucji, władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom. Jednak, jak widać, aktualnej władzy publicznej zapewne wydaje się, że jej to nie dotyczy.

Posel Dariusz Seliga

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją przepisu art. 1 pkt 4 lit. a nowelizacji ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz niektórych innych ustaw, który pozwalał decydom na dyskrecjonalne utajnianie dokumentów związanych z gospodarowaniem mieniem publicznym lub zdolnością negocjacyjną Skarbu Państwa, np. w procesie zawierania umów międzynarodowych lub też w relacjach z najważniejszymi instytucjami unijnymi – Radą Europejską lub Radą Unii Europejskiej.

Na tej podstawie sąd administracyjny nakazał premierowi Donaldowi Tuskowi ujawnienie informacji, na jakiej podstawie zdecydował o oddaniu stronie rosyjskiej śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy smoleńskiej. Motywując swoje orzeczenie, sąd stwierdził, że: do tej pory premier albo w ogóle nie odpowiadał na pytania, albo udzielał informacji wymijających, enigmatycznych, niepełnych lub lakonicznych.

Pani prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, profesor prawa, mimo prawomocnego wyroku sądu odmawia radnym szczegółowej informacji o tym, z kim władze Warszawy podpisywały umowy zlecenia i umowy o dzieło.

Dla każdego obywatela jest oczywiste, że wyroki sądowe muszą być szanowane i wykonywane, jednak przykład nie idzie z góry.

Pragnę zauważyć, że postępowanie administracyjne jest powszechne i dotyczy wszystkich, także premiera i jego urzędników.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do mojego biura poselskiego codziennie przychodzą obywatele zaniepokojeni informacjami o rządowym projekcie reformy emerytalnej. Są oburzeni, że rząd nie konsultuje tego

projektu z obywatelami, wyrażają swój sprzeciw i obawy. Przede wszystkim boją się głodowych świadczeń emerytalnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowany projekt reformy emerytalnej skazuje młodych ludzi na emigrację, a starszych – na głodowe zasiłki. Mechaniczne podniesienie wieku emerytalnego do 67 lat automatycznie zmniejszy liczbę osób w wieku poprodukcyjnym (o blisko 2 mln) i zwiększy liczbę osób w wieku formalnie produkcyjnym. Według danych Eurostatu pracę w Polsce ma mniej niż 60% osób w wieku produkcyjnym, przy średniej unijnej sięgającej blisko 65%. W ciągu ostatnich lat dokonano olbrzymich cięć w wydatkach na Fundusz Pracy. Według danych Eurostatu Polska zajmuje niechlubne, ostatnie miejsce (wraz z Rumunią), jeśli chodzi o wydatki na walkę z bezrobociem (0,4% PKB, przy średniej unijnej – 1,7%). Dlatego też pytam:

1. Jakie instrumenty walki z bezrobociem zamierza przyjąć rząd? Dlaczego podwyższenie wieku emerytalnego miałooby zwiększyć liczbę pracujących?

2. Jakimi metodami rząd zamierza podwyższyć wskaźnik zatrudnienia osób po 55. roku życia?

3. Dlaczego rząd nie chce się zgodzić na ustawę pozwalającą na wybór między OFE a ZUS?

4. Czy rząd wprowadzi pakiet ustaw ograniczających zatrudnianie na umowy śmieciowe?

5. Jak rząd zamierza rozbudować politykę prorodzinną, aby rodziło się więcej dzieci?

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ostatnie pytanie:

6. Jak to możliwe, że pomimo ciągłego rozwoju społeczno-ekonomicznego, zapewnień pana premiera o słynnej „zielonej wyspie”, będziemy musieli pracować 2–7 lat dłużej i w najlepszym wypadku mieć takie same emerytury, jak obecnie?

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z niepokojem przyjąłem informację o ograniczeniu środków finansowych dla niepełnosprawnych sportowców. Na ten cel ministerstwo sportu przeznaczyło w tym roku 3900 tys. zł, natomiast w ubiegłym roku – 6 mln. Cięcia dotyczą nie tylko sportowców paraolimpijskich, ale także reprezentantów innych nieolimpijskich dyscyplin sportowych.

Upada także sztandarowy program premiera, „Orliki”, ponieważ brakuje pieniędzy na animatorów, boiska nie są wykorzystywane.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego rząd oszczędza na tych, których powinien wspierać?

Czy pani minister sportu i turystyki wie, że Polscy sportowcy paraolimpijscy przywożą z zawodów więcej medali niż ich pełnosprawni koledzy?

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić Ignacemu Łukasiewiczowi w 190. rocznicę jego urodzin.

Ignacy Łukasiewicz urodził się 8 marca 1822 r. w Zadusznikach k. Mielca. Był farmaceutą, chemikiem, wynalazcą lampy naftowej, twórcą przemysłu naftowego, toksykologiem, inżynierem. Był również wielkim społecznikiem i filantropem, działaczem narodowowyzwoleńczym, posłem na Sejm Krajowy, szambelanem papieskim. Rzeszów i Podkarpacie są dumne z tego wybitnego syna ziemi rzeszowskiej. Politechnika Rzeszowska nosi jego imię. Jego pomnik stoi na terenie kompleksu dydaktyczno-naukowego Politechniki Rzeszowskiej przy al. Powstańców Warszawy.

W latach 1832–1836 Ignacy Łukasiewicz uczył się w rzeszowskim gimnazjum. Od 1936 r. pracował w aptece w Łańcucie. W 1840 r. zdał egzamin tyrocylny, a w 1841 r. podjął pracę pomocnika aptekarskiego w Rzeszowie. Był członkiem Sprzysiężenia Demokratów Polskich działającego pod egidą Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. 19 lutego 1846 r. został aresztowany przez władze austriackie i osadzony w więzieniu w Rzeszowie, a następnie we Lwowie. 27 grudnia 1847 r. został zwolniony z więzienia z braku dowodów. W latach 1848–1852 pracował w aptece we Lwowie, a następnie podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1852 r. otrzymał dyplom magistra farmacji na Uniwersytecie Wiedeńskim. Powrócił do Lwowa, gdzie w 1853 r. wraz z Janem Zehem otrzymał naftę metodą frakcjonowanej destylacji. W 1854 r. Łukasiewicz przeniósł się do Gorlic, aby być bliżej terenów roponośnych. W Bóbrce k. Krosna założył pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej. W latach 1868–1881 zainicjował powstanie kilku kopalń ropy naftowej w Beskidzie Dukielskim. W 1873 r. papież Pius IX nadał mu tytuł szambelana za działalność charytatywną i odznaczył go Orderem św. Grzegorza.

Ignacy Łukasiewicz zmarł 7 stycznia 1882 r. z powodu zapalenia płuc. W wielu miejscowościach Podkarpacia znajdują się jego popiersia i tablice pamiątkowe poświęcone wielkiemu synowi ziemi podkarpackiej.

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dzisiejszym oświadczeniu poselskim chciałbym na przykładzie abonamentu RTV wykazać niezgodność słów z czynami premiera rządu RP Donalda Tuska. W Polsce na blisko 13 mln istniejących gospodarstw domowych abonament RTV regularnie płaci niespełna milion. Natomiast liczba regularnie płacących odbiorców instytucjonalnych wynosi zaledwie 175 tys. Zidentyfikowane zaległości Polaków z tytułu nieopłacania abonamentu RTV sięgają 2,1 mld zł.

Likwidacja abonamentu to jedna ze sztandarych zapowiedzi Platformy Obywatelskiej przed

i w trakcie kampanii wyborczej. Kilka lat temu premier wypowiadał się następująco: Abonament radio-wo-telewizyjny jest archaicznym sposobem finansowania mediów publicznych, haraczem ściągającym z ludzi, dlatego rząd będzie zabiegał o poparcie prezydenta i opozycji dla jego zniesienia.

Tymczasem projekt KRRiT zakłada, że abonament będą płaciły wszystkie osoby, które mają podłączony prąd, czyli prawie wszyscy prowadzący gospodarstwa domowe Polacy. Opłatą zostaną objęte także te osoby, które nie mają telewizora, ale mają komputer lub choćby telefon komórkowy. Jak brzmiała wypowiedź premiera z października 2007 r.: Będę zawsze wszystkim mówił, kolegom z PO i PSL, że kto rządzi mediami publicznymi, przegrywa wybory. Chcę, żeby wybili sobie wreszcie z głowy to, że muszą być koniecznie w mediach publicznych.

A co premier mówił w listopadzie 2007 r.: To wyłudzenie pieniędzy. Wszystkie dotychczasowe starania, takie jak (...) instytucja abonamentu, mające prowadzić do ochrony mediów publicznych przed nadmiernym upolitycznieniem, okazały się wyłącznie instrumentami – mówię to z pełną odpowiedzialnością – wyłudzenia pieniędzy od Polaków na rzecz budowania propagandowej maszyny rządowej.

W kwietniu 2008 r. powiedział: (...) Nie wyobrażam sobie jednak, aby w finale utrzymać ten niesprawiedliwy, a kosztowny system. (...) Mamy zbyt wiele informacji na temat nieracjonalnego wydawania pieniędzy publicznych, pieniędzy podatnika, jeśli chodzi o media publiczne.

Wypowiedź z maja 2008 r.: To wyjątkowo obłudny system. Chciałbym powiedzieć, że nie spoczniemy dopóty, dopóki nie zmienimy tego wyjątkowo obłudnego systemu narzucania haraczu Polakom, szczególnie niezamożnym, po to, by nieliczna grupa ludzi mogła korzystać z tego materialnie w sposób nieuzasadniony, poza jakąkolwiek kontrolą, i żeby niektórzy najbardziej ambitni politycy wykorzystywali te media publiczne we własnym interesie.

To były słowa premiera, a jak wygląda praktyka? Jak poinformowała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, przeprowadzono pilotażową akcję, która objęła 150 losowo wybranych abonentów: 100 osób prywatnych i 50 firm. Po upływie 50 dni od wysłania upomnienia i potwierdzenia odbioru przesyłki oraz braku jakiegokolwiek reakcji dłużników 81 z nich zostało wpisanych do krajowego rejestru dłużników. Dla 77 abonentów zostały wystawione tytuły wykonawcze, które zostały przekazane do wyegzekwowania przez urzędy skarbowe. KRRiT zapowiada, że akcja będzie kontynuowana „z całą stanowczością i w wielokrotnie większej skali”.

Chciałbym zwrócić się do prezesa Rady Ministrów z pytaniem: Panie premierze, kiedy pan wreszcie zacznie poważnie traktować rodaków i weźmie odpowiedzialność za swoje słowa i obietnice?

Porządek dzienny

13. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 25, 26 i 27 kwietnia 2012 r.

1. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie uchwały w sprawie wezwania Rządu RP do aktywnego działania na rzecz wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej (druki nr 140, 210 i 210-A) – głosowania.

2. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 288).

3. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 289).

4. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne (druk nr 306).

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych (druk nr 277).

6. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 229, 304 i 304-A).

7. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 278 i 308).

8. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 279 i 309).

9. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 280 i 310).

10. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r. (druki nr 281 i 311).

11. Pytania w sprawach bieżących.

12. Informacja bieżąca.

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 329).

14. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (druk nr 330).

15. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 313 i 334).

16. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druki nr 314 i 339).

17. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w roku 2010 (druki nr 36 i 231)

18. Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013” (druk nr 52) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 268).

19. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druk nr 356).

20. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego (druk nr 360)

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

